

*Zofia Ostrihanska, Helena Kołakowska-Przełomiec,
Anna Kossowska, Maria Marek, Stanisław Batawia*

ROZMIARY NIEPRZYSTOSOWANIA SPOŁECZNEGO
MŁODZIEŻY »NIE UCZĄCEJ SIĘ I NIE PRACUJĄCEJ«
BADANEJ W LATACH 1967/1968 i 1968/1969

Wstęp

- I. Kryteria nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży
 - II. Wyniki badań 432 chłopców
 - III. Wyniki badań 110 dziewcząt
 - IV. Wyniki badań poziomu wiadomości szkolnych
- Streszczenie wyników badań i wnioski

WSTĘP

Prace zawarte w tej publikacji omawiają wyniki badań prowadzonych przez Zakład Kryminologii INP PAN nad reprezentacją chłopców i dziewcząt w wieku 15—18 lat, skierowanych przez inspektoraty oświaty w latach 1967/1968 i 1968/1969 do kilku szkół zawodowych w Warszawie na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 15 VII 1967 roku, wprowadzającego w stolicy obowiązek kształcenia zawodowego młodzieży nie uczęszczającej do szkół i nie pracującej, będącej w wieku poniżej lat 18.

Problem młodzieży pozostającej poza szkołą i pracą ma duże znaczenie społeczne i jest blisko związany z zagadnieniem nieletnich i młodocianych wykolejonych społecznie i popełniających przestępstwa. Jest to bowiem nie tylko młodzież, która nie mając często nawet podstawowego wykształcenia i nie przygotowując się do żadnego zawodu przysparza społeczeństwu ludzi bez kwalifikacji zawodowych, nie mających nawyków pracy, nie mogących zdobyć tej pozycji społecznej, jaką zdobywają rówieśnicy posiadający odpowiednie wykształcenie. Jest to poza tym taka młodzież, która mając gorszy status społeczny, nie będąc włączona do systematycznej pracy i prowadząc nie unormowany tryb życia, może być znacznie bardziej narażona na wykolejenie społeczne niż młodzież ucząca się i pracująca.

Jak wiadomo, znaczny odsetek nieletnich przestępców nie uczy się i nie pracuje. Wyniki badań kryminologicznych wskazują, że nawet ci nieletni podsądni, którzy formalnie są uczniami szkół podstawowych, często nie chodzą systematycznie do szkoły i są bardzo opóźnieni w nauce szkolnej. Wśród nieletnich recydywistów zjawisko to występuje w szczególnie dużych rozmiarach, przy czym nie uczący się i nie pracujący znacznie rzadziej osiągną poprawę niż nieletni podsądni, którzy przed sprawą sądową uczyli się lub pracowali.

Operując terminami: młodzież i nieletni, będziemy mieć na myśli osoby w wieku 15—17 lat (nie mające ukończonych 18 lat), które jako nie uczące się i nie pracujące zostały objęte na podstawie wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów obowiązkiem kształcenia zawodowego.

Posługując się jednak terminem „młodzież nie ucząca się i nie pracująca” w stosunku do młodzieży w wieku 15—17 lat, nie należy oczywiście zapominać o tym, że możliwość podejmowania pracy powstaje dopiero po ukończeniu 16 lat i że właściwie dopiero po ukończeniu lat 17 można dokonywać analizy okresów zatrudnienia lub pozostawiania poza pracą i to z poważnym zastrzeżeniem, związanym z istotną sprawą nauki zawodu, która w tym wieku wyłania się jako zagadnienie najważniejsze.

Wyjaśnienia wymaga już na wstępie, kogo należy uważać za osobę nie uczącą się i nie pracującą. Ażeby uzyskać najbardziej ogólne orientacyjne dane statystyczne o liczbie osób nie uczących się i nie pracujących, wystarczy stwierdzić, czy ktoś w określonym dniu (np. w dniu przeprowadzania spisu czy sprawy sądowej) znajdował się poza nauką i pracą. Stwierdzenie to jest jednak zupełnie niewystarczające wówczas, gdy chcemy bliżej scharakteryzować kategorię osób, które nie uczą się i nie pracują. Wśród tych, którzy nie uczyli się i nie pracowali określonego dnia, znajdują się bowiem zarówno tacy, którzy tylko przejściowo na skutek zmiany pracy czy jakichś wydarzeń losowych znaleźli się poza nauką i pracą, a w najbliższym czasie ponownie podejmą systematyczną pracę, jak i tacy, którzy już dawno porzucili szkołę lub pracę. Poza tym — o czym nie należy zapominać — wśród osób formalnie zapisanych do szkoły czy też formalnie zatrudnionych znaleźć się mogą jednostki od dawna faktycznie nie uczące się i nie pracujące, systematycznie wagarujące, mające za sobą długie okresy pozostawiania bez pracy.

Przeprowadzane w Warszawie przez inspektoraty oświaty począwszy od jesieni 1967 roku rejestracje zmierzały do uchwycenia młodzieży znajdującej się poza nauką i pracą celem objęcia jej kształceniem zawodowym.

W badaniach Zakładu Kryminologii PAN nad tą kategorią młodzieży jako bardzo istotny wysunął się problem, jak licznie reprezentowana była wśród niej młodzież nie ucząca się i nie pracująca przez dłuższy okres czasu, oraz kwestia, czy rejestracje objęły wszystkich nie uczących się i nie pracujących, czy nie jest tak, że znaczna ich część (przede wszystkim osoby bardziej nieprzystosowane społecznie) zlekceważyła obowiązek rejestracji?

Problem pierwszy (szczegółowo analizowany w dwóch opracowaniach poświęconych badanym chłopcom i dziewczętom) kształtuje się inaczej, aniżeli można byłoby oczekiwać w populacji uważanej za osobników nie chcących się uczyć i pracować — zaledwie 28% i 21% badanych chłopców w latach 1967/1968 i 1968/1969 znajdowało się poza nauką i pracą w okresie dłuższym niż 6 miesięcy (wliczając w to okres wakacji), u dziewcząt zaś badanych w r. 1968/1969 odsetek ten nie przekraczał 10. Wyniki te podajemy już we wstępie, aby czytelnik był od razu zorientowany w istotnej kwestii, że omawiana w niniejszej pracy populacja młodzieży nie rekrutuje się spośród osobników, którzy — zgodnie z szeroko rozpowszechnioną opinią społeczną — już od dawna pozostają poza szkołą i pracą (co, oczywiście, nie oznacza, aby ich kariera szkolna przebiegała normalnie i aby

uczęszczali oni systematycznie do szkoły). Podkreślić poza tym należy, że zaledwie 31,7% spośród ogółu badanych chłopców w 2 kolejnych latach (43,4% chłopców w 1967/1968 r. i tylko 23,4% chłopców w 1968/1969 r.) miało w chwili rejestracji ukończonych co najmniej 17 lat i mogło już pracować od około roku lub nieco dłużej.

Próbie uzyskania orientacyjnej przynajmniej odpowiedzi na drugie pytanie, dotyczące liczby osób, które nie zgłosiły się do rejestracji, podjęto w roku szkolnym 1968/1969 na terenie dzielnicy Mokotów w Warszawie. Rejestracja objęła tam w tym roku 380 osób, ale ponadto każda szkoła podstawowa przedstawiła w inspektoracie listę chłopców i dziewcząt w wieku 15—17 lat, zamieszkałych w rejonie danej szkoły, o których szkoła nie miała informacji, czy realizują oni obowiązek kształcenia zawodowego (ogółem uczniów takich było około 600). Młodzież ta była wzywana następnie do przedłożenia w inspektoracie zaświadczeń o uczęszczaniu do szkoły lub pracy i znakomita większość zgłosiła się z takim zaświadczeniem. Mimo dwu- i trzykrotnych wezwań oraz mimo zagrożenia karą grzywny 102 osoby nie zgłosiły się jednak do końca niemal roku szkolnego i nie przedstawiły żądanych zaświadczeń, jak również nie zostały objęte rejestracją na początku tego roku szkolnego. Można przypuszczać, że podczas gdy u części tej młodzieży niezgłoszenie się łączyło się zapewne tylko z zaniedbaniem dopełnienia formalności przy faktycznym uczęszczaniu do szkoły lub pracy, to jednak znaczna większość prawdopodobnie faktycznie nie uczyła się i nie pracowała. W dużym przybliżeniu można by w związku z tym przyjąć, że młodzież nie ucząca się i nie pracująca, która nie została objęta rejestracją, stanowi przypuszczalnie mniej niż 25% w stosunku do liczby tych, którzy zgłosili się do rejestracji.

Nie wydaje się natomiast, by chłopcy, którzy nie zgłosili się do rejestracji i co do których można przypuszczać, że w większości ostatnio nie uczyli się i nie pracowali, byli bardziej zdemoralizowani od młodzieży, która została objęta rejestracją — biorąc bowiem pod uwagę chłopców, którzy nie zgłosili się do rejestracji, stwierdzono, że milicja miała informacje o popełnianiu przestępstw tylko co do 15,2% spośród nich. Jeśli dane te porównamy z wynikami badań chłopców skierowanych w 1968/1969 roku do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych (25% tych chłopców miało uprzednio sprawy sądowe), to okazuje się, że jakkolwiek rejestracje nie objęły całej młodzieży nie uczącej się i nie pracującej, to jednak brak jest podstaw do uznania, aby ci, którzy nie zgłosili się (a wśród których znaczna zapewne większość nie uczy się i nie pracuje), byli bardziej zdemoralizowani niż ci, którzy zostali objęci rejestracją.

Duży natomiast ilościowy problem stanowią, jeśli chodzi o nieprzystosowanie społeczne i popełnianie przestępstw, tacy chłopcy, którzy są formalnie zapisani do szkoły, a którzy faktycznie do niej nie uczęszczają. Dane na ten temat uzyskano z innego jeszcze źródła. Każda bowiem szkoła obowiązana jest do zgłaszania w inspektoracie oświaty uczniów systematycznie opuszczających bez usprawiedliwienia naukę szkolną. Okazało się, iż wśród 15—17-letnich chłopców z terenu

Mokotowa, którzy zostali zgłoszeni przez szkoły do inspektoratu oświaty w 1968/1969 roku jako nie realizujący obowiązku szkolnego, mimo figurowania na liście uczniów, aż 40,7% było notowanych w kartotekach MO. Rozpatrując więc problematykę nieprzystosowania społecznego młodzieży w omawianych rocznikach wieku, należy brać pod uwagę przede wszystkim faktyczne nierealizowanie przez nią obowiązku szkolnego, a nie sam fakt formalnego zapisania do szkoły.

W 1967 roku zarejestrowano w Warszawie spośród podlegających rejestracji w inspektoratach oświaty 5749 młodzieży, która znajdowała się poza ewidencją szkół, w 1968 roku 2477, a w 1969 roku już tylko 1804 takich chłopców i dziewcząt.

Badania, zainicjowane przez Zakład Kryminologii INP PAN w pierwszym roku rejestracji, prowadzone w 1967/1968 roku, kontynuowano w roku następnym: 1968/1969, celem stwierdzenia, w jakim stopniu populacja z drugiego roku rejestracji różni się od młodzieży uchwyconej podczas pierwszej rejestracji, która powinna była objąć więcej młodzieży dłużej pozostającej poza nauką i pracą.

Badaniami Zakładu Kryminologii objęto jednak wybraną próbę tylko części młodzieży podlegającej rejestracji, takiej, którą skierowano do 14 jednorocznych i dwuletnich szkół zawodowych (948 chłopców i 686 dziewcząt); młodzież ta stanowi wprawdzie tylko 28,4% ogółu młodzieży zarejestrowanej w Warszawie w 1967 r., ale objęła w znacznej zapewne większości przypadków chłopców, u których proces normalnej nauki szkolnej uległ największym zaburzeniom — chłopców mających ukończonych tylko 4—5—6 klas szkoły podstawowej (skierowanych do nowo utworzonych dwuletnich szkół zawodowych) oraz takich po ukończeniu 7 klas, których nie zakwalifikowano do dalszej nauki w klasie VIII lub w zwykłej szkole zawodowej (skierowanych do odrębnych klas i szkół zawodowych). Chłopcy ci nie mogą więc być identyfikowani z całą populacją młodzieży nie uczącej się i nie pracującej, spośród której część po ukończeniu 8 klas została skierowana w okresie rejestracji do zwykłych zasadniczych szkół zawodowych, część nie mająca ukończonych 8 klas do zwykłych szkół podstawowych lub do szkół dla pracujących itp.

Podczas gdy w 1967/1968 r. w badaniach uwzględniono tylko chłopców, to w następnym roku szkolnym objęto również badaniami dziewczęta.

Utworzenie rocznych i dwuletnich szkół zawodowych miało na celu umożliwienie tej kategorii młodzieży uzyskanie po ich ukończeniu przyuczenia do zawodu oraz możliwości kontynuowania nauki w zwykłych szkołach zawodowych, a poza tym absolwentom szkół dwuletnich uzupełnienie wykształcenia podstawowego. Zaznaczyć należy, że w szkołach rocznych nauka odbywała się tylko 2 razy w tygodniu, a w szkołach dwuletnich tylko 3 razy tygodniowo; pozostałe dni przeznaczone były na praktykę zawodową w zakładzie pracy.

W pierwszym roku rejestracji badania chłopców prowadzono w Warszawie w rocznej i dwuletniej szkole budowlanej, rocznej i dwuletniej szkole elektrycznej oraz w rocznej szkole samochodowej (w szkołach tych znalazło się 52% zareje-

strowanych chłopców najbardziej zaniedbanych w nauce); w drugim zaś roku rejestracji objęto badaniami chłopców z rocznej i dwuletniej szkoły budowlanej oraz rocznej i dwuletniej szkoły elektrycznej (do szkół tych przydzielono 60% tej kategorii chłopców). Do badań wylosowano w 1967 r. z pełnych list uczniów próbki uczniów w każdej szkole (uzyskano próbkę 180 chłopców), a w 1968 r. objęto badaniami wszystkich 252 chłopców z 2 wymienionych szkół zawodowych.

W 1968/1969 r. badaniami objęto wszystkie uczennice rocznej szkoły gastronomicznej (70 dziewcząt) i rocznej szkoły odzieżowej (40 dziewcząt).

Przy wyborze szkół wzięto z jednej strony pod uwagę fakt, że niektóre zawody i związane z nimi programy szkolne są łatwe do wyuczenia (np. w szkole budowlanej, gastronomicznej), z drugiej zaś strony różny stopień atrakcyjności poszczególnych zawodów; uwzględniono poza tym aspekt szczególnego zapotrzebowania na pewne zawody (np. w zakresie budownictwa).

Wiek chłopców przydzielonych do szkół objętych badaniami przedstawiał się następująco: w 1967/1968 roku miało ukończonych 17 lat 43,3% chłopców, a w 1968/1969 r. 23,1% (wszyscy pozostali byli w wieku 15—16 lat). Badanych dziewcząt mających ukończone 17 lat było w 1968/1969 r. 30,9%.

Uwzględniając w badaniach kategorię młodzieży o najbardziej zapewne zaburzonej procesie nauki szkolnej, u której można było podejrzewać występowanie wyraźnych objawów nieprzystosowania, zamierzano zbadać przede wszystkim, jakie jest nasilenie tych objawów, a poza tym jak licznie reprezentowana jest wśród niej kategoria chłopców i dziewcząt wykołejonych społecznie, chłopców popełniających niejednokrotnie przestępstwa lub dziewcząt podejrzewanych o prowadzenie nieunormowanego trybu życia połączonego z wyraźną demoralizacją seksualną. Celem naszych badań była analiza czynników warunkujących pozostawanie tej młodzieży poza normalną nauką, zbadanie, czy i w jakim stopniu jest to populacja niejednorodna pod względem opóźnienia szkolnego, liczby ukończonych klas, poziomu inteligencji, zaniedbania pedagogicznego, wychowywania się w złych warunkach rodzinnych itp.

Nie mogąc przeprowadzić szczegółowych badań psychologicznych i lekarskich z uwagi przede wszystkim na zasadnicze trudności, jakie wyłaniały się stale przy próbach skłonienia tej młodzieży do poddania się takim indywidualnym badaniom, uwzględniliśmy jednak w pracy krótkotrwałe grupowe badania sprawności intelektualnej testem Ravena oraz badania poziomu wiadomości szkolnych z języka polskiego i matematyki specjalnymi testami; do tych ostatnich badań przywiązywaliśmy specjalne znaczenie.

Zaznaczyć należy, że wywiady w domach rodzinnych chłopców mogły być przeprowadzone tylko raz podczas badań w 1967/1968 roku i to w skróconych rozmiarach, które nie pozwoliły na uzyskanie bliższych informacji o cechach osobowości badanych chłopców, przebiegu ich rozwoju, dokładnych danych o wszystkich przebytych chorobach, objawach nerwicowych itp., informacji o rodzicach pozwalających na ich charakterystykę, o stosunkach uczuciowych łączących bada-

nego z ojcem i matką, stosowanych metodach wychowawczych itp. W wywiadach uwzględniano przede wszystkim kwestie związane z nauką szkolną badanych, sprawianymi przez nich trudnościami wychowawczymi, ich trybem życia i objawami demoralizacji oraz obliczem społecznym domu rodzinnego (alkoholizmem, przestępczością itp.). Środowiska rodzinne, w których występowały różne negatywne wychowawczo czynniki trudniejsze do uchwycenia, nie zostały zapewne ujawnione w badaniach. Wywiady środowiskowe w domach dziewcząt przeprowadzono tylko w 62 przypadkach. Były one połączone z bliższym kontaktem z tymi dziewczętami, mogły więc uwzględnić w szerszym nieco zakresie kwestie związane z osobowością badanych; jednakże i w tych wywiadach musiano się ograniczyć z konieczności do kwestii uznanych za najważniejsze w badaniach.

O zakresie i metodzie badań realizowanych w dwóch kolejnych latach szkolnych: 1967/1968 i 1968/1969, donosimy bliżej w artykułach przedstawiających wyniki badań chłopców i dziewcząt.

Wyniki badań uzupełnione są danymi o dalszych losach badanych chłopców i dziewcząt po skierowaniu ich do szkół zawodowych przez inspektoraty oświaty z uwzględnieniem informacji o ich późniejszej przestępczości. Okres ten wynosi dla 180 chłopców badanych w roku szkolnym 1967/1968 ok. 2 lat i 8 miesięcy, a dla 252 chłopców badanych w 1968/1969 roku — ok. 1 roku i 8 miesięcy. W czasie sprawdzania ostatnich danych o sprawach sądowych badanych (maj 1970 r.) było już w wieku powyżej 18 lat 90,6% i 46,4% chłopców badanych w 2 kolejnych latach.

* * *

Praca niniejsza składa się z kilku opracowań. Część pierwsza (opracowana przez Z. Ostrianską), mająca charakter krótkiego wprowadzenia do problematyki nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży, poświęcona jest głównie kryteriom, którymi posiłkują się różni autorzy omawiający to zagadnienie i które uwzględnione były w poprzednio prowadzonych badaniach przez Zakład Kryminologii INP PAN.

Część druga (opracowana przez H. Kołakowską-Przełomic) omawia wyniki badań 432 chłopców; część trzecia (opracowana przez Z. Ostrianską przy współudziale A. Kossowskiej) zawiera wyniki badań 110 dziewcząt).

W czwartej części pracy zamieszczone zostało opracowanie wyników badań pedagogicznych chłopców i dziewcząt testem wiadomości z języka polskiego i matematyki, dokonane przez M. Marek.

Streszczenie wyników badań oraz wnioski (opracowane przez S. Batawię) potraktowane zostały dość obszernie, gdyż wydawało się celowe zreasumowanie uzyskanych najważniejszych wyników w kolejno badanych populacjach na tle

ogólnych rozważań dotyczących skutków nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży*.

Drukowana praca, poświęcona problemowi młodzieży „nie uczącej się i nie pracującej”, zawiera bardzo obszerny materiał dokumentacyjny, obfitujący w szczegółowe dane liczbowe, co sprawia, że pewne jej części nie są zapewne łatwo czytelne. Wydawało się nam jednak nieodzowne, aby nader ważne zagadnienie tej kategorii dzieci z objawami szkolnego i społecznego nieprzystosowania, które dotychczas nie było przedmiotem systematycznych pogłębionych badań, a które jest często błędnie ujmowane w różnych publikacjach i dyskusjach — zostało dokładnie omówione w świetle wyników badań empirycznych, które dopiero przedstawione w wyczerpujący sposób umożliwiają czytelnikowi wyrobienie sobie należytego poglądu na uzyskane wyniki.

Stanisław Batawia
Zofia Ostrihanska

* Zaznaczyć należy, iż po ukończeniu badań w szkołach w 1967/1968 roku opublikowane zostało przez H. Kołakowską-Przełomiec doniesienie wstępne o uzyskanych wynikach w artykule drukowanym w „Nowej Szkole” (1969, nr 6): *Wyniki badań 180 chłopców skierowanych do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych*; artykuł ten poprzedzony został wstępem, napisanym przez S. Batawię: *Problematyka młodzieży „nie uczącej się i nie pracującej”*. Poza tym H. Kołakowska-Przełomiec opublikowała w „Studiach Prawniczych”, 25, 1970, artykuł: *Rozmiary nieprzystosowania społecznego u nieletnich „nie uczących się i nie pracujących”*, w którym omawia na podstawie badań prowadzonych w 1967/1968 roku populację 15-16-letnich chłopców z uwzględnieniem podziału na badanych nie mających spraw sądowych oraz nieletnich sprawców przestępstw ujawnionych.

Zofia Ostrihanska

I. KRYTERIA NIEPRZYSTOSOWANIA SPOŁECZNEGO DZIECI I MŁODZIEŻY

1. Celem podjętych przez Zakład Kryminologii INP PAN badań nad młodzieżą „nie uczącą się i nie pracującą”, mającą różnego rodzaju niepowodzenia w nauce szkolnej, było przede wszystkim ustalenie, czy jest to młodzież nieprzystosowana społecznie i czy nasilenie jej nieprzystosowania jest znaczne.

Przed przystąpieniem do omawiania uzyskanych wyników nieodzowne jest przynajmniej pobieżne omówienie pojęcia „nieprzystosowanie społeczne”: jakimi kryteriami posługujemy się, mówiąc o nieprzystosowaniu społecznym, kogo będziemy określać jako społecznie nieprzystosowanego, przy czym rozważania nasze ograniczymy wyłącznie do problemu nieprzystosowania społecznego młodzieży. Istnieje cały szereg terminów używanych dla określenia tej kategorii dzieci i młodzieży, a zakres tych terminów może być zbliżony czy nawet częściowo się pokrywający. Mówi się o dzieciach trudnych wychowawczo, ujawniających zaburzenia w zachowaniu, zaniedbanych moralnie, zdemoralizowanych, wykolejonych, nieprzystosowanych społecznie. Pojęcia te różnią się między sobą nie tylko zakresem, jaki obejmują, ale uwzględnione są w nich różne czynniki etiologiczne. Mówiąc o trudnościach wychowawczych, abstrahuje się od przyczyn, jakie je wywołały, wskazuje się natomiast na trudności, na jakie napotykają osoby wychowujące dziecko. Mówiąc o zaniedbaniu moralnym, podkreśla się przede wszystkim winę środowiska, które zaniedbało dziecko, mówiąc o nieprzystosowaniu czy niedostosowaniu, wysuwa się często na plan pierwszy cechy psychiczne i zaburzenia osobowości dziecka.

Terminy: nieprzystosowanie i niedostosowanie, są szeroko stosowane w psychologii, a genezy ich można doszukiwać się w naukach biologicznych. Terminy te spotyka się często w naukowej literaturze psychologicznej, psychiatrycznej i pedagogicznej. Określają one pewne istniejące zjawiska, domagające się podejmowania różnych działań w celu zapobiegania im i ich zwalczania. Związek terminów: nieprzystosowanie czy niedostosowanie, z praktyką społeczną jest duży. Znajduje on m.in. wyraz w tym, że definicje tego pojęcia opracowywane są nie tylko przez

teoretyków, ale i przez praktyków z przeznaczeniem wyraźnie praktycznym, jak np. definicja sformułowana przez brytyjskie ministerstwo oświaty. Związek pojęcia nieprzystosowanie z praktyką społeczną znajduje również wyraz w opracowywaniu specjalnych ustaw dotyczących tej kategorii młodzieży, w organizowaniu dla niej specjalnych zakładów, w opracowywaniu specjalnych metod wychowawczych. Związek ten zaznacza się również w tych definicjach, które ograniczają się jedynie do enumeracji objętych tym terminem bardzo różnorodnych kategorii dzieci, których wspólną cechą jest potrzeba jakiejś pomocy czy . specjalnego traktowania.

Definicje takie mają nieraz bardzo szeroki zakres, obejmując dużą grupę dzieci, które nie mogą uczestniczyć w normalnym życiu społecznym m.in. także na skutek pewnych chorób, kalectwa czy upośledzenia umysłowego. Tak szerokie rozumienie nieprzystosowania występuje m.in. w piśmiennictwie francuskim, w którym jako nieprzystosowane (*inadaptés*) ujmowane są dzieci, które „ze względu na swoje defekty fizyczne, psychiczne lub społeczne żyją w przewlekłym konflikcie z rzeczywistością czy ze swym otoczeniem i wymagają terapeutycznych i wychowawczych oddziaływań prewencyjnych, leczniczych i rehabilitacyjnych”¹. Szeroki zakres ma również inna definicja francuska, według której za nieprzystosowane uważane są dzieci „znajdujące się w przewlekłym konflikcie z rzeczywistością lub wymaganiami społecznymi, który to konflikt spowodowany jest bądź ich anomaliami, niedostatecznymi zdolnościami czy brakami charakterologicznymi, bądź wychowywaniem się w środowisku nie zaspokajającym ich potrzeb zdrowotnych, intelektualnych, uczuciowych czy moralnych, bądź też łącznym występowaniem obu tych rodzajów przyczyn”².

Szeroki zakres przypisuje również pojęciu nieprzystosowanie brytyjskie ministerstwo oświaty, które sformułowało definicję nieprzystosowania jako „stosunek jednostki do ludzi i warunków, tworzących w danym okresie jej środowisko [...] jako nieprzystosowane może być uważane dziecko rozwijające się w taki sposób, że pociąga to złe skutki dla niego samego i jego otoczenia, czemu bez specjalnej pomocy nie potrafią zaradzić rodzice, nauczyciele czy inni dorośli w zwykłych z nim kontaktach”³. Jak widać, celem tak sformułowanej definicji, podobnie jak przytoczonej na początku definicji francuskiej, jest wyodrębnienie dzieci, wymagających pomocy specjalistycznej. Za objawy nieprzystosowania uznano w opracowaniu brytyjskiego ministerstwa oświaty różnego rodzaju zaburzenia w zachowaniu, nerwowość, objawy nerwicowe, objawy psychotyczne, trudności w nauce i pracy.

Dość ogólnikowy charakter ma definicja nieprzystosowania przyjęta przez

¹ *Guide pratique de la jeunesse inadaptée*, 1958 — na podstawie S. Batawia, M. Klimczak, H. Kołakowska: *Dzieci moralnie zaniedbane*, „Państwo i Prawo”, 1963, nr 12.

² Cyt. wg J. L. Lang: *L'enfance inadaptée*, Paris 1962.

³ Ministry of Education; Report of the Committee on Maladjusted Children; London, HMSO, 1958.

W. D. Walla, który pojęciem tym obejmuje również bardzo szeroką kategorię dzieci „całkowicie niezdolnych do swobodnego uczestnictwa w życiu swej grupy i do reagowania na jej wymagania w sposób możliwy do przyjęcia”⁴.

Aby uniknąć nadmiernie szerokiego zakresu przytoczonych wyżej definicji, będziemy się posługiwać w naszej pracy pojęciem nieprzystosowanie społeczne, ograniczając się do tych aspektów nieprzystosowania, które dotyczą naruszania stosunków społecznych czy podstawowych norm współżycia społecznego uznanych za obowiązujące dzieci i młodzież. Termin niedostosowanie społeczne został w Polsce wprowadzony przez M. Grzegorzewską i był używany w nomenklaturze stosowanej przez nasze Ministerstwo Oświaty. Terminem tym posłużono się w poprzednich badaniach Zakładu Kryminologii PAN, którymi objęto dzieci szkolne, a w których określano mianem nieprzystosowanych społecznie takie dzieci, których zachowanie nacechowane jest zespołem objawów, świadczących o systematycznym nieprzestrzeganiu przez nie pewnych podstawowych zasad postępowania. Za objawy takie uznano przede wszystkim: wagary, wałęsanie się po ulicach, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów, ucieczki z domu, kradzieże, picie alkoholu, wielokrotne niszczenie przedmiotów i urządzeń, przejawy demoralizacji seksualnej⁵. Pojęcie niedostosowanie społeczne spotkać można również m.in. w pracy M. Susułowskiej i M. Przetacznikowej, które posługują się nim w stosunku do dzieci o bardzo nasilonych zaburzeniach w zachowaniu, utrudniających im lub uniemożliwiających normalne współżycie z innymi ludźmi⁶.

2. Należy jednak na marginesie zaznaczyć, że pojęcie nieprzystosowanie społeczne budzi kontrowersje. Przy przyjęciu definicji nieprzystosowania społecznego jako postępowania niezgodnego z normami społecznymi wysuwane są różne wątpliwości co do charakteru norm, których przekraczanie uzasadniałoby postawienie diagnozy nieprzystosowania. Są to wątpliwości tym większe, że we współczesnym społeczeństwie, zwłaszcza w środowiskach wielkomiejskich, obserwuje się niejednorodność i zmienność obowiązujących norm, bardziej tolerancyjny stosunek do nieprzestrzegania pewnych norm, których przekraczanie dawniej spotkałoby się ze zdecydowanym potępieniem opinii publicznej.

Zaznacza się nieraz, że pojęcie przystosowania zakłada: przystosowanie do czegoś — do określonego środowiska, określonych norm, określonych wartości, Czy jednak ma to być przystosowanie do każdego środowiska, każdej grupy społecznej — do wszystkich norm i wartości przez nią wyznawanych?

Wysuwane są wątpliwości, czy za nieprzystosowanych społecznie należy uznać tych, których postępowanie jest niezgodne z pewnymi normami zalecanymi jednostkom do obowiązkowego przestrzegania w formie wyraźnie sformułowanych

⁴ W. D. Wall: *Wychowanie i zdrowie psychiczne*, Warszawa 1960.

⁵ Batawia, Klimczak, Kołakowska: *op. cit.*

⁶ M. Przetacznikowa, M. Susułowska: *Wybrane zagadnienia psychologii kliniczno-wychowawczej dzieci i młodzieży*, w pracy: *Psychologia kliniczna*, red. A. Lewicki, Warszawa 1969.

nakazów i zakazów (zawartych np. w kodeksie karnym), czy tych, których postępowanie jest wprawdzie zgodne z tymi normami, ale narusza normy panujące w pewnych grupach społecznych (np. normę solidarności z innymi członkami grupy i nieujawniania popełnianych przez nich przestępstw), czy też za nieprzystosowanych społecznie uznać się powinno tych, których postępowanie jest wprawdzie sprzeczne z normami prawnymi, spotyka się natomiast ze zdecydowaną aprobatą środowiska, w którym przebywają (np. aprobatą kradzieży w środowiskach przestępczych, aprobatą w pewnych środowiskach zachowań agresywnych, zwłaszcza o charakterze odwetowym, aprobatą, z jaką spotykają się w niektórych społeczeństwach ludzie zamożni, jeśli nawet osiągnęli tę zamożność nieuczciwymi środkami).

Jeśli za nieprzystosowanych społecznie uzna się tych tylko, którzy przekraczają podstawowe zasady współżycia społecznego, to powstaje pytanie, które zasady zostaną uznane za bardziej, a które za mniej podstawowe?

Czy poza tym pojęcie nieprzystosowania nie zakłada nadmiernego konformizmu w stosunku do norm społecznych? Nie wszystkie przecież normy, które są nawet szeroko praktykowane czy też zalecane oficjalnie do przestrzegania, są moralnie słuszne i powinny być stosowane: M. Lopez-Rey stawia pojęciu nieprzystosowanie społeczne zarzut konformizmu, nie uwzględniającego treści etycznej norm, których przestrzegania wymaga się od człowieka „przystosowanego społecznie”⁷.

Te i tym podobne pytania skłaniają niektórych autorów do porzucenia w ogóle pojęcia nieprzystosowanie jako budzącego zbyt wiele wątpliwości. Wątpliwości te mają jednak, jak się zdaje, znacznie mniejsze uzasadnienie w stosunku do podstawowych norm zalecanych jako obowiązujące dzieci i młodzież niż w odniesieniu do dorosłych. Dzieci bowiem, objęte obowiązkową nauką szkolną i systemem wychowania przygotowującym do życia w społeczeństwie, obowiązują bardziej jednolite i stałe normy oraz wymagania społeczne. Wysuwane wątpliwości nie mają poza tym większego znaczenia wówczas, gdy pojęcie nieprzystosowanie społeczne stosuje się do przypadków, stanowiących poważne naruszenie podstawowych norm społecznych, wówczas, gdy chodzi o uchwycenie kategorii młodzieży, której dalszy rozwój jest najbardziej zagrożony.

3. Definicje pojęcia: nieprzystosowanie społeczne, podobnie jak przedstawione poprzednio krótko definicje pojęcia: nieprzystosowanie, nie są bynajmniej jednolite. Jedne z nich, jak np. przytoczona wyżej definicja, którą posługiwano się w poprzednich badaniach Zakładu Kryminologii, mają charakter bardziej socjologiczny, wysuwając na plan pierwszy rozbieżność między postępowaniem jednostki określanej jako nieprzystosowana a normami życia społecznego. Inne definicje

⁷M. Lopez-Rey: *Juvenile delinquency, maladjustment and maturity*, „J. Crim. Law, Criminal, Police Science”, 51, 1960.

mają bardziej psychologiczny charakter, uwypuklając w pojęciu nieprzystosowania społecznego zaburzenia życia uczuciowego i pewne mechanizmy psychiczne, kierujące określonym zachowaniem jednostki, naruszającym normy społeczne czy powodującym jej konflikty z otoczeniem. Tak np. H. Spionek uważa, że określeniem dziecko społecznie nieprzystosowane należy się posługiwać w stosunku do dzieci, u których „zaburzona jest sfera emocjonalno-wolowa oraz rozwój charakteru i osobowości, co powoduje często zakłócenia stosunków społecznych między dzieckiem a jego otoczeniem”⁸. Aspekt ten podkreśla także w swej definicji O. Lipkowski, który twierdzi, że „niedostosowana społecznie jest taka jednostka, która ze względu na zaburzenia charakterologiczne spowodowane niekorzystnymi zewnętrznymi lub wewnętrznymi warunkami rozwoju wykazuje wzmożone trudności w dostosowaniu się do uznanych norm społecznych i w realizacji swych zadań życiowych”⁹.

Momenty psychologiczne nieprzystosowania społecznego wysuwa również D. H. Stott, który definiuje nieprzystosowanie jako brak równowagi między wymogami codziennego życia a sposobem reagowania jednostki. Autor ten wyróżnia różne typy nieprzystosowania, stanowiące przede wszystkim pewne dominujące u danej jednostki postawy społeczne, takie jak postawa nadmiernego poszukiwania aprobaty, postawa wrogości, postawa wycofywania się, postawa odtrącenia i obojętności w stosunku do drugich, przybierająca w krańcowych formach postać postawy aspołecznej, itp.¹⁰.

J. Konopnicki uważa, że główne kryteria rozpoznawania nieprzystosowania społecznego dziecka powinny być psychologiczne, natomiast społeczne są konsekwencje tego nieprzystosowania, polegające m.in. na tym, że dziecko jest nie-lubiane, że nie mogąc zaspokoić swoich potrzeb w sposób naturalny zaspokaja je czasem w sposób wyraźnie antyspołeczny itp. Według Konopnickiego zasadniczym elementem definicji niedostosowania społecznego dziecka jest fakt, że cierpi ono na skutek swojej sytuacji. Podobny pogląd spotkać można również np. w pracy psychologów amerykańskich E. E. Baughmana i G. S. Welsha, którzy uważają za podstawowe kryterium przystosowania subiektywny stan jednostki, sposób, w jaki odczuwa ona swoją sytuację. Autorzy ci uważają, że można być dobrze przystosowanym, nie posiadając wcale „pozytywnej” osobowości¹¹. Podobnie J. Konopnicki wyłącza z zakresu swojej definicji dzieci nazywane przez niego „skrajnie aspołecznymi”, nie odczuwające przykrości z powodu swego postępowania (wśród których zapewne oprócz dzieci z poważnymi zaburzeniami osobowości na podłożu organicznym mogą być także pewne dzieci, u których zaburzenia w zachowaniu

⁸ H. Spionek: *Zaburzenia psychoruchowego rozwoju dziecka*, Warszawa 1965.

⁹ O. Lipkowski: *Wychowanie dzieci niedostosowanych społecznie*. Warszawa 1966.

¹⁰ D. H. Stott: *The social adjustment of children*, London 1958.

¹¹ E. E. Baughman, G. S. Welsh: *Personality: a behavioral science* 1965.

są spowodowane sytuacją środowiskową, wychowujące się np. w rodzinach przestępczych i mające w związku z tym zinternalizowane normy antyspołeczne)¹².

Ograniczanie pojęcia nieprzystosowanie do takich tylko dzieci, które „czują się nieszczęśliwe”, a wyłączenie z niego dzieci, które nie mają złego samopoczucia, mogłoby oznaczać również wyłączenie tej kategorii dzieci z zakresu działalności pedagogiczno-terapeutycznej (do czego praktycznie dochodzi J. Konopnicki, a co trudno uznać za słuszne). Sprawa ta jest tym ważniejsza, że diagnoza niedostosowania społecznego, o którą w tym przypadku chodzi, dotyczy dzieci, których postawy społeczne ulegają zmianom i w stosunku do których krańcowo pesymistyczne diagnozy mogą być słusznie kwestionowane, a posługiwanie się pojęciem „skrajnej aspołeczności” może budzić poważne zastrzeżenia.

W związku z dyskusją nad definicją nieprzystosowania społecznego należy zaznaczyć, iż wysuwanie na plan pierwszy momentów psychologicznych wydają się celowe, gdyż pozwala dotrzeć do istoty zagadnienia, łączy bowiem to pojęcie od razu z określoną diagnozą i dostarcza wytycznych dla terapii i oddziaływania. W przypadku naszych badań jednak nad młodzieżą nie uczącą się i nie pracującą, których celem było tylko uzyskanie ogólnej orientacji o rozmiarach nieprzystosowania społecznego tej młodzieży, posługiwanie się kryteriami psychologicznymi wydawało się procedurą zbyt długą, wymagającą bardziej pogłębionych badań specjalistycznych i dużej w związku z tym ekipy badawczej.

Uznając celowość akcentowania pewnych czynników psychologicznych w pojęciu nieprzystosowania społecznego nie należy zapominać — zwłaszcza w przypadku dzieci bardziej niż w przypadku dorosłych naruszających podstawowe normy społeczne — o konieczności zwracania uwagi na aktualną sytuację, w jakiej się te dzieci znajdują, a która może warunkować ich zachowanie, będące reakcją na konkretną sytuację, bez cech prawdziwego nieprzystosowania społecznego.

Jak widać z dotychczasowych rozważań, nie tylko pojęcie nieprzystosowanie, ale i pojęcie nieprzystosowanie społeczne jest bardzo szerokie, obejmuje wiele różnych objawów, jest poza tym terminem wieloznacznym, w który różni autorzy wkładają różne treści. Nawet granica między pojęciem nieprzystosowanie a pojęciem nieprzystosowanie społeczne nie jest wyraźną granicą. Zachowanie człowieka ma bowiem w ogóle charakter społeczny i pociąga za sobą społeczne konsekwencje, kryteria zaś wyodrębniania spośród różnych odbiegających od normy zachowań takich, które można by uznać za objawy nieprzystosowania społecznego, są sprawą dyskusyjną. Tak np. A. Lewicki, L. Paryzek i B. Wali-góra rozróżniają nieprzystosowanie psychiczne (polegające na nieumiejętności zaspokajania własnych potrzeb w warunkach danego środowiska) i nieprzystoso-

¹² J. Konopnicki: *Rozmiary i rodzaje niedostosowania społecznego*, „Nowa Szkoła”, 1969, nr 6; J. Konopnicki: *Co należy rozumieć przez niedostosowanie społeczne*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1969, nr 1.

wanie społeczne (polegające na niezgodności między postępowaniem jednostki a normami życia społecznego), mimo że oba te pojęcia w dużej mierze się pokrywają¹³. M. Susułowska i M. Przetacznikowa reprezentują pogląd, że między dzieckiem nieprzystosowanym a dzieckiem społecznie niedostosowanym zachodzi różnica w stopniu i charakterze zaburzeń ich stosunku ze środowiskiem, które w przypadku dzieci społecznie niedostosowanych są silne i głębokie, w przypadku zaś dzieci nieprzystosowanych są łżejsze i łatwiej odwracalne; oba rodzaje nieprzystosowania mają charakter społeczny¹⁴.

Przedstawione dotychczas kontrowersje i wątpliwości są w każdym razie dodatkowym argumentem przemawiającym za potrzebą wyraźnego sprecyzowania kryteriów nieprzystosowania społecznego.

4. W badaniach naszych, zgodnie z przyjętymi już poprzednio kryteriami, używamy terminu nieprzystosowanie społeczne dla określenia poważnych zaburzeń występujących u dzieci i młodzieży w ich postawie wobec zasadniczych wymagań społecznych, zaburzeń wyrażających się w naruszaniu podstawowych norm społecznych obowiązujących dzieci i młodzież i w nierealizowaniu podstawowych społecznych zadań.

Te zaburzenia wiążą się przede wszystkim, jak słusznie podkreślają H. Spionek, O. Lipkowski, J. Konopnicki, z pewnymi właściwościami psychicznymi, postawami, zaburzeniami charakterologicznymi. U dzieci nieprzystosowanych społecznie mogło dojść do różnego rodzaju zaburzeń mechanizmu adaptacyjnego, regulującego stosunek zachodzący między jednostką a środowiskiem: do zaburzeń reakcji na bodźce, do niewłaściwej interpretacji tych bodźców na skutek np. jakichś poprzednich doświadczeń itp.

Nieprzystosowanie społeczne może się ujawnić w zachowaniach zgodnych ze wzorami panującymi w grupie, do której jednostka należy (w rodzinie, w środowisku koleżeńskim), niezgodnych natomiast z normami uznanymi za obowiązujące w społeczeństwie. Ten typ nieprzystosowania, uwarunkowany wyraźnie przez środowisko, jest wynikiem nauczenia się przez jednostkę i zinternalizowania norm sprzecznych z podstawowymi zasadami współżycia społecznego.

Nieprzystosowanie społeczne może się wyrazić w zachowaniach dewiacyjnych, stanowiących utrwalone reakcje na różne sytuacje stresowe. Zachowania te mogą zmierzać do zmniejszenia frustracji poprzez rozładowywanie wewnętrznych napięć; zachowania te mogą być wyrazem dążenia do kompensacji niepowodzeń życiowych poprzez poszukiwanie uznania i sukcesu w dziedzinach nie akceptowanych społecznie; zachowania te mogą również stanowić wyraz rezygnacji z wysiłków i działań, które kończyły się w przeszłości niepowodzeniem; mogą też być formą ucieczki, unikania sytuacji przykrych itp.

¹³ A. Lewicki, L. Paryżek, B. Waligóra: *Podstawy psychologii penitencjarnej*, w pracy *Psychologia kliniczna*.

¹⁴ Przetacznikowa, Susułowska: *op. cit.*

Nieprzystosowanie społeczne może się łączyć z nieumiejętnością wywiązywania się z zadań życiowych, z obiektywnymi trudnościami w realizowaniu postulatów środowiska, wynikającymi z braków intelektualnych czy innych cech osobowości.

O tym, czy dziecko jest nieprzystosowane społecznie, będziemy wnosić z określonych jego zachowań uznanych za objawy nieprzystosowania społecznego. Wprowadzamy więc, podobnie jak w naszych poprzednich badaniach, kryterium objawowe, świadomie rezygnując z włączania do niego wszelkich ocen psychologicznych czy wyjaśnień etiologicznych. To kryterium objawowe jest na pewno niewystarczające dla praktycznej pracy psychologa, wychowawcy czy terapeuty, nie wyjaśnia ono bowiem postępowania dziecka i nie daje podstaw do postawienia trafnej diagnozy, a zatem i do skutecznego oddziaływania. Kryterium to daje natomiast możliwość szybkiego i względnie obiektywnego wyodrębnienia dzieci, które przede wszystkim takiej pomocy potrzebują, co było właśnie jednym z celów naszych badań.

Przyjmując objawowe kryterium nieprzystosowania, godzimy się z góry z faktem, że za tym samym objawem, za określonym rodzajem zachowania mogą się ukrywać różne mechanizmy psychiczne; że np. wagary czy ucieczki z domu mogą być zarówno wyrazem wrogości do rodziców czy szkoły, jak też formą ucieczki przed trudnościami życiowymi czy próbą uzyskania aprobaty ze strony kolegów.

Zachowania te mogą być uwarunkowane różnymi sytuacjami środowiskowymi stwarzającymi niepomysłne warunki rozwoju dziecka; kształtowaniu się tych zachowań mogą sprzyjać różne właściwości psychiczne dzieci, zmniejszające np. ich odporność na stress, zwiększające trudności w nauce, trudności w kontaktach koleżeńskich, w dostosowywaniu się do wymagań otoczenia. W różnych badaniach nad dziećmi, ujawniającymi objawy określane tu jako objawy nieprzystosowania społecznego, stwierdzano, że dzieci te charakteryzowały się określonymi cechami osobowości w odróżnieniu od dzieci, które objawów takich nie wykazywały. Spośród cech tych można przykładowo wymienić nadpobudliwość, niestabilność emocjonalną, znaczne trudności w koncentracji, brak dojrzałości, złe samopoczucie, nietowarzystwość, a także stwierdzany w niektórych z tych badań niższy poziom inteligencji i trudności w nauce czytania¹⁵. Niektóre z przytoczonych tu cech zresztą mogą być również cechami nie tyle mającymi znaczenie dla powstania procesu nieprzystosowania, ile wykształconymi już w toku tego procesu (jak np. złe samopoczucie czy nietowarzystwość).

W badaniach naszych zdecydowano się na posługiwanie się objawowym tytko

¹⁵ Por. np. M. Lorr, R. L. Jenkins: *Patterns of maladjustment in children*, „J. Clin. Psychol.”, 9, 1963; M. J. Tyerman: *Truancy*, London 1968; Stott, *op. cit.*; D. H. Stott: *The studies of troublesome children*, Glasgow 1966; D. H. Stott: *The measure of maladjustment*, „Medical Officer”, 109, 1963; W. Yule, M. Rutter: *Educational aspects of childhood maladjustment. Some epidemiological findings*, „Brit. J. Educ. Psychol.”, 38, 1968; M. Chazan: *Inconsequential behaviour in school children*, „Brit. J. Psychol.”, 38, 1968; G. Jonsson, A. L. Kälvesten: *222 Stockholmspojkar* > Uppsala 1964. J. Konopnicki: *op. cit.*

kryterium nieprzystosowania przede wszystkim dlatego, że objawy zachowania stanowią cechy łatwe do ustalenia przez różne osoby o różnym doświadczeniu i przygotowaniu zawodowym, uwzględnianie zaś aspektów etiologicznych jako kryteriów nieprzystosowania zakłada szczegółowe badania psychologiczne i lekarskie oraz dłuższą obserwację, których — o czym już była mowa powyżej — w warunkach niniejszych badań nie można było przeprowadzić. Posługiwanie się objawowym tylko kryterium nieprzystosowania dla klasyfikacji materiału badawczego było tym bardziej uzasadnione, że zasadniczym celem naszych badań nie było dokładne wyjaśnianie genezy i mechanizmów nieprzystosowania, ale ustalenie jego rozmiarów u badanej młodzieży.

W dwu kolejnych opracowaniach poświęconych chłopcom i dziewczętom nie uczącym się i nie pracującym problem ich nieprzystosowania nie został potraktowany jednakowo. Łączyło się to przede wszystkim z faktem, że problem nieprzystosowania społecznego przedstawia się inaczej u chłopców niż u dziewcząt. U chłopców objawy nieprzystosowania społecznego są znacznie częstsze, co stwierdzano zarówno w licznych badaniach zagranicznych, jak i w badaniach polskich. W badaniach np. angielskich, które objęły 11 000 dzieci, stwierdzono, że wśród siedmiolatków 2 razy więcej chłopców jest nieprzystosowanych społecznie niż dziewcząt (ocena przeprowadzana była na podstawie obserwacji nauczycieli przy pomocy arkusza diagnostycznego Stotta)¹⁶. Również w badaniach nad starszymi dziećmi w wieku 9—11 lat stwierdzano znacznie częściej występowanie zachowań antyspołecznych u chłopców niż u dziewcząt (proporcja 34 : 9)¹⁷. Także i w poprzednich badaniach Zakładu Kryminologii nad uczniami klas III, IV i V szkół warszawskich stwierdzono, że chłopcy społecznie nieprzystosowani stanowili 11,1%, dziewczynki zaś zaledwie 1,9%.

Nie tylko jednak rozmiary nieprzystosowania społecznego są u chłopców inne niż u dziewcząt; różnice występują również w samych objawach nieprzystosowania. Już we wspomnianych wyżej badaniach dzieci siedmioletnich stwierdzano u chłopców więcej zachowań agresywnych, nadmiernej ruchliwości i drażliwości, u dziewczynek w tym wieku zaś stwierdzano tylko pewne zaburzenia w zachowaniu, takie jak nadmierna płaczliwość, trudności związane z jedzeniem, ogryzanie paznokci i ssanie palca. U starszych nieprzystosowanych społecznie chłopców częstsze były kradzieże i zachowania agresywne, u dziewcząt zaś — oszukiwanie rówieśników i osób starszych, kłamstwa obronne i wykołajenie seksualne¹⁸.

Ze względu na te różnice właśnie, a także ze względu na trudności w ujawnianiu rzeczywistych rozmiarów nieprzystosowania społecznego u dziewcząt problem

¹⁶R. Davie: *The behaviour and adjustment of 7-year old children*, Brit. J. Educ. Psychol., 38, 1968.

¹⁷Yule, Rutter, *op. cit.*

¹⁸F. Specht: *Sozial psychiatrische Gegenwartsprobleme der Jugendverwahrlosung*, Stuttgart 1967.

nieprzystosowania został w obu poniżej drukowanych pracach nieco inaczej potraktowany.

5. W pracach tych wyodrębniono jako kryteria nieprzystosowania społecznego takie objawy zachowania, które są stwierdzane częściej u dzieci poważnie zdemoralizowanych, u nieletnich popełniających niejednokrotnie kradzieże niż u przeciętnej młodzieży szkolnej. Objawy te stanowią tym samym sygnał istniejącego zagrożenia, pilnej potrzeby zajęcia się dziećmi i młodzieżą, zachowującymi się w ten sposób.

W badaniach naszych uznano za kryteria nieprzystosowania następujące objawy, stanowiące naruszenie podstawowych norm społecznych obowiązujących dzieci i młodzież lub świadczące o niewywiązywaniu się przez nie z podstawowych społecznych zadań¹⁹: systematyczne wagary, pozostawianie przez dłuższy czas poza nauką i pracą, przebywanie w towarzystwie osób zdemoralizowanych i wążanie się po ulicach, ucieczki z domu, nadużywanie alkoholu, promiskuityzm seksualny dziewcząt, popełnianie przestępstw.

Ponadto uwzględniono jeszcze objawy wskazujące na poważne zakłócenia przebiegu nauki szkolnej, stwierdzane zwykle łącznie z objawami nieprzystosowania społecznego: znaczne opóźnienie w nauce w szkole podstawowej oraz wielokrotne zaczynanie i porzucanie nauki w różnych szkołach.

Objawy wskazujące na poważne zakłócenia przebiegu nauki szkolnej wyprzedzają często różne objawy nieprzystosowania społecznego, czasem im towarzyszą, niekiedy zaś stanowią objaw samoistny, nie prowadzący do poważniejszego nieprzystosowania społecznego. Spośród objawów wskazujących na poważne zakłócenia przebiegu nauki szkolnej najbardziej związane z procesem poważniejszego nieprzystosowania społecznego są systematyczne wagary. Terminem tym objęto w naszych badaniach opuszczanie bez usprawiedliwienia kilku lub kilkunastu dni w miesiącu. Wagary stwierdzano w różnych badaniach znacznie częściej u nieletnich przestępców niż w kontrolnych grupach nieletnich nie popełniających przestępstw. H. Spionek np. ujawniła, iż w kontrolnej grupie 858 uczniów tylko 8% spośród nich wagarowało, podczas gdy wśród nieletnich przestępców stwierdziła wagary w 47% przypadków²⁰. Duże odsetki wagarujących stwierdzano również w różnych badaniach Zakładu Kryminologii INP PAN nad nieletnimi przestępcami: od 50 do 88%. Systematyczne wagary okazywały się również czynnikiem ujemnym prognostycznie dla dalszej recydywy, stwierdzano istotną zależność między wagarami a brakiem poprawy u nieletnich recydywistów w okresie katamnez²¹. Systematyczne wagary stanowią objaw istniejącego już nieprzystoso-

¹⁹ Kryteria te były już poprzednio omawiane w następujących artykułach: H. Kołakowska-Przełomiec, *Wyniki badań 180 chłopców*, „Nowa Szkoła”, 1969, nr 6; H. Kołakowska-Przełomiec: *Rozmiary nieprzystosowania społecznego u nieletnich „nie uczących się i nie pracujących”*, „Studia Prawnicze”, 25, 1970.

²⁰ H. Spionek: *Psychologiczna analiza procesu społecznego wykolejenia się dziecka*, „Materiały do Nauczania Psychologii”, seria IV, t. 1, 1965.

²¹ Por. np. Kołakowska: *Wyniki badań...*, oraz *Rozmiary nieprzystosowania*

wania dziecka, są często ucieczką przed trudnymi sytuacjami szkolnymi; mogą być wyrazem wrogości w stosunku do autorytetów, mogą stanowić próbę szukania aprobaty u kolegów zdemoralizowanych i wagarujących. Na związek wagarów z innymi objawami nieprzystosowania wskazują m.in. badania D. H. Stotta, który wykazał, że dzieci wagarują systematycznie nie tylko i nie wyłącznie z powodu nadarzających się okazji czy możliwości atrakcyjniejszego niż w szkole spędzenia czasu. Badani, którzy podawali takie właśnie motywy wagarów, wykazywali także inne jeszcze poza wagarami objawy nieprzystosowania.

Systematyczne wagarowanie są często jednym z początkowych objawów procesu wykołajania się nieletnich, ważnym czynnikiem dalszego pogłębiania się istniejącego już nieprzystosowania (narastają braki w wiadomościach i trudności w nauce; dzieci wagarujące spędzają czas w sposób całkowicie niekontrolowany i nawiązują niepożądane kontakty koleżeńskie; na tle wagarów i związanych z nimi zarzutów szkoły powstają i narastają poważne konflikty w domu i w szkole).

Innym objawem wskazującym na zakłócenia w przebiegu nauki szkolnej jest kilkakrotne rozpoczynanie i porzucanie nauki w różnych szkołach przed rozpoczęciem nauki w szkołach rocznych lub dwuletnich. Objaw ten ma mniejszy ciężar gatunkowy, jeśli część tych zmian miała miejsce w szkołach zawodowych, a badani zmieniający te szkoły (będący w wieku poniżej 18 lat) kończyli szkoły podstawowe z nieznacznym tylko opóźnieniem. Wydawało się jednak, że dla interesującej nas problematyki młodzieży nie uczącej się i nie pracującej mają znaczenie nawet te wielokrotne zmiany szkół, do których dochodziło już w szkołach zawodowych. Uczniowie bowiem zaczynający i kilkakrotnie przerywający naukę w szkołach zawodowych wykazują trudności adaptacyjne, które w konsekwencji czynią ich start zawodowy coraz trudniejszym.

Jednym z podstawowych zadań stawianych młodzieży jest realizowanie przez nią obowiązku szkolnego i ukończenie we właściwym czasie nauki w szkole podstawowej. Znaczne opóźnienie w nauce świadczy o nierealizowaniu tych właśnie zadań. Znaczne opóźnienie stwierdzano często w różnych badaniach nieletnich przestępców (58—79%)²², znacznie rzadziej zaś w przeciętnej populacji szkolnej. Duże opóźnienie w nauce daje poczucie braku akceptacji ze strony otoczenia, braku sukcesu, potrzebę szukania aprobaty poza terenem szkoły, prowadzi poza tym do zerwania kontaktu z rówieśnikami ze szkoły i stwarza potrzebę szukania innych kontaktów koleżeńskich. Znaczne opóźnienie w nauce może wynikać z obiektywnych trudności w nauce związanych z jakimiś brakami intelek-

społecznego...'; ponadto *Wyniki badań nieletnich przestępców. Materiały statystyczne*, Zakład Kryminologii INP PAN, 1966 (maszynopis).

²² Batawiał, Klimczak, Kołakowska: *op. cit.*; H. Kołakowska: *Nieletni recydywiści*, „Archiwum Kryminologii”, 1, 1960; S. Batawiał, A. Strzemboszcz: *Nieletni sprawcy kradzieży w praktyce sądowej*, - „Państwo i Prawo”, 1964, nr 4; JFyn/kf *badania nieletnich przestępców...*

tualnymi lub zaniedbaniem ze strony rodziców, może też być wyrazem zrezygnowania z różnych przyczyn przez dziecko ze starań o dobre wyniki w nauce.

Z ważnym objawem nieprzystosowania społecznego, jakim jest pozostawanie przez dłuższy okres czasu poza nauką i pracą, spotykamy się, jak wiadomo, często u nieletnich i młodocianych przestępców, przy czym różne badania ustaliły, iż jest to czynnik ujemny prognostycznie w odniesieniu do recydywy. Wydanie w 1967 roku nowych przepisów wprowadzających obowiązek nauki lub pracy dla młodzieży w wieku 15—17 lat było właśnie następstwem zrozumiałego zaniepokojenia faktem, że młodzież nie ucząca się i nie pracująca nie uzyskuje kwalifikacji zawodowych i pozostaje poza oddziaływaniem szkół i zakładów pracy, w związku z czym może się znaleźć wśród ludzi z marginesu społecznego, niezadowolonych ze swojej niskiej pozycji społecznej, którą trudno jest zmienić ze względu na brak elementarnej wykształcenia i przygotowania zawodowego.

Typowym objawem nieprzystosowania społecznego jest przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych rówieśników i osób starszych. Wiadomo, że w grupie koleżeńskiej oddziaływanie panujących tam poglądów i wzorów postępowania ma duży wpływ na jednostki, wiadomo też, że przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych osobników spotyka się z dezaprobatą zarówno rodziców, jak i nauczycieli. Według statystyki sądowej tylko ok. 1/3 nieletnich jest skazanych za przestępstwa popełnione bez współuczestników, wśród pozostałych zaś znaczną większość stanowią sprawcy przestępstw popełnionych w grupach co najmniej trzyosobowych. A. Pawełczyńska wskazała na różne mechanizmy kierujące łączeniem się młodzieży w grupy, prowadzące wykołejony tryb życia czy popełniające przestępstwa. Ważną rolę odgrywają tu oczywiście naturalne tendencje dzieci i młodzieży do łączenia się z rówieśnikami, ale u podłoża wiązania się z grupą o takim właśnie charakterze tkwić może potrzeba kompensacji braków uczuciowych w rodzinie, potrzeba aprobaty, której nie można było uzyskać od rodziców, nauczycieli czy rówieśników w szkole, brak dostatecznej kontroli ze strony domu, a także brak zainteresowań u dziecka i związanego z nim zorganizowania wolnego czasu. Badania A. Pawełczyńskiej wykazały, że uczestnicy grup przestępczych, poddani oddziaływaniu swego systemu norm obowiązujących w grupie, związani ze zdemoralizowanymi kolegami i mogący liczyć na ich poparcie, są mniej podatni na działania reedukacyjne i rzadziej osiągną poprawę niż nieletni przestępcy, nie należący do grup²³.

Dzieci przebywające w towarzystwie zdemoralizowanych rówieśników spędzają z reguły czas w sposób całkowicie niekontrolowany i wałęsają się wiele godzin po ulicach.

Następnym wyodrębnionym przez nas objawem nieprzystosowania są

²³ A. P a w e ł c z y Ń s k a, *Grupy nieletnich przestępców*, „Archiwum Kryminologii”, 1, 1960.

ucieczki z domu. Stanowią one najczęściej reakcję obronną w stosunku do niekorzystnej sytuacji domowej, a także w stosunku do stawianych przez rodzinę wymagań. Ucieczki dostarczają licznych okazji do nawiązywania kontaktów z zdemoralizowanymi osobnikami, potrzeby zdobywania środków utrzymania najczęściej w sposób nielegalny, nocowania w melinach, okazji do picia alkoholu itp. Ucieczki z domu, podobnie jak omawiane poprzednio objawy dotyczące nauki szkolnej stwierdza się częściej u nieletnich przestępców niż u ogółu młodzieży szkolnej. H. Spionek w cytowanych już poprzednio badaniach stwierdziła, że tylko 2,5% dzieci szkolnych uciekało z domu, podczas gdy wśród badanych przez nią nieletnich przestępców było aż 48% uciekających z domu. Znaczne odsetki uciekających z domu stwierdzano również w różnych badaniach Zakładu Kryminologii nad nieletnimi przestępcami (37—78%). Okazywało się przy tym, że nieletni przestępcy, którzy uciekali z domu, znacznie rzadziej osiągnęli poprawę, niż ci nieletni, którzy z domu nie uciekali.

Za objaw nieprzystosowania społecznego młodzieży poniżej 18 lat uznano również fakt nadużywania przez nią alkoholu. Mimo rozpowszechnionego u nas obyczaju picia i tolerancji w stosunku do osób nadużywających alkoholu młodzież obowiązują bardziej rygorystyczne zakazy społeczne, znajdujące wyraz nie tylko w zakazie sprzedaży napojów alkoholowych (poza piwem) osobom w wieku poniżej 18 lat, ale i w opiniach ludzi dorosłych, uważających na ogół za niedopuszczalne picie wina i wódki przez młodzież w wieku poniżej 18 lat²⁴.

We wszystkich prowadzonych przez Zakład Kryminologii badaniach stwierdzano, że odsetki nieletnich przestępców w wieku 13—16 lat, pijących alkohol (przede wszystkim wino), są bardzo znaczne — przekraczają bowiem 50%. Jakkolwiek sam fakt picia alkoholu nie jest cechą charakteryzującą specjalnie nieletnich przestępców, wczesne bowiem początki picia stwierdzano również w ogólnej populacji uczniów starszych klas szkół podstawowych i szkół średnich, to jednak nieletnich przestępców odróżnia od ogółu tej młodzieży częstotliwość używania alkoholu i ilość wypijanego alkoholu. Wśród 16-letnich uczniów tylko 9% piło wino 1 raz w tygodniu lub częściej, wódkę zaś tak często piło tylko 2,8%²⁵. Wśród nieletnich przestępców kategoria często pijących jest o wiele liczniejsza. W badaniach podsądnych chłopców, którzy mieli w ciągu jednego roku sprawy o kradzież w sądzie dla nieletnich dla Warszawy Pragi, stwierdzono, że ponad $\frac{1}{4}$ badanych w wieku 13—16 lat piła co najmniej raz w tygodniu²⁶. Wśród

²⁴J. Malanowski: *Stosunek dorosłych do picia alkoholu przez młodzież*, „Problemy Alkoholizmu”, 1964, nr 1/2.

²⁵Wyniki badań ankietowych dotyczących picia napojów alkoholowych przez uczniów szkół warszawskich, „Walka z Alkoholizmem”, 1965, nr 9/10.

²⁶A. Strzembosz: *Nieletni przestępcy i ich środowiska rodzinne a zagadnienie alkoholizmu*, „Walka z Alkoholizmem”, 1965, nr 3/4; *Wyniki badań nieletnich przestępców...*

174 nieletnich w wieku 14—16 lat zatrzymanych w 1962 roku w schronisku dla nieletnich w Falenicy 46% chłopców podawało, że piją alkohol raz w tygodniu lub częściej, 87% zaś przyznawało, że „nieraz się upijali”²⁷. Częste picie alkoholu łączy się przede wszystkim z trybem życia tych nieletnich przestępców, z towarzysstwem, w jakim przebywają i do którego chcą się upodobnić. Częste picie stwarza potrzebę zdobywania pieniędzy na alkohol, skłania do dalszych kradzieży, pogłębia proces wykołejenia, grozi alkoholizmem; dlatego też nadużywanie alkoholu okazywało się czynnikiem utrudniającym poprawę nieletnich przestępców.

Promiskuityzm seksualny u nieletnich dziewcząt łączy się często z ogólną demoralizacją, zdeorganizowanym trybem życia, porzuceniem nauki szkolnej, poważnymi konfliktami z rodzicami i może być początkowym etapem na drodze do prostytucji. Zaznaczmy od razu, iż według uzyskanych przez nas informacji wśród badanych dziewcząt skierowanych przez inspektoraty oświaty do 2 szkół zawodowych zjawisko promiskuityzmu seksualnego występowało w bardzo małych rozmiarach, a przypadków prostytucji w ogóle nie było.

Na specjalną uwagę zasługuje problematyka popełniania przestępstw (z reguły kradzieży). Jak wiadomo, dokonywanie kradzieży jest powszechnie uważane za jeden z podstawowych objawów nieprzystosowania społecznego, ale jest to jednak objaw, w związku z którym specjalnie ważne jest poczynienie istotnych zastrzeżeń. Wiadomo bowiem, że sporadyczne popełnianie kradzieży (podobnie jak sporadyczne naruszanie szeregu innych norm społecznych) nie wskazuje bynajmniej na to, iż stosunek dziecka do norm i wymagań społecznych jest poważnie zaburzony i może nie mieć znaczenia dla dalszego normalnego rozwoju dziecka. Dlatego też na specjalne podkreślenie zasługują te elementy przytoczonej już wyżej definicji nieprzystosowania społecznego z poprzednich badań Zakładu Kryminologii nad dziećmi społecznie nieprzystosowanymi, w których za kryterium nieprzystosowania społecznego uważało się „zespół objawów świadczących o systematycznym nieprzestrzeganiu podstawowych zasad postępowania”. W badaniach naszych przyjęto, że za nieprzystosowanych społecznie będzie się uważało takich badanych, o których uzyskano informacje, że wielokrotnie zachowywali się w określony sposób lub u których stwierdzono nagromadzenie się różnych objawów obserwowanych przez dłuższy czas.

6. Zagadnienie rozmiarów nieprzystosowania społecznego (ocenianego według omówionych powyżej kryteriów) było jednym z najbardziej zasadniczych problemów w naszych badaniach młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. Obok tego jednak ważna wydawała się również kwestia, czy i jak licznie reprezentowani są w populacji młodzieży nie uczącej się i nie pracującej tacy, u których poza zespołem poważnych zakłóceń w przebiegu nauki szkolnej nie stwierdza się właściwie żadnych objawów nieprzystosowania społecznego.

²⁷ Por. S. B a t a w i a ; *Młodociani i młodzi recydywiści*, „Archiwum Kryminologii”, 3, 1965.

Z tą kategorią nieprzystosowanych do nauki szkolnej spotykamy się w szkołach podstawowych, a ujawniane przez nich często już na początku nauki szkolnej objawy stanowią zapowiedź późniejszych poważniejszych trudności i zaburzeń w zachowaniu. Młodzież taka jest dość liczna, gdyż ok. 10% uczniów starszych (V—VII) klas szkół podstawowych jest znacznie opóźnionych (o 2 i więcej lat) w nauce szkolnej²⁸, liczba dzieci zaś nie wypełniających obowiązku szkolnego, przerywających naukę w czasie trwania roku szkolnego czy nie wracających do szkoły po wakacjach — jakkolwiek stale malejąca — stanowi jednak problem społeczny²⁹. Jest to problem młodzieży, u której niepowodzenia w nauce pociągają za sobą konsekwencje psychologiczne i społeczne jeszcze w czasie trwania nauki szkolnej, później zaś stwarzają problem młodocianych, wchodzących w życie dorosłego społeczeństwa bez możliwości dalszego kształcenia, z ograniczonymi perspektywami zawodowymi, bez żadnych kwalifikacji, z poczuciem osobistego niepowodzenia.

Badaniami niniejszymi została objęta młodzież starsza w wieku 15—17 lat, a więc taka, u której widoczne już były pewne skutki jej wczesnych często niepowodzeń w szkole podstawowej, przy czym nie zawsze można już było dotrzeć do ich przyczyn. Przyczyny poważnych niepowodzeń szkolnych są jednak zagadnieniem, które ma już u nas obszerną literaturę, obejmującą wyniki różnych badań przeprowadzonych począwszy od okresu przedwojennego aż do lat ostatnich. Badania te wskazywały przede wszystkim, że niepowodzenia w nauce szkolnej są uwarunkowane współdziałaniem szeregu różnych czynników środowiskowych, psychologicznych, dydaktycznych itp.

Na zależność małych osiągnięć szkolnych od poziomu środowiska rodzinnego dziecka wskazywały zarówno przedwojenne badania J. Pietera, H. Radlińskiej, M. Grzywak-Kaczyńskiej, jak i szereg badań przeprowadzonych po wojnie (np. M. Tyszkowej, H. Izdebskiej, J. Konopnickiego, L. Bandury i innych)³⁰. Autorzy ci wskazują na takie m.in. czynniki, jak niski poziom kulturalny rodziny (stwarzający dziecku warunki trudniejszego startu szkolnego i uniemożliwiający mu w przypadku zaistnienia trudności w nauce uzyskanie pomocy ze strony rodziców), alkoholizm i zła atmosfera w rodzinie (powodujące u dziecka zaburzenia emocjonalne utrudniające mu naukę szkolną), brak opieki i zły stosunek rodziców do dziecka (stwarzające mu poczucie osamotnienia oraz brak poczucia bezpieczeństwa) itp.

²⁸ Por. „Rocznik Statystyczny Szkolnictwa”, 1967/1969.

²⁹ Por. Cz. K u p i s i e w i c z: *Niepowodzenia dydaktyczne*. Warszawa 1969.

³⁰ J. Pieter: *Poziom inteligencji a środowisko*, Katowice 1938; *Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych*, red. H. Radlińska, Warszawa 1937; M. Grzywak-Kaczyńska: *Powodzenie szkolne a inteligencja*, Warszawa 1935; M. Tyszkowa: *Czynniki determinujące pracę szkolną dziecka*, Warszawa 1964; H. Izdebska, J. Konopnicki: *Zaburzenia w zachowaniu się dzieci szkolnych i środowisko*, Warszawa 1958; L. Bandura: *Przyczyny niepowodzeń szkolnych*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1959, nr 3.

Inną grupę przyczyn poważnych niepowodzeń szkolnych stanowią czynniki intelektualne. Dobrze znany i potwierdzony przez liczne badania jest fakt istnienia dodatniej korelacji między poziomem inteligencji a wynikami w nauce. Przy tej okazji jednak sygnalizowane są różne problemy. Istotny jest fakt, że jakkolwiek wiele dzieci mało zdolnych, ociążających umysłowo ma niepowodzenia w nauce szkolnej, to niemała jest także grupa dzieci o inteligencji co najmniej przeciętnej, mających również znaczne niepowodzenia w nauce. Badania H. Spionek wyjaśniają ten fakt istnieniem parcjalnych opóźnień w rozwoju w zakresie percepcji wzrokowej, słuchowej i motoryki, które występując mimo normalnego poziomu inteligencji stanowić mogą pierwotną przyczynę niepowodzeń szkolnych. O rozmiarach tego problemu świadczy fakt, że odsetek dzieci z poważnymi trudnościami w nauce czytania i pisania jest oceniany w pierwszych trzech klasach szkoły podstawowej na 10—15%. Odsetki te zmniejszają się w klasach starszych, pewne braki ulegają z wiekiem kompensacji; przy dłuższej trwających niepowodzeniach szkolnych na plan pierwszy wysuwają się inne czynniki, tak że zatrzeć się już może obraz rzeczywistych przyczyn niepowodzeń w nauce³¹.

Wśród czynników warunkujących poważne niepowodzenia szkolne uczniów wymienia się również zły stan zdrowia, obniżający wydajność pracy szkolnej dziecka, powodujący absencję i powstające w jej wyniku luki w wiadomościach³².

Niepowodzenia szkolne uczniów wyjaśniane są również pewnymi zaburzeniami funkcjonowania ośrodkowego układu nerwowego (nadmierną pobudliwością lub zahamowaniem), a także takimi właściwościami psychicznymi, jak trudności w skupieniu uwagi, męczliwość, brak wiary w siebie, brak odporności na niepowodzenia i brak odpowiednio wykształconych motywów do nauki³³.

Badania omawiane poniżej wykazały, iż kategoria dzieci ujawniających tylko objawy nieprzystosowania szkolnego jest stosunkowo liczna wśród badanych chłopców, a zwłaszcza wśród dziewcząt. Ustalenia te rzucają światło na problem części młodzieży nie uczącej się i nie pracującej, którą traktuje się często globalnie jako kategorię osób wyraźnie społecznie nieprzystosowanych.

W badaniach naszych nie stawiano sobie za cel szczegółowego analizowania czynników warunkujących niepowodzenia szkolne młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. Wysunął się w nich jednak istotny problem: związku między nieprzystosowaniem do nauki szkolnej a procesem nieprzystosowania społecznego z cechami demoralizacji. Niepowodzenia w nauce szkolnej mogą być bowiem pierwszym objawem zakłócenia normalnego rozwoju społecznego dziecka³⁴, początko-

³¹H. Spionek: *Zaburzenia psychoruchowego rozwoju dziecka*, Warszawa 1965; H. Spionek: *Trudności w nauce czytania i pisania a zaburzenia rozwoju psychoruchowego dziecka*, „Materiały do Nauczania Psychologii”, seria IV, t. 2, 1966; H. Spionek: *Zaburzenia rozwoju uczniów a ich trudności i niepowodzenia szkolne*, referat wygłoszony na XXI Zjeździe PTP w 1970 r.

³² Por. np. Tyszków a: *op. cit.*

³³ Tyszkowa: *op. cit.*; Bandura, *op. cit.*; Grzywak - Kaczyńska: *op. cit.*

³⁴ Konopnicki: *Zaburzenia w zachowaniu się dzieci...*

wym etapem, w którym dziecko postawione w przewlekłej, trudnej i frustrującej sytuacji może szczególnie łatwo szukać zaspokojenia swych potrzeb w sposób społecznie nie akceptowany. Duże trudności i niepowodzenia w nauce nie u wszystkich dzieci prowadzą do powstania i narastania procesu nieprzystosowania społecznego; aby do tego doszło, muszą zaistnieć inne jeszcze niepomyślne czynniki osobowościowe lub środowiskowe. Słusznie poza tym akcentują różni autorzy w powstawaniu tego procesu rolę narastających i kumulujących się niepowodzeń, których pewne dzieci doznają zbyt wiele³⁵.

Ten problem związku między nieprzystosowaniem do nauki szkolnej a procesem nieprzystosowania społecznego z cechami demoralizacji zarysował się w prowadzonych przez nas badaniach ze szczególną wyrazistością i zasługuje, jak się wydaje, na szczególną uwagę.

³⁵ Grzywak - Kaczyńska: *op. cit.*; H. C. Lindgren: *Psychologia wychowawcza w szkole*, Warszawa 1962.

Helena Kolakowska-Przelomiec

II. WYNIKI BADAŃ 432 CHŁOPCÓW »NIE UCZĄCYCH SIĘ I NIE PRACUJĄCYCH«

Praca niniejsza omawia wyniki badań prowadzonych przez Zakład Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN nad populacją chłopców w wieku 15—18 lat „nie uczących się i nie pracujących”, skierowanych przez Inspektoraty Oświaty do kilku nowo utworzonych szkół zawodowych w Warszawie w latach 1967 i 1968 na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 25 VII 1967 r., wprowadzającego w stolicy obowiązek kształcenia zawodowego młodzieży w tym wieku, nie uczęszczającej do szkół i nie pracującej zawodowo.

Jak była już o tym mowa we wstępie, badaniami objęto próbkę stosunkowo niewielkiej części zarejestrowanych chłopców w 2 kolejnych latach (1967 i 1968), ale wybrana do badań kategoria chłopców zasługiwała na szczególną uwagę, gdyż obejmowała takich, którzy ukończyli zaledwie 4, 5 lub 6 klas, oraz takich, którzy wprawdzie ukończyli 7 klas, ale z powodu złych postępów w nauce i znacznego opóźnienia szkolnego nie kwalifikowali się do kontynuowania nauki ani w klasie VIII, ani w zwykłej szkole zawodowej.

Ta populacja chłopców nadawała się więc szczególnie do badań, których głównym celem było ustalenie rozmiarów społecznego nieprzystosowania młodzieży w wieku 15—18 lat, nie uczęszczającej do szkół i nie pracującej zawodowo.

Badania rozpoczęte po pierwszej rejestracji i prowadzone w roku szkolnym 1967/1968 kontynuowano po drugiej rejestracji w 1968/1969 r. — wydawało się bowiem istotne ustalenie, w jakim stopniu młodzież nie ucząca się i nie pracująca ujawniona podczas pierwszej rejestracji była bardziej społecznie nieprzystosowana od młodzieży, która została zarejestrowana w następnym roku.

Do badań wybrano w 1967/1968 roku szkołę budowlaną (roczną i dwuletnią), szkołę elektryczną (roczną i dwuletnią) i szkołę samochodową (roczną), zaś w 1968/1969 roku badania prowadzono w 2 wyżej wymienionych szkołach rocznych i dwuletnich.

Z pełnych list uczniów w każdej z tych szkół wylosowano próbki chłopców do badań. Ogółem zbadano w 1967/1968 r. 180 chłopców — 101 ze szkół rocz-

wym etapem, w którym dziecko postawione w przewlekłej, trudnej i frustrującej sytuacji może szczególnie łatwo szukać zaspokojenia swych potrzeb w sposób społecznie nie akceptowany. Duże trudności i niepowodzenia w nauce nie u wszystkich dzieci prowadzą do powstania i narastania procesu nieprzystosowania społecznego; aby do tego doszło, muszą zaistnieć inne jeszcze niepomyślne czynniki osobowościowe lub środowiskowe. Słusznie poza tym akcentują różni autorzy w powstawaniu tego procesu rolę narastających i kumulujących się niepowodzeń, których pewne dzieci doznają zbyt wiele³⁵.

Ten problem związku między nieprzystosowaniem do nauki szkolnej a procesem nieprzystosowania społecznego z cechami demoralizacji zarysował się w prowadzonych przez nas badaniach ze szczególną wyrazistością i zasługuje, jak się wydaje, na szczególną uwagę.

³⁵ Grzywak-Kaczyńska: *op. cit.*; H. C. Lindgren: *Psychologia wychowawcza w szkole*, Warszawa 1962.

nych i 79 ze szkół dwuletnich, w 1968/1969 r. objęto badaniami 252 chłopców — 102 ze szkół rocznych i 150 ze szkół dwuletnich. Liczby zbadanych uczniów w poszczególnych szkołach w stosunku do ogółu uczniów w tych szkołach zawarte są w tabeli 1. W badaniach prowadzonych w 1967/1968 roku posilkowano się danymi uzyskanymi na podstawie:

1. wywiadów środowiskowych w domu badanego i szczegółowej rozmowy z rodzicami (z reguły z matkami) wg specjalnego kwestionariusza opracowanego w Zakładzie Kryminologii (uzyskano 180 wywiadów);

2. badań w szkole testem Ravena (zbadano 128 uczniów);

3. badań poziomu wiadomości przeprowadzonych w szkole testem języka polskiego i matematyki (zbadano 111 uczniów);

4. bezimiennej ankiety wypełnianej przez ucznia w szkole, zawierającej pytania odnośnie do sytuacji rodzinnej, atmosfery domowej, trudności w nauce, stosunku do nauki, pracy, zawodu, objawów nieprzystosowania społecznego, oceny samego siebie itp. (ankietę wypełniało 119 uczniów);

Tablica 1. Zbadani uczniowie

Szkoła	Rok szkolny 1967/1968				Rok szkolny 1968/1969			
	ogółem		zbadano		ogółem		zbadano	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Budowlana: roczna dwuletnia	95	100	30	31,5	47	100	47	100
	111	100	50	45,0	237	100	100	42,2
Elektryczna: roczna dwuletnia	92	100	30	32,6	55	100	55	100
	38	100	30	78,9	91	100	50	54,9
Samochodowa	157	100	50	31,8	—	—	—	—

5. opinii wychowawcy szkoły zawodowej o uczniu wg specjalnego kwestionariusza opracowanego w Zakładzie Kryminologii (uzyskano 180 opinii);

6. informacji z zakładów pracy, w których uczniowie odbywali praktykę zawodową (uzyskano informacje o 161 uczniach);

7. opinii i informacji ze szkół podstawowych i innych, do których uczniowie uczęszczali od I klasy (uzyskano informacje tylko o 99 uczniach);

8. informacji ze skorowidzów sądu dla nieletnich, rejestrów skazanych i z kartotek MO (uzyskano informacje o wszystkich 180 uczniach);

9. wyciągów z akt sądowych spraw w sądach dla nieletnich i innych sądach;

10. odpisów orzeczeń poradni wychowawczych i innych.

W 1968/1969 roku natomiast zakres badań dotyczących 252 chłopców był bardziej ograniczony, polegały one na badaniach testem Ravena (zbadano 180

chłopców), badaniach poziomu wiadomości testem matematyki (125 chłopców) i języka polskiego (126 chłopców), wypełnianiu przez badanych bezimiennej ankiety (uzyskano 183 ankiety), zebraniu informacji wg specjalnego kwestionariusza ze szkół podstawowych, do których badani uczęszczali (uzyskano informacje o 151 chłopcach), zebraniu informacji ze skorowidzów sądu dla nieletnich, rejestru skazanych i z kartotek MO (uzyskano informacje o 252 badanych). W badaniach w 1968/1969 r. nie udało się przeprowadzić wywiadów w domach rodzinnych badanych.

Celem uzyskania ogólnych danych porównawczych przeprowadzono w 12 wylosowanych szkołach podstawowych, stanowiących próbkę reprezentacyjną wszystkich szkół podstawowych dziennych w Warszawie, badania 222 wylosowanych uczniów z klas VI—VIII testami ustalającymi poziom wiadomości z matematyki i z języka polskiego.

W połowie 1970 r. sprawdzono, jak kształtowały się nauka i praca 180 chłopców uprzednio badanych w 1967/1968 r. i 252 chłopców badanych w 1968/1969 r.; w 1970 roku sprawdzono również, ilu spośród badanych miało sprawy sądowe od czasu wstąpienia do szkoły zawodowej.

Zgromadzony materiał jest bardzo obszerny, nie zawiera jednak o każdym uczniu wszystkich informacji. Nie wszyscy chłopcy mogli zostać zbadani testem Ravena oraz testem poziomu wiadomości szkolnych. W okresie badań zarówno w 1967/1968 r., jak i 1968/1969 r. wielu spośród wylosowanych chłopców opuszczało bardzo dużo lekcji, a nawet przestało uczęszczać do szkoły. Chłopcy ci byli kilkakrotnie wzywani do Ośrodka Pracy Opiekuńczo-Wychowawczej z Młodzieżą przy Stołecznym Komitecie Frontu Jedności Narodu, nie wszyscy jednak zgłosili się na wezwanie. Nie udało się też uzyskać pełnych i wyczerpujących informacji ze wszystkich szkół podstawowych, do których badani uczęszczali, nie wszystkie bowiem szkoły nadesłały informacje.

Gorszych, niż się spodziewaliśmy, informacji dostarczyły ankiety wypełnione przez samych badanych, co należy m.in. tłumaczyć tym — jak to okazało się w dalszych badaniach — że poziom umiejętności cichego czytania ze zrozumieniem oraz pisanie u badanych jest niski.

Przed przystąpieniem do analizy różnych uzyskanych wyników badań należy od razu zasygnalizować istotne dane dotyczące długości okresu, w których badani chłopcy pozostawali poza nauką szkolną i pracą.

Okazało się, iż w 1967/1968 r. w badanej populacji, określanej mianem nie uczący się i nie pracujący, tylko 20,5% chłopców pozostawało poza nauką i pracą rok lub dłużej, 39% — w okresie nie dłuższym niż 3—6 miesięcy, a 33% nie uczyło się i nie pracowało tylko podczas wakacji.

W populacji chłopców z 1968/1969 r. skierowanych do badanych szkół zawodowych tylko 13,4% pozostawało poza nauką i pracą w okresie co najmniej roku, zaledwie 1,5% w okresie 3—6 miesięcy, zaś 77,3% tylko podczas wakacji.

Nawet wśród badanych rekrutujących się z pierwszego roku rejestracji w in-

spektoratach oświaty tylko 27,8% chłopców nie uczyło się i nie pracowało dłużej niż 6 miesięcy (wliczając w ten okres wakacje letnie); w następnym roku: 1968/1969, odsetek ten nie przekracza 21,1%.

Powyższe wyniki badań świadczą o tym, że omawiana kategoria młodzieży nie rekrutuje się z reguły spośród chłopców, którzy porzucili od dawna naukę szkolną i spędzali dłuższy okres czasu całkowicie beczynnie.

1. Wiek badanych. Wiek badanych chłopców w chwili skierowania do szkoły zawodowej przedstawia tablica 2. Na początku roku szkolnego 1967/1968 w nowo utworzonych szkołach zawodowych znaleźli się chłopcy stosunkowo starsi niż w roku 1968/1969, przy czym najstarsi chłopcy uczęszczali do szkoły samochodowej (72,4% uczniów w tej szkole miało 17—18 lat).

W szkołach rocznych chłopcy byli na ogół starsi niż w szkołach dwuletnich zarówno w 1967/1968 r., w którym chłopców 15-letnich było tylko 4 (16,7% w rocznej szkole elektrycznej), jak i w 1968/1969 r., w którym chłopców 15-letnich w szkołach rocznych było: 30,9% w szkole elektrycznej i 10,6% w szkole budowlanej. Natomiast w szkołach dwuletnich chłopcy 15-letni w 1967/1968 r. stanowili blisko połowę (48% w budowlanej i 45% w elektrycznej), a w roku szkolnym 1968/1969 15-letnich w 2-letniej szkole elektrycznej było 54%, a w 2-letniej szkole budowlanej 41%.

Charakterystyczne jest, że w 1968/1969 r. zaznacza się większa różnica między wiekiem chłopców skierowanych do szkoły elektrycznej a wiekiem chłopców skierowanych do szkoły budowlanej — chłopcy uczęszczający do szkoły elektrycznej (zarówno rocznej, jak dwuletniej) są młodsi niż chłopcy ze szkoły budowlanej. Tak więc przy ogólnie niższym obecnie niż uprzednio wieku chłopców kierowanych ostatnio do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych różnica ta jest mniejsza w szkołach budowlanych. Uczniowie tych szkół są na ogół starsi od uczniów szkół elektrycznych, bowiem w rocznej szkole budowlanej 53% chłopców jest w wieku 17 lat, a w szkole elektrycznej rocznej w tym wieku jest tylko 31% chłopców, zaś w dwuletniej szkole budowlanej jest wyższy odsetek (59%) chłopców w wieku 16-17 lat niż w dwuletniej szkole elektrycznej (46%).

2. Miejsce zamieszkania. Badani chłopcy mieszkali na terenie całej Wielkiej Warszawy. Przy czym spośród badanych zarówno w 1967/1968 r., jak i w 1968/1969 r. duży stosunkowo odsetek chłopców (wynoszący odpowiednio 21,6% i 22,7%) mieszkał na północnych terenach Pragi oraz Pragi Centralnej. Również duży odsetek chłopców (21,1% i 34,1%) mieszkał na południowych terenach Pragi, tj. na bliskim i dalekim Grochowie i w dalszych miejscowościach aż do Falenicy włącznie. W innych dzielnicach Wielkiej Warszawy mieszkało odpowiednio 20% i 18% na terenie bliskiego i dalekiego Żoliborza, Bielan, Młocin, 8,7% i 8,8% na terenie Mokotowa, Sadyby, Wilanowa, Służewca, 7,8% i 3,2% na terenie Ochoty, Włoch, Okęcia; 9,4% i 4,1% na terenie Woli; 6,0% i 9,0% w śródmieściu Warszawy i 4,4% w dalszych okolicach Warszawy.

3. Liczba ukończonych klas. Wszyscy chłopcy, którzy byli skierowani do szkół

Tablica 2. Wiek badanych chłopców

Szkoła	Rok szkolny	Wiek (lata, miesiące)										
		15—15;11		16—16;11		17—17;11		18 i powyżej		ogółem		
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	
Budowlana:	roczna	1967/1968			16	53,4	14	46,6	—	—	30	100
		1968/1969	5	10,6	17	36,2	25	53,2	—	—	47	100
	dwuletnia	1967/1968	24	48,0	16	32,0	9	18,0	1	2,0	50	100
		1968/1969	41	41,0	44	44,0	15	15,0			100	100
Elektryczna:	roczna	1967/1968	4	16,7	7	29,1	13	54,2	—	—	24	100
		1968/1969	17	30,9	21	38,2	17	30,9	—	—	55	100
	dwuletnia	1967/1968	13	44,9	9	31,0	7	24,0	—	—	29	100
		1968/1969	27	54,0	21	42,0	2	4,0	—	—	50	100
Samochodowa	1967/1968	—	—	13	27,6	29	61,8	5	10,6	47	100	
Ogółem	1967/1968	41	22,8	61	33,9	72	40,0	6	3,3	180	100	
	1968/1969	90	35,7	103	40,9	59	23,4	—	—	252	100	

rocznych, mieli ukończone 7 klas szkoły podstawowej, przy czym spośród 101 chłopców skierowanych do tych szkół w 1967/1968 r. 10 ukończyło prócz tego co najmniej I klasę zasadniczej szkoły zawodowej, a 4 ukończyło klasę VIII. Spośród tych 14 chłopców 12 uczęszczało do szkoły samochodowej. Natomiast spośród 102 chłopców skierowanych do rocznych szkół w 1968/1969 r. tylko 7 miało ukończoną I klasę zasadniczej szkoły zawodowej.

Spośród 79 chłopców skierowanych w 1967/1968 r. do szkół dwuletnich 10,2% ukończyło mniej niż 5 klas szkoły podstawowej, 40,5% — tylko 5 klas, 40,5% — 6 klas i 8,8% — 7 klas szkoły podstawowej. W następnym roku szkolnym poziom wykształcenia chłopców skierowanych do szkół dwuletnich był nieco tylko wyższy: 4,6% ukończyło mniej niż 5 klas, 36,8% — 5 klas, 52,6% — 6 klas i 6% — 7 klas szkoły podstawowej. Lepszy zwłaszcza poziom wykształcenia w 1968/1969 r. mieli chłopcy skierowani do dwuletniej szkoły elektrycznej (82% miało ukończone 6 klas); w szkole budowlanej natomiast tylko 46% chłopców ukończyło 5 klas i tylko 38% — 6 klas.

I. PRZEBIEG NAUKI SZKOLNEJ BADANYCH PRZED SKIEROWANIEM ICH DO SZKOŁY ZAWODOWEJ

1. Zmiany szkół. Już przytoczone wyżej ogólne dane o wieku badanych chłopców i ilości ukończonych przez nich klas szkoły podstawowej wskazywały, że dotychczasowa ich nauka szkolna nie przebiegała normalnie. Bliższa analiza zebranego materiału ujawniła, iż wśród badanych chłopców jest znaczna liczba takich, którzy przed skierowaniem do szkoły zawodowej uczęszczali już do wielu innych szkół, przy czym dla większości (56,4%) chłopców skierowanych w 1967/1968 r. do szkół rocznych nie były one pierwszymi szkołami zawodowymi, do których uczęszczali. W roku szkolnym 1968/1969 odsetek takich chłopców zmniejszył się znacznie — spośród 102 chłopców skierowanych do szkół rocznych tylko 23,7% uczęszczało już uprzednio do szkoły zawodowej.

Przyczynami przerwania nauki w tych szkołach były u większości chłopców trudności w nauce, duża ilość opuszczonych godzin lekcyjnych, brak promocji do następnej klasy, niechęć do kierunku szkolenia zawodowego. Stosunkowo najwyższy odsetek chłopców (63,8%), którzy uczęszczali już uprzednio do szkół zawodowych, spotykamy w 1967/1968 r. wśród badanych uczniów rocznej szkoły samochodowej.

Ponadto bardzo wielu chłopców skierowanych do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych uczęszczało już uprzednio do więcej niż jednej szkoły podstawowej.

Ogółem spośród chłopców badanych w latach 1967/1968 i 1968/1969 przed skierowaniem do obecnej szkoły zawodowej uczęszczało uprzednio do szkół podstawowych: do jednej — tylko 20,5% i 36,1%; do dwóch — 33,8% i 50%; do trzech — 18,3% i 11,8%; do czterech i więcej — 27,4% i 2,1% badanych.

Podkreślić należy, że liczba szkół, do których chłopcy chodzili uprzednio, jest prawdopodobnie większa, niż wskazują to podane powyżej dane. Niejednokrotnie bowiem rodzice chłopców badanych w 1967/1968 r. w swoich wypowiedziach pomijali szkoły, do których chłopiec uczęszczał przez krótki czas, lub po prostu nie pamiętali dokładnie wszystkich szkół, a informacje nadesłane ze szkół także nie były kompletne. Informacje o badanych w 1968/1969 r. są jeszcze mniej pełne, bowiem dokładne dane dotyczą tylko 151 chłopców.

Zmiany kolejnych szkół podstawowych, do których uczęszczali badani chłopcy, były powodowane różnymi przyczynami, np. przeniesieniem do innej szkoły z uwagi na sprawiane przez chłopca trudności wychowawcze lub powtarzanie klas, zmianą miejsca zamieszkania, likwidacją szkoły, zmianą rejonu szkolnego, przerwaniem nauki w szkole ранnej i kontynuowaniem jej następnie w szkole podstawowej dla pracujących.

Ponadto przebieg nauki szkolnej badanych przed skierowaniem ich do obecnej szkoły zawodowej charakteryzuje liczne powtarzanie klas i wiążące się z tym opóźnienie szkolne.

2. Powtarzanie klas i opóźnienie szkolne. Ogółem spośród 180 badanych w 1967/1968 r. 158 (87,8%) powtarzało klasy w szkole podstawowej, a 233 (92,5%) — spośród 252 badanych w 1968/1969 r., przy czym 2 klasy powtarzało 33,3% i 38,1%, a 3 i więcej klas 21,7% i 17,8%.

Spółród badanych chłopców skierowanych do szkół rocznych w latach 1967/1968 i 1968/1969 powtarzało 2 klasy 29,7% i 30,2%, a 3 klasy i więcej 7,9% i 7,7%. Natomiast spośród chłopców skierowanych do szkół dwulettnich powtarzało 2 klasy 36,7% i 44,4%, a 3 klasy i więcej 39,2% i 25,9%.

Szczególnie duży odsetek chłopców, którzy powtarzali co najmniej 3 klasy, stwierdzamy w dwulettniej szkole budowlanej — 40% w 1967/1968 r., 32,8% w 1968/1969 r.

Charakterystyczne jest, że spośród badanych zarówno w 1967/1968 r., jak i w 1968/1969 r., którzy powtarzali klasy w szkole podstawowej, największy odsetek chłopców powtarzał klasę V — 36,2% i 34,7% spośród skierowanych do szkół rocznych oraz 55,1% i 56% spośród skierowanych do szkół dwulettnich. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że dużo chłopców powtarzało klasy już w pierwszych latach nauki — wśród badanych chłopców w dwóch kolejnych latach ze szkół dwulettnich, którzy powtarzali klasy w szkole podstawowej, I klasę powtarzało 12,8% i 12,9%, II klasę — 24,3% i 18,9%, III klasę — aż 30,8% i 21,5%. Wielu więc chłopców miało trudności w nauce już od pierwszych lat szkolnych.

Z powtarzaniem klas wiąże się opóźnienie szkolne (tablica 3). Z poniższych danych wynika, że opóźnionych w nauce spośród ogółu badanych uczniów w 1967/1968 r. z trzech szkół było 87,8%, a spośród badanych ze szkół budowlanej i elektrycznej (rocznych i dwulettnich) aż 94%. Wśród badanych w 1968/1969 r. z tych samych dwóch typów szkół opóźnionych w nauce było również bardzo dużo: 92,5%. Opóźnionych o 3 lata i więcej było wśród uczniów skierowa-

Tablica 3. Opóźnienie szkolne w szkole podstawowej badanych uczniów

Szkoła	Rok szkolny	Opóźnienie												
		nie opóźnieni		1 rok		2 lata		3 lata		4 i więcej lat		ogółem		
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	
Budowlana:	roczna	1967/1968	2	6,7	10	33,3	11	36,7	7	23,3	—	—	30	100
		1968/1969	10	21,7	22	47,8	5	10,9	8	17,4	1	2,2	46*	100
	dwuletnia	1967/1968	—	—	8	16,0	14	28,0	21	42,0	7	14,0	50	100
		1968/1969	1	1,0	11	11,0	39	39,0	34	34,0	15	15,0	100	100
Elektryczna:	roczna	1967/1968	5	20,8	10	41,7	8	33,3	1	4,2	—	—	24	100
		1968/1969	8	14,7	19	34,5	19	34,5	9	16,3	—	—	55	100
	dwuletnia	1967/1968	1	3,4	7	24,2	8	27,6	9	31,0	4	13,8	29	100
		1968/1969	—	—	9	18,0	29	58,0	11	22,0	1	2,0	50	100
Samochodowa	1967/1968	14	29,9	21	44,7	9	19,2	2	4,2	1	2,0	47	100	
Ogółem:	roczne	1967/1968	21	20,7	41	40,6	28	27,9	10	9,9	1	0,9	101	100
		1968/1969	18	17,8	41	40,7	24	23,8	17	16,8	1	0,9	101**	100
	dwuletnie	1967/1968	1	1,3	15	18,9	22	27,9	30	37,9	11	14,0	79	100
		1968/1969	1	0,7	20	13,4	68	45,3	45	30,0	16	10,6	150	100

*Co do jednego ucznia brak danych.

** Co do jednego ucznia brak danych.

nych do tych szkół w 1967/1968 r. 36,8%, a w 1968/1969 r. — 31%. Z danych z tablicy 3 wynika, że chłopcy kierowani w drugim roku rejestracji do szkół zawodowych byli tylko nieco mniej opóźnieni w nauce niż chłopcy skierowani do tych szkół w pierwszym roku zorganizowania szkoły. Bardzo duże opóźnienie w nauce tych chłopców uwydatnia się szczególnie przy porównaniu z danymi ogólnokrajowymi.

W szczególnie niekorzystnej sytuacji szkolnej byli chłopcy kierowani do dwuletniej szkoły budowlanej, gdyż opóźnionych o 3 lata i więcej było wśród nich w 1967/1968 r. 56% i w 1968/1969 r. 49%. Stosunkowo najmniejsze opóźnienie szkolne, związane z powtarzaniem klas w szkole podstawowej, wykazywali chłopcy skierowani w 1967/1968 r. do rocznej szkoły samochodowej: tylko 6,3% było opóźnionych o 3 lata.

3. Trudności w nauce. Liczne powtarzanie klas i związane z tym opóźnienie szkolne badanych wiążą się niewątpliwie z tak istotnymi kwestiami, jak trudności w nauce, występujące niejednokrotnie już w pierwszych latach nauki, oraz różnego rodzaju zaburzenia w zachowaniu i związane z tym trudności wychowawcze mające różne podłoże.

Opierając się głównie na informacjach uzyskanych od rodziców, a także na informacjach ze szkół ustaliliśmy, że spośród badanych w 1967/1968 r. trudności w nauce już w klasach I—III miało 39,4%, a począwszy od klas IV—V 25,6%, w klasach VI—VII 11,7%; tylko 23,3% nie miało trudności w nauce.

W 1968/1969 r. spośród 151 chłopców, o których uzyskaliśmy informacje ze szkół podstawowych, aż 78,7% miało według nauczycieli trudności w nauce; u 50,3% trudności te były bardzo nasilone, u 28,4% określane jako średnie i tylko 21,3% nie miało trudności w nauce.

Trudności w nauce w szkole podstawowej mieli zarówno chłopcy, którzy znaleźli się później w szkołach zawodowych jednorocznych, jak i ci chłopcy, którzy nie ukończyli 7 klas i zostali skierowani do szkół zawodowych dwuletnich. Wśród chłopców skierowanych do szkół dwuletnich był podobny odsetek (51,2%) jak wśród chłopców skierowanych do rocznych szkół (49,3%) takich, którzy mieli znaczne trudności w nauce. Również sami chłopcy podawali z reguły (73%), że mieli trudności w nauce — najczęściej wymieniali matematykę (ponad 50%) i język polski (40%). Według opinii nauczycieli szkół podstawowych większość badanych miała trudności w nauce kilku przedmiotów.

Interesujące mogą być opinie nauczycieli o zdolnościach uczniów uzyskane w badaniach w 1968/1969 roku: spośród 147 chłopców, o których otrzymaliśmy informacje, aż 57% zostało określonych przez nauczycieli jako „niezdolni — ociężały”. Konfrontacja tych opinii z wynikami badań chłopców testem Ravena przedstawia się w ten sposób, iż spośród 66 chłopców, o których nauczyciele pisali, że są „niezdolni — ociężały”, tylko 13,7% uzyskało w badaniu testem Ravena wyniki słabe i bardzo słabe.

Niezgodność opinii nauczycieli o zdolnościach badanych uczniów z uzyska-

nymi przez tych uczniów wynikami w teście Ravena może być interpretowana dwojako (cyt. wg opracowania Z. Ostrianskiej):

1. test Ravena bada przede wszystkim zdolność wnioskowania, praca szkolna natomiast i postępy w nauce uczniów zależą nie tylko od zdolności tego rodzaju, ale i od szeregu innych jeszcze uzdolnień (werbalnych, pamięciowych itp.); być może niezgodność między opiniami nauczycieli a wynikami w teście Ravena wskazuje, że więcej uczniów miało trudności w nauce związane z brakami jakichś innych uzdolnień intelektualnych, niż to wynika z rezultatów uzyskanych w teście Ravena;

2. być może również, że powtarzanie klas w szkole podstawowej należałoby wiązać u niektórych chłopców nie z ich mniejszymi zdolnościami (jak przypuszczali nauczyciele), ale z innymi jeszcze czynnikami (np. z pewnymi ich cechami osobowości, bardzo złymi warunkami środowiskowymi itp).

Warto przedstawić ogólne wyniki uzyskane przez badanych w skali Ravena. Badania tym testem objęły 128 chłopców spośród ogółu 180 badanych w 1967/1968 r. ze szkół rocznych i dwuletnich oraz 180 chłopców spośród 252 badanych przez nas w roku szkolnym 1968/1969 (tablice 4 i 4a).

Dane powyższe zostały zestawione z wynikami w badaniach grupy kontrolnej, uzyskanymi przez chłopców przyjętych w 1966 r. po ukończeniu 7 klas do zasadniczej szkoły zawodowej (w tej grupie kontrolnej 39,8% stanowili nie opóźnieni w nauce szkolnej, 43,2% opóźnieni o rok, a 17% opóźnieni o 2 lata; w grupie kontrolnej znalazł się więc spory odsetek młodzieży mającej pewne, choć mniejsze niż nasi badani niepowodzenia w nauce).

Badani w roku szkolnym 1967/1968 częściej (20,3%) uzyskiwali wyniki b. słabe i słabe niż porównywana grupa kontrolna (11%), przy czym badani ze szkół rocznych uzyskali lepsze wyniki (tylko 15,9% stanowiły tu wyniki b. słabe i słabe) niż badani ze szkół dwuletnich (25,5% takich wyników).

Znacznie lepiej wypadły rezultaty badań testem Ravena przeprowadzonych w roku szkolnym 1968/1969. Badanych z b. słabymi i słabymi wynikami było tylko 6,8% wśród uczniów szkół rocznych i 17,8% wśród uczniów szkół dwuletnich.

Wyniki z roku szkolnego 1968/1969 można było zestawić jeszcze z wynikami szeregu innych badań polskich (podczas bowiem gdy w poprzednim roku badani wykonywali test w 30 minut, to w roku szkolnym 1968/1969 odnotowywano również część testu wykonaną w 20 minut, który to czas był stosowany w różnych innych badaniach, por. tablica 4a).

Badania B. Hornowskiego wykazały, że 20,9% uczniów klas 7 i 8 badanych w 1948 r. w Poznaniu uzyskało w czasie 20 minut wyniki b. słabe i słabe.

W naszych badaniach z roku 1968/1969 wyniki takie w tym czasie otrzymało 24,5%. Uczniowie szkół rocznych i dwuletnich nie różnili się więc bardzo pod tym względem od młodzieży szkolnej badanej przez B. Hornowskiego. W badaniach naszych stwierdzono jednak większe odsetki badanych z wynikami b. słabymi

Tablica 4. Wyniki badań testem Ravena (czas wykonania 30 minut)

Uzyskane rezultaty	Badani w 1967/1968 r.						Badani w 1968/1969 r.						Grupa kontrolna uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej badanych w 1968 r.	
	szkoły roczne		szkoły dwuletnie		ogółem		szkoły roczne		szkoły dwuletnie		ogółem			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%		
Słabe i bardzo słabe (do 25 punktów) Średnie, dobre i b. dobre (26 i więcej punktów)	11	15,9	15	25,5	26	20,3	5	6,8	19	17,8	24	13,1	13	11,0
	58	84,1	44	74,5	102	79,7	68	93,2	88	82,2	156	86,9	105	89,0
Ogółem	69	100	59	100	128	100	73	100	107	100	180	100	118	100

Tablica 4a. Wyniki badań testem Ravena (czas wykonania 20 minut) — dane w %

Wyniki	Chłopcy badani w 1968/1969			Dane porównawcze	
	szkoły roczne	szkoły dwuletnie	ogółem	dziewczęta ze szkół rocznych	uzyskane przez B. Hornowskiego
Do 25 punktów	15,0	30,8	24,5	40,9	20,9
Powyżej	85,0	69,2	75,5	59,1	79,1
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

bymi i słabymi wśród uczniów szkół dwuletnich niż wśród uczniów szkół rocznych. Szczególnie często mieli tak niskie wyniki uczniowie dwuletniej szkoły budowlanej (aż 37% stanowili wśród nich tacy, którzy w ciągu 20 minut uzyskali b. słabe lub słabe wyniki).

W różnych badaniach stwierdzano, że wyniki w skali Ravena mają znaczenie prognostyczne dla postępów w nauce szkolnej. W badaniach niniejszych potwierdza to częściowo różnica w rezultatach uzyskanych przez uczniów szkół rocznych (z większą liczbą ukończonych klas i mniejszym opóźnieniem) i przez bardziej opóźnionych uczniów szkół dwuletnich.

Wyniki badań skalą Ravena nie wyjaśniają jednak w pełni wielkiego opóźnienia w nauce badanych chłopców. Wspomnieć trzeba szczególnie o tym, że dość liczna okazała się w naszych badaniach grupa chłopców, którzy uzyskali wyniki dobre i bardzo dobre (powyżej 40 punktów). Grupa ta wynosiła w badaniach w 1968/1969 r. 15,0% przy wykonywaniu testu w 20 minut, podczas gdy w badaniach B. Hornowskiego wyniki takie uzyskało 19,6%.

Problem ten wydaje się jeszcze bardziej interesujący w zestawieniu z wynikami badań testem Ravena dziewcząt, uczennic analogicznych szkół rocznych (o czym będzie mowa w następnym opracowaniu). Dziewczeta te uzyskały stosunkowo niskie wyniki (aż 40,9% z wynikami słabymi i b. słabymi), a więc gorsze nawet niż badani uczniowie ze szkół 2-letnich. Uwzględniając fakt, że w przeciętnej populacji szkolnej nie ma (jak wykazują badania) różnic między wynikami w teście Ravena dziewcząt i chłopców, a różnice takie stwierdzono w naszym badaniu uczniów z dużymi niepowodzeniami szkolnymi, nasuwa się przypuszczenie, że w niepowodzeniach szkolnych chłopców odgrywały rolę jeszcze (poza małą zdolnością do wnioskowania) inne czynniki utrudniające ich naukę szkolną.

4. Poziom wiadomości badanych. Rozpatrując niepowodzenia szkolne badanych niepodobna abstrahować od poważnych braków wiadomości u tych chłopców z zakresu podstawowych przedmiotów — języka polskiego i matematyki. Analiza tych braków została dokonana przez M. Marek na podstawie przeprowadzonych przez nią badań uwidocznionych w doniesieniu załączonym do niniejszej pracy, w związku z czym poprzestajemy tutaj tylko na sumarycznym przedstawieniu uzyskanych wyników.

Badania poziomu wiadomości chłopców uczęszczających w latach 1967/1968 i 1968/1969 do szkół rocznych i dwuletnich wykazały, że młodzież ta różniła się istotnie od grupy kontrolnej, w skład której weszli uczniowie warszawskich szkół podstawowych. Wyniki uczniów szkół rocznych, którzy ukończyli 7 klas, a ponadto uczęszczali kilka miesięcy do szkoły rocznej, w której przerabiano również materiał z zakresu szkoły podstawowej, zostały zestawione z wynikami uzyskanymi przez uczniów szkół podstawowych, którzy ukończyli 7 klas i byli badani na początku następnego roku szkolnego w VIII klasie. Wyniki uczniów szkół dwuletnich — spośród których połowa (49,3% w roku szkolnym 1967/1968 i 58,6% w roku szkolnym 1968/1969) ukończyła 6 klas, pozostali zaś poza nie-

licznymi wyjątkami ukończyli 5 klas — zestawiono z wynikami takich uczniów szkół podstawowych, którzy również ukończyli 5 lub 6 klas, a więc z tymi, którzy w okresie badań rozpoczęli naukę w VI i VII klasie szkoły podstawowej. Uczniowie szkół dwuletnich powinni byli w zasadzie posiadać więcej wiadomości niż porównywani z nimi uczniowie z grupy kontrolnej, uczęszczali oni bowiem niejednokrotnie do klas wyższych niż klasa, którą według posiadanego świadectwa ukończyli (nie uzyskali w niej jednak promocji). Pewne wiadomości, z którymi nie zetknęli się jeszcze uczniowie z grupy kontrolnej, nie są obce uczniom szkół dwuletnich. Badani ze szkół dwuletnich są poza tym starsi, dłużej uczęszczali do szkoły, dłużej korzystali z podręczników i innych książek, powinni by w zasadzie posiadać lepsze wiadomości niż uczniowie odpowiadających im klas z grupy kontrolnej.

Wyniki badań z matematyki wskazują, że badani chłopcy różnią się w sposób istotny od uczniów zwykłych warszawskich szkół podstawowych. W badaniu testowym oceny niedostateczne (uzyskanie mniej niż połowy możliwych do uzyskania punktów) otrzymało 60,8% uczniów ze szkół rocznych badanych w 1967/1968 r. i 64% w 1968/1969 r. W porównywanej zaś grupie młodzieży ze zwykłych szkół podstawowych wśród uczniów o takim samym wykształceniu (z ukończoną klasą VII) tak niskie wyniki otrzymało jedynie 18,4%. Chłopcy ze szkół dwuletnich otrzymali niedostateczną ocenę z matematyki w 1967/1968 r. aż w 85,7% przypadków, w roku 1968/1969 zaś w 82,7%. Wśród uczniów z grupy kontrolnej niedostateczną ocenę uzyskało 43% z ukończoną klasą VI i 74,3% z ukończoną klasą V.

Różnice między wynikami uczniów szkół rocznych a rezultatami grupy kontrolnej były statystycznie istotne na poziomie istotności 0,001. Również istotna ($p < 0,001$) okazała się różnica między wynikami uczniów szkół dwuletnich i uczniów szkół podstawowych z ukończoną klasą VI. Uczniowie szkół dwuletnich natomiast, jakkolwiek mieli nieco gorsze wyniki niż uczniowie z ukończoną klasą V z grupy kontrolnej, to jednak nie różnili się od nich istotnie.

Zadania obejmujące program klasy VI (którą ukończyli wszyscy uczniowie szkół rocznych i około połowa uczniów szkół dwuletnich) nie zostały wykonane nawet przez połowę badanych: wykonało je jedynie 45% i 40% uczniów szkół rocznych i 25% oraz 32,3% uczniów szkół dwuletnich badanych w obu latach.

Braki w wiadomościach z języka polskiego okazały się nieco mniejsze (przede wszystkim dlatego, że zastosowany test obejmował tylko zadania nie przekraczające zakresu klasy V), jakkolwiek również znaczne. Oceny niedostateczne otrzymało 22,8% i 12,8% uczniów szkół rocznych, podczas gdy w grupie kontrolnej oceny takiej nie otrzymał żaden uczeń z ukończoną klasą VII. W szkołach dwuletnich oceny niedostateczne używało 34,1% i 19,6%, w grupie kontrolnej zaś 4,1% uczniów z ukończoną klasą V i żaden uczeń z ukończoną klasą VI. Biorąc pod uwagę fakt, że zastosowany test był bardzo łatwy, należy uwzględnić również wyniki tylko dostateczne, które wskazują także na słaby po-

ziom wiadomości u badanych chłopców i różnią ich w sposób istotny od uczniów zwykłych szkół podstawowych. Oceny dostateczne lub niedostateczne otrzymało 47,2% i 43,1% uczniów szkół rocznych, w grupie kontrolnej zaś tylko 2,6% uczniów z ukończoną klasą VII. W szkołach dwuletnich oceny dostateczne lub niedostateczne otrzymało 62,6% i 59,6% chłopców badanych w obu kolejnych latach, w grupie kontrolnej zaś 26% uczniów z ukończoną klasą V i 8,6% z ukończoną klasą VI (różnice statystycznie istotne na poziomie istotności 0,001).

Na szczególną uwagę zasługują wyniki testu cichego czytania ze zrozumieniem. Zasadnicze braki w tym zakresie stwierdzono u 45,7% i 28,6% chłopców ze szkół rocznych (i tylko u 6,7% uczniów w grupie kontrolnej z ukończoną klasą VII). W szkołach dwuletnich braki takie stwierdzono u 46,4% i 33,7% badanych chłopców; w grupie kontrolnej zaś u 21,4% chłopców z ukończoną klasą VI.

Największe różnice między badanymi a grupą kontrolną zaznaczyły się jednak w części testu z języka polskiego, sprawdzającej ogólną orientację w podstawowych zagadnieniach kulturalnych i czytelnictwa. Badani ze szkół rocznych i dwuletnich nie czytają wcale lub czytają bardzo mało w porównaniu z grupą kontrolną, nie potrafią formułować myśli, zawodzą, gdy mają się wypowiedzieć nieco bardziej samodzielnie.

5. Trudności wychowawcze sprawiane w szkole. Trudności wychowawcze sprawiane w szkole podstawowej występowały u 69% ogółu badanych w 1967/1968 r. i u 66% spośród 151 badanych w 1968/1969 r., o których uzyskaliśmy dane na ten temat ze szkół podstawowych.

Zarówno wśród chłopców badanych w 1967/1968 r., jak i badanych w 1968/1969 r. większy odsetek sprawiających uprzednio trudności wychowawcze na terenie szkoły stwierdza się u chłopców skierowanych do dwuletnich szkół (85% i 77% w kolejnych latach).

Rodzaj tych trudności, ich nagromadzenie, intensywność i częstotliwość występowania są bardzo różne u poszczególnych chłopców. Ocena tych trudności łącznie z innymi przejawami nieprzystosowania znalazła wyraz w zaliczeniu badanych do trzech grup o różnym stopniu nieprzystosowania społecznego, o czym piszemy w dalszej części niniejszej pracy.

Trzeba jednak podkreślić, że informacje dotyczące ustalenia początków trudności wychowawczych sprawianych w szkołach podstawowych przez chłopców badanych przez nas w 1967/1968 r. są dość dokładne, pochodzą bowiem przede wszystkim od rodziców, którzy pamiętali, kiedy zaczęły się skargi nauczycieli i wychowawców na zachowanie się ich synów w szkole. Natomiast informacje na ten sam temat o chłopcach, których badaliśmy w roku 1968/1969, pochodzą od nauczycieli szkół podstawowych i dotyczą tylko 151 chłopców spośród ogółu 252 badanych. Na podstawie tych informacji trudniej jest ustalić dokładnie, od kiedy zaczęły się początki trudności wychowawczych w szkole, chociaż zawierają one bardziej jednolite dane o rodzaju sprawianych trudności.

Początki trudności w szkole, sprawianych przez uczniów badanych w 1967/

1968 r., są w znacznym odsetku przypadków wczesne, bo przypadają na klasy I—III u 40,3% chłopców spośród 124, którzy takie trudności sprawiali.

Rodzaj sprawianych w szkole podstawowej trudności wychowawczych i ich nasilenie, ujawnione w badaniach w 1968/1969 r., przedstawia się następująco: 37,7% sprawiało bardzo duże trudności wychowawcze, 28,4% sprawiało mniejsze trudności i 33,9% nie sprawiało trudności wychowawczych lub sprawiało tylko bardzo nieznaczne trudności. Przy ocenie stopnia sprawianych trudności wzięto pod uwagę przede wszystkim takie zachowanie, jak wagary, ucieczki z poszczególnych lekcji, aroganckie, ordynarne zachowanie się wobec nauczycieli, przeszkadzanie na lekcjach, bardzo agresywne zachowanie wobec kolegów. Jako sprawiających bardzo duże trudności wychowawcze uznano tych chłopców, u których występowały prawie wszystkie wyżej wymienione rodzaje zachowań, jako sprawiających mniejsze trudności takich, u których występowały 2—3 objawy, i jako nie sprawiających trudności takich, u których występowała sporadycznie najwyżej jedna z wymienionych cech zachowania.

Porównując nasilenie sprawianych w szkole podstawowej trudności wychowawczych u chłopców skierowanych do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych w 1968/1969 r., stwierdzamy u tych ostatnich większe nasilenie trudności. Sprawiających bardzo duże trudności wychowawcze było wśród tych ostatnich 51,2%, a wśród badanych ze szkół rocznych tylko 23,2%. Sprawiających tylko nieznaczne trudności wychowawcze bądź nie sprawiających trudności było wśród chłopców ze szkół dwuletnich 23%, a wśród chłopców ze szkół rocznych 45,2%.

Najczęściej występującym przejawem trudności wychowawczych są oprócz systematycznych wagarów (80% chłopców) ucieczki z poszczególnych lekcji (58%), przy czym takie zachowanie było częstsze u chłopców ze szkół dwuletnich (75,6%) niż u chłopców ze szkół rocznych (39,7%). Równie częste było wśród badanych chłopców przeszkadzanie na lekcjach (52,9% badanych) oraz aroganckie zachowanie się wobec nauczycieli (51,6% badanych); również i te zachowania są częstsze u chłopców ze szkół dwuletnich niż u chłopców ze szkół rocznych.

Na uwagę zasługuje jeszcze porównanie trudności wychowawczych sprawianych przez chłopców w szkole podstawowej z trudnościami w nauce, jakie mieli ci sami chłopcy w tych szkołach. Porównanie takie zrobiliśmy na materiale pochodzącym z badań prowadzonych w 1968/1969 r., ponieważ informacje te pochodzą z tych samych źródeł, tj. ze szkół, i były podawane na jednym kwestionariuszu wypełnianym przez nauczycieli.

Jak widać z danych zawartych w tablicy 5, wśród chłopców mających znaczne trudności w nauce aż około 41% nie sprawiało w szkole istotnych trudności wychowawczych i tylko 30% sprawiało znaczne trudności wychowawcze.

Podobny brak współwystępowania tych 2 zjawisk obserwujemy wśród chłopców nie mających trudności w nauce — aż 47% sprawiało znaczne trudności wychowawcze w szkole i tylko 22% nie sprawiało tych trudności.

Tablica 5 wskazuje również, iż tylko znikomy odsetek badanych chłopców

(4,6%) nie sprawiał trudności wychowawczych i nie miał trudności w nauce w szkole podstawowej. Stosunkowo niewielkie są również liczebności chłopców (29%), którzy sprawiali tylko trudności w nauce, i takich, którzy sprawiali tylko trudności wychowawcze (16,6%). Natomiast u połowy chłopców (49,8%) występowały dwojaki trudności w szkole.

Tablica 5. Trudności wychowawcze a trudności w nauce w szkole podstawowej

I - Trudności w nauce	Trudności wychowawcze w szkole							
	znaczne		średnie		nieznaczne lub brak		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Znaczne	23	30,2	22	29,1	31	40,7	76	100
Średnie	19	44,2	11	25,6	13	30,2	43	100
Nieznaczne lub brak	15	46,8	10	31,4	7	21,8	32	100
Ogółem	57	37,7	43	28,4	51	33,9	151	100

Tablica 5 nie daje oczywiście odpowiedzi na pytania: czy trudności wychowawcze, jakie sprawiali oni w szkole podstawowej, były raczej wynikiem trudności, jakie mieli w nauce, czy też trudności w nauce były zjawiskiem wtórnym w stosunku do trudności wychowawczych i powstającej na tym tle konfliktowej sytuacji, wreszcie czy dwa te zjawiska nie były uwarunkowane jakimś jednym czynnikiem (np. zaburzenia osobowości o różnorodnej etiologii). Problem ten mógłby być wyjaśniony w pogłębionych badaniach indywidualnych, psychologicznych i lekarskich.

Dla lepszego naświetlenia stosunku badanych do nauki w szkole podstawowej warto jest zanalizować pewne informacje uzyskane od samych chłopców na ten temat. W ankiecie chłopcy m.in. odpowiadali na pytania — „podkreśl, czy w szkole podstawowej: lubiłeś chodzić do szkoły, nie lubiłeś chodzić do szkoły, bo miałeś trudności w nauce, nieporozumienia z nauczycielami, brak cierpliwości do spokojnego siedzenia na lekcjach, bo koledzy ci dokuczali, bo mogłeś gdzie indziej ciekawiej spędzić czas, z innych powodów” oraz „czy uważasz, że nauczyciele w szkole podstawowej byli dla ciebie tak samo sprawiedliwi jak dla twoich kolegów, byłeś przez nich wyróżniany, uważali cię za gorszego” i „czy, gdy w szkole podstawowej dostawałeś złe stopnie, zupełnie przestawałeś się uczyć, uczyłeś się mimo wszystko”. Nie wszyscy chłopcy odpowiadali na pytania, ogółem uzyskano w latach 1967/1968 i 1968/1969 128 i 168 odpowiedzi niekompletnych na pierwsze pytanie, 114 i 166 odpowiedzi na drugie pytanie oraz 157 i 166 odpowiedzi na trzecie pytanie. Nie bacząc na to, iż można poddawać w wątpliwość szczerść wielu wypowiedzi, to jednak wydaje się, iż nie są one pozbawione znaczenia dla oceny stosunku badanych chłopców do szkoły.

Zarówno wśród chłopców badanych w 1967/1968 r., jak i badanych w rok później większość — 62,5% i 63,6% — odpowiedziała, że „nie lubiła chodzić do szkoły”, przy czym zbliżone odsetki takich odpowiedzi (58,2% i 62,3% w kolejnych latach) uzyskaliśmy od uczniów rocznych szkół zawodowych i uczniów ze szkół dwuletnich (67,2% w obu kolejnych latach badań). Natomiast największy odsetek chłopców, bo aż 50%, którzy poprzednio „lubili chodzić do szkoły”, znalazł się wśród chłopców skierowanych w 1967/1968 r. do szkoły samochodowej.

Powodem negatywnego stosunku do szkoły według oceny badanych było najczęściej: brak cierpliwości do spokojnego siedzenia na lekcjach i konflikty z nauczycielami (42,5% i 45,7% badanych w kolejnych latach spośród ogółu chłopców, którzy nie lubili chodzić do szkoły podstawowej), natomiast w mniejszym odsetku tylko trudności w nauce (18,7% i 36,4% w kolejnych latach).

Z dalszych wypowiedzi chłopców wynika, że w grupie badanych zarówno w 1967/1968, jak i w 1968/1969 roku jedna trzecia (34,2% i 30,7%) miała poczucie, że nauczyciele uważali ich za gorszych od innych dzieci w klasie; takiej odpowiedzi udzielali w większym odsetku chłopcy ze szkół dwuletnich (44,2% i 35,7%) niż chłopcy ze szkół rocznych (25,8% i 23,9%). Niewielki odsetek takich odpowiedzi, bo tylko 10,3%, stwierdzono w 1967/1968 roku u chłopców z rocznej samochodowej szkoły zawodowej.

Stosunkowo dużo chłopców podało, że „przestawali się zupełnie uczyć”, gdy dostali złe stopnie — 35% i 29,1% chłopców z badanych grup w latach 1967/1968 i 1968/1969.

Całokształt danych, dotyczących nauki badanych w szkole podstawowej, świadczy o tym, że był to okres stałych niepowodzeń szkolnych i poważnych trudności w nauce u znacznej większości tych chłopców. Niezmiernie znamienne pod tym względem są bardzo złe wyniki badań poziomu wiadomości szkolnych z języka polskiego i matematyki, poważny brak elementarnych wiadomości z pierwszych klas szkolnych, tłumaczący w dużym stopniu późniejsze trudności w nauce u tych chłopców i ich niechęć do szkoły, powtarzanie klas, konfliktowe sytuacje z nauczycielami itp. Nie należy również zapominać o tym, że co piąty chłopiec w roku szkolnym 1967/1968, a w następnym roku znaczny odsetek w dwuletniej szkole budowlanej wykazywał niski poziom zdolności wnioskowania, co oczywiście stanowiło poważną przeszkodę w nauce.

U większości badanych jednak zły poziom elementarnych wiadomości szkolnych nie może być wiązany ze złymi wynikami badania skalą Ravena, z obniżonymi uzdolnieniami; niezbędne jest uwzględnienie sprawianych przez tych chłopców trudności wychowawczych, wagarów i innych objawów łączących się już z problematyką nieprzystosowania społecznego badanych.

Rozpatrując problematykę niepowodzeń w nauce i trudności wychowawczych, niepodobna pominąć kwestii związanych z osobowością badanych uczniów. Jak o tym już była mowa, brak badań psychologicznych (poza ustaleniem poziomu

zdolności wnioskowania) i lekarskich sprawia, iż nader ważna kwestia cech osobowości nie mogła zostać opracowana. Poniżej zamieszczamy tylko pewne fragmentaryczne dane uzyskane podczas wywiadów środowiskowych w domach rodzinnych chłopców.

30,5% chłopców zostało określonych przez matki jako ujawniający w okresie szkolnym co najmniej 3 spośród następujących cech: nadmierna ruchliwość, nerwowość, niecierpliwość, wybuchowość, agresywność. Ponadto 1 lub 2 spośród tych cech ujawniało 25% uczniów.

Zaznaczyć należy, iż w dwuletniej szkole budowlanej było najwięcej (46%) chłopców ujawniających kilka z wymienionych cech.

Już w wieku przedszkolnym bardzo poważne trudności wychowawcze sprawiało 23% chłopców.

Na uwagę zasługuje stosunkowo duży odsetek chłopców zachowujących się często agresywnie — 36% (według wychowawców ze szkół podstawowych odsetek agresywnych wynosił 32%).

Powyższe dane zasługują na uwzględnienie przy ocenie trudności wychowawczych w szkole i niepowodzeń w nauce u stosunkowo znacznej liczby badanych.

II. OKRES CZASU, W KTÓRYM BADANI NIE UCZYLI SIĘ I NIE PRACOWALI

Dokładne ustalenie okresu, w którym badani pozostawali poza szkołą i pracą, było nieraz trudne z uwagi na to, że odnośnie do niektórych badanych brak było dokładnej dokumentacji, w szczególności świadectw z ostatniej szkoły, do której

Tablica 6. Okres czasu, w którym badani nie uczyli się i nie pracowali przed skierowaniem do szkoły zawodowej

Okres czasu	1967/1968 rok		1968/1969 rok	
	l.b.	%	l.b.	%
Wakacje (2 miesiące)	60	33,3	195	77,4
3—6 miesięcy	70	38,9	4	1,5
7—11 miesięcy	13	7,3	19	7,5
Rok—rok 11 miesięcy	27	15,0	23	9,2
2 lata—2 lata 11 miesięcy	7	3,9	11	4,4
3 lata—3 lata 11 miesięcy	3	1,6	—	—
Ogółem	180	100,0	252	100,0

badany uczęszczał. W badaniach 1967/1968 roku w stosunku do badanych, którzy nie mieli ostatnich świadectw szkolnych, lub o których nie otrzymaliśmy opinii szkoły, do której ostatnio uczęszczał, opieraliśmy się na wypowiedziach rodziców. Natomiast w 1968/1969 roku informacje czerpaliliśmy tylko z dokumen-

tacji złożonej w szkole zawodowej, do której chłopiec został skierowany, i z wiadomości nadesłanych przez szkoły podstawowe, do których zwracaliśmy się o opinie. Ogólny obraz z zebranych danych przedstawia tablica 6.

Z powyższych danych wynika, że okres czasu, w którym chłopcy nie uczyli się i nie pracowali przed skierowaniem do szkoły zawodowej, jest dla większości badanych krótki — przy czym między grupą 180 chłopców skierowanych do szkół zawodowych po pierwszej rejestracji w 1967 r. a grupą 252 chłopców skierowanych do tych samych szkół w następnym roku po drugiej kolejnej rejestracji istnieje istotna różnica co do okresu pozostawania bez nauki i pracy. Spośród bowiem chłopców badanych w 1967/1968 r. tylko $\frac{1}{3}$ chodziła do szkoły do wakacji i prawie $\frac{1}{2}$ (46,2%) przerwała naukę lub pracę w roku szkolnym poprzedzającym rejestrację. Natomiast spośród chłopców badanych w 1968/1969 r. aż 77,3% uczęszczało do szkoły do końca roku szkolnego poprzedzającego rejestrację (do czerwca 1968 r.) i tylko 9% przerwało naukę na kilka miesięcy przed końcem roku szkolnego.

Chłopców którzy nie uczyli się i nie pracowali przez dłuższy okres, wynoszący rok i dłużej, wśród badanych w 1967/1968 r. jest 20,5%, a wśród badanych w 1968/1969 r. 13,6% (odsetek nie uczących się co najmniej 2 lata nie przekracza 5,5 i 4,4 w kolejnych latach).

Bliższa analiza badanych chłopców, którzy nie uczyli się tylko przez okres wakacji przed skierowaniem do szkoły zawodowej, wykazała, że spośród 60 badanych w 1967/1968 r. 22 ukończyło w czerwcu 1967 r. VII klasę szkoły podstawowej (10 w szkole dziennej, 12 w szkole wieczorowej lub dla pracujących); 7 pracowało, 3 ukończyło VI klasę i zdało do VII klasy; 19 uczniów mimo uczęszczania do szkoły podstawowej nie zdało do następnej klasy i 9 uczęszczało do zasadniczej szkoły zawodowej, ale też nie zdało do następnej klasy.

Natomiast 83 chłopców, którzy nie uczyli się i nie pracowali przez 3—11 miesięcy, opuszczało dużo lekcji i często wagarowało; spośród nich 33 uczęszczało do szkoły podstawowej, a 43 do zasadniczych szkół zawodowych, ale wszyscy oni porzucili naukę w czasie roku szkolnego; 8 chłopców pracowało, ale niesystematycznie.

Spośród 195 badanych w 1968/1969 r., którzy nie uczyli się tylko przez okres wakacji (tzn. uczęszczali do szkoły do końca 1967/1968 r.) 82 otrzymało promocję do następnej klasy szkoły podstawowej (49 — do klasy VIII, 22 — do klasy VII i 11—do klasy VI), a 113 chłopców nie otrzymało promocji do następnej klasy (19 nie ukończyło klasy VIII, 39 nie otrzymało promocji z klasy VII do VIII; 28 z klas niższych; 20 nie otrzymało promocji w zasadniczej szkole zawodowej, a 7 — do II klasy szkoły zawodowej nowego typu). Spośród 23 chłopców, badanych w 1968/1969 r., którzy nie uczyli się i nie pracowali przez 3—11 miesięcy poprzedzających ich skierowanie do szkoły zawodowej, 8 miało ukończoną VII klasę, a 15 V—VI klas.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wśród badanych nie mających żadnej przer-

wy w nauce znaczny odsetek stanowili uczniowie, którzy nie uzyskali promocji do następnej klasy — 46,6% w 1967/1968 r. i 57,9% w 1968/1969 r.

Warto również zwrócić uwagę na to, że w populacji z 1967/1968 r. spośród badanych, którzy porzucili naukę w czasie trwania poprzedniego roku szkolnego, połowę (50,8%) stanowili uczniowie z zasadniczych szkół zawodowych.

Jeśli chodzi o zagadnienie pracy badanych chłopców, to zaznaczyć należy, że z uwagi na wiek pracować mogło w 1967/1968 r. tylko 78 chłopców (43,3%) — takich, którzy na rok przed skierowaniem do szkoły zawodowej (tj. w 1966/1967 r.) mieli ukończone co najmniej 16 lat. Spośród tych 78 badanych pracowało tylko 39 chłopców, przy czym 6 miesięcy i dłużej (przeważnie jednak z przerwami) pracowało jedynie 21 badanych.

Spośród badanych w 1968/1969 r. ogromna większość, jak wiemy (77,3%), uczyła się do końca roku szkolnego poprzedzającego skierowanie do szkoły zawodowej. Z pozostałych 57 chłopców, którzy nie chodzili do szkoły przed wakacjami, 15 nie mogło pracować, gdyż miało ukończone dopiero 15 lat. Czy i ilu spośród pozostałych 42 chłopców, mających w chwili rejestracji 17 lat, pracowało — nie można było ustalić z uwagi na brak wywiadów.

Okazuje się, o czym sygnalizowano już na wstępie, że takich chłopców, którzy przed rejestracją w inspektoratach oświaty mogli pracować co najmniej rok, było wśród badanych w 1967/1968 r. tylko 43,3%, a w 1968/1969 r. zaledwie 23,4%.

Oceniając ogólnie całokształt danych, dotyczących kwestii, jak długo chłopcy kierowani do nowego typu szkół zawodowych nie uczyli się i nie pracowali — można stwierdzić, że okres ten był dla większości badanych w 1967/1968 r. bardzo krótki: 3—6 miesięcy dla 38,9% chłopców, a dla 33,3% w ogóle właściwie nie istniał, ponieważ nie uczyli się i nie pracowali tylko przez okres wakacji po zakończeniu roku szkolnego.

Znakomita większość chłopców (77,3%) badanych w 1968/1969 r. uczęszczała do szkoły do końca roku szkolnego 1967/1968, nie uczyli się oni i nie pracowali tylko przez okres wakacji.

Chłopcy, którzy zostali skierowani do rocznych lub dwuletnich szkół zawodowych w 1967/1968 r., stanowią w większości grupę młodzieży, która w ostatnim roku szkolnym poprzedzającym rejestrację w inspektoratach oświaty próbowała uczęszczać do różnego rodzaju szkół lub rozpoczynała jakąś pracę. Wśród tych chłopców są tacy, którzy ukończyli pełną szkołę podstawową 7-klasową; tacy, którzy nie zdążyli ukończyć 7-klasowej szkoły podstawowej i objął ich obowiązek ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej; tacy, którzy uczęszczali do szkół wieczorowych, do szkół rannych, do klas dla przerośniętych; tacy, którzy uczęszczali do różnego typu zasadniczych szkół zawodowych — a więc są to chłopcy, których przebieg nauki szkolnej był bardzo różny. Natomiast chłopcy skierowani do szkół zawodowych, objętych badaniami w 1968/1969 r., stanowią w ogromnej większości grupę młodzieży, która uczęszczała do wakacji 1968 r. do rannych szkół podstawowych i niezależnie od tego, czy otrzymała promocję,

czy też nie, znalazła się w szkołach zawodowych nowego typu z uwagi na opóźnienie szkolne i słabe wyniki w nauce.

Należy jeszcze zaznaczyć, że nie stwierdza się istotnych różnic między poszczególnymi szkołami zawodowymi co do okresu czasu, w którym chłopcy skierowani do tych szkół nie uczyli się i nie pracowali. Jedyne w szkołach budowlanych jest nieco wyższy odsetek niż w szkołach elektrycznych chłopców, którzy ponad rok nie uczyli się i nie pracowali — spośród badanych w 1967/1968 r. w rocznej szkole budowlanej było 26,7%, w rocznej szkole elektrycznej — 16,7%; w dwuletniej szkole budowlanej — 22%, a w elektrycznej — 20,7% takich chłopców. Wśród badanych w 1968/1969 r. w rocznej szkole budowlanej było takich chłopców 19,2%, a w elektrycznej — 9,1%, w dwuletniej szkole budowlanej — 17%, a w elektrycznej — 6%.

III. ROZMIARY NIEPRZYSTOSOWANIA SPOŁECZNEGO BADANYCH

Oceniając stopień nieprzystosowania społecznego badanych chłopców w latach 1967/1968 i 1968/1969, uznaliśmy za objawy nieprzystosowania: częste wagary, ucieczki z domu, wałęsanie się po ulicach, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów, alkoholizowanie się, kradzieże, sprawy w sądzie dla nieletnich, wykroczenia wymagające interwencji MO. Ponadto braliśmy pod uwagę długość okresu pozostawania chłopca poza nauką i pracą, przerywanie nauki szkolnej i zmiany szkół bez uzasadnionej przyczyny.

Całokształt informacji zebranych w badaniach w 1967/1968 r. jest o wiele obszerniejszy niż zebranych w badaniach prowadzonych w 1968/1969 r. — i po-

Tablica 7. Stopień nieprzystosowania społecznego badanych w okresie poprzedzającym skierowanie do szkoły zawodowej

Rok	Stopień nieprzystosowania społecznego	Szkoły zawodowe					
		roczne		dwuletnie		ogółem	
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1967/ /1968	nieznaczny	37	36,7	28	35,5	65	36,1
	średni	39	38,6	25	31,6	64	35,5
	znaczny	25	24,7	26	32,9	51	28,4
	ogółem	101	100,0	79	100,0	180	100,0
1968/ /1969	nieznaczny	33	34,7	48	34,5	81	34,6
	średni lub znaczny	62	65,3	91	65,5	153	65,4
	ogółem *	95	100,0	139	100,0	234	100,0

* Co do 18 badanych brak danych.

zwala na bardziej dokładne określenie stopnia nieprzystosowania badanych w pierwszym roku rejestracji niż badanych w roku następnym.

Ogólnie na podstawie wszystkich informacji można wśród badanych w 1967/1968 r. wyodrębnić 3 grupy chłopców, charakteryzujące się różnym stopniem nasilenia objawów społecznego nieprzystosowania (tablica 7).

Stosunkowo dużą grupę badanych (65—36,1%) stanowią chłopcy, u których w chwili skierowania do szkoły zawodowej stopień nieprzystosowania społecznego był nieznaczny. Zaliczamy do tej grupy chłopców pozostających poza nauką i pracą tylko przez wakacje lub okres nie przekraczający 6 miesięcy (łącznie z wakacjami), u których takie objawy nieprzystosowania społecznego, jak wagary, ucieczki z lekcji, wałęsanie się, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów, ucieczki z domu, występują tylko sporadycznie bądź w ogóle nie występują; w tej grupie nie ma chłopców popełniających niejednokrotnie kradzieże. W skład tej grupy wchodzi chłopcy, u których brak jest z reguły innych objawów nieprzystosowania poza objawami związanymi wyraźnie z nauką szkolną.

Równie dużą grupę, liczącą 64 badanych (35,5%), stanowią chłopcy, których stopień nieprzystosowania społecznego również nie jest nasilony i można go określić jako średni. Nie można ich jednak zaliczyć do grupy pierwszej z uwagi na trwający dłużej niż 6 miesięcy okres, w którym nie uczyli się i nie pracowali, porzucenie co najmniej 2 szkół zawodowych bądź z uwagi na występujące inne przejawy nieprzystosowania społecznego, takie jak systematyczne wagary, wałęsanie się po ulicach, stwierdzone niejednokrotnie picie alkoholu w dużych ilościach powodujące stan nietrzeźwości, sporadyczne drobne kradzieże.

Trzecią, najmniejszą grupę, liczącą 51 badanych (28,4%), stanowią chłopcy znacznie społecznie nieprzystosowani. Zaliczamy do niej tych, u których niezależnie od długości okresu, w którym pozostawali bez nauki i pracy, stwierdza się występowanie wielu przejawów nieprzystosowania społecznego, a przede wszystkim popełnianie kradzieży, sprawy w sądzie dla nieletnich, wielokrotne picie alkoholu w dużych ilościach powodujących stan nietrzeźwości, ucieczki z domu, systematyczne wagary, wałęsanie się i przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów i inne. Jest to kategoria chłopców, z którymi spotykamy się zazwyczaj w sądach dla nieletnich.

Należy podkreślić, że powyższy podział badanych na 3 grupy o różnym stopniu nieprzystosowania społecznego według podanych kryteriów nie mógł być zastosowany w odniesieniu do chłopców badanych w 1968/1969 r. Możemy wśród nich wyodrębnić jedynie grupę chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych społecznie i grupę chłopców, u których występują przejawy nieprzystosowania społecznego w stopniu bardziej nasilonym. Wyodrębnienie jednak w tej ostatniej grupie podgrup średnio nieprzystosowanych i znacznie nieprzystosowanych nie jest możliwe z uwagi na brak wywiadów środowiskowych i innych bardziej szczegółowych danych. Dlatego też w dalszych rozważaniach o badanych

w 1968/1969 r. stosujemy podział tylko na grupę nieznacznie nieprzystosowanych społecznie i grupę drugą, w której mieszczą się zarówno średnio, jak i znacznie nieprzystosowani społecznie.

Z danych zawartych w tablicy 7 wynika, że stopień nieprzystosowania społecznego badanych zarówno w 1967/1968 r., jak i w 1968/1969 r. jest u ponad $\frac{1}{3}$ chłopców nieznaczny (36,1 i 34,6%), związany — o czym już była mowa — niemal wyłącznie z nauką szkolną. Natomiast chłopców znacznie nieprzystosowanych społecznie z poważnymi objawami demoralizacji było w 1967/1968 r. tylko 28,4%.

Wśród badanych w 1968/1969 r. było 65,4% chłopców o średnim i znacznym stopniu nieprzystosowania — odsetek bardzo zbliżony do analogicznego odsetka chłopców (63,9%) wśród badanych w 1967/1968 r. — u których występuje średni i znaczny stopień nieprzystosowania społecznego.

W 1967/1968 r. odsetek chłopców znacznie nieprzystosowanych był nieco większy (32,9%) w szkołach dwuletnich niż w szkołach rocznych (24,7%).

Najniższy odsetek znacznie nieprzystosowanych chłopców stwierdzono w rocznej szkole samochodowej (21,3%).

Dla scharakteryzowania trzech wyodrębnionych stopni nieprzystosowania społecznego przytaczamy następujące przykłady.

Nieznaczny stopień nieprzystosowania społecznego

Andrzej R., lat 17. Naukę szkolną rozpoczął w 7 r.ż., powtarzał klasę III i IV; zawsze miał trudności w nauce, „miał słabą pamięć”; z lekcji rzadko wagarował. Po ukończeniu szkoły podstawowej zaczął uczęszczać do zasadniczej szkoły zawodowej metalowej, ale naukę przerwał na 3 miesiące przed końcem roku, ponieważ nie dawał sobie rady z matematyką i rysunkiem technicznym. Innych objawów nieprzystosowania nie ujawniał.

Średni stopień nieprzystosowania społecznego

Andrzej S., lat 17. Rozpoczął naukę szkolną w 7 r. ż; uczęszczał do czterech szkół podstawowych; od pierwszych lat nauki szkolnej sprawiał duże trudności wychowawcze w szkole i w domu, przeszkadzał na lekcjach, nie chciał się uczyć, nie odrabiał lekcji, często wagarował od II klasy, przebywał w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów. Powtarzał klasę V. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał kolejno do dwóch zasadniczych szkół zawodowych, naukę przerwał bez uzasadnionej przyczyny.

Znaczny stopień nieprzystosowania społecznego

Zbigniew O., lat 16. Naukę rozpoczął w 7 r.ż., uczęszczał kolejno do 3 szkół podstawowych, nie miał trudności w nauce, uważany był za ucznia zdolnego, ale nie chciał się uczyć, wagarował od 12 r. ż., powtarzał klasę VI. Po ukończeniu szkoły podstawowej zaczął uczęszczać do zasadniczej szkoły zawodowej, ale naukę przerwał. Całe dni przebywa poza domem w towarzystwie chłopców nie uczących się, pijących alkohol, dokonujących kradzieży. Pi je alkohol (głównie wino) kilka razy tygodniowo; handluje biletami kinowymi. Miał 3 sprawy w sądzie dla nieletnich; pierwszą — w 15 r.ż. o dokonywanie napadów na młodszych chłopców na ulicy i zabieranie im pieniędzy; drugą — o handel biletami kinowymi; trzecią — o kradzież ciastek ze sklepu.

Edward P., lat 16. Rozpoczął naukę szkolną w 7 r. ż.; uczęszczał kolejno do 3 szkół

podstawowych, powtarzał klasę V; szkołę podstawową ukończył. Trudności w nauce nie miał, ale nie chciał się uczyć, nie odrabiał lekcji, sprawiał duże trudności wychowawcze w szkole od 12 r. ż.; bardzo często wagarował, wszczywał bójki z kolegami. Od około 13 r. ż. przebywa bardzo dużo poza domem w towarzystwie kolegów pijących alkohol, dokonujących kradzieży. Uciekał kilkakrotnie z domu na 2—3 dni do miesiąca. Pije alkohol, jak sam podaje, od 12 r. ż., a od 15 r. ż. pije kilka razy tygodniowo. W stanie nietrzeźwym awanturuje się w domu, wszczywa bójki z ojcem (alkoholikiem). Według własnych wypowiedzi był wielokrotnie zatrzymywany przez MO „za awantury”, jako podejrzany o popełnienie kradzieży itp. Nie miał spraw w sądzie dla nieletnich.

1. Objawy nieprzystosowania i ich nasileni. Szczegółowe porównanie objawów nieprzystosowania społecznego chłopców zaliczonych do trzech wyodrębnionych grup (nieznacznie, średnio i znacznie nieprzystosowani społecznie) przedstawimy na materiale zebranym w pierwszych badaniach w 1967/1968 r. Natomiast objawy nieprzystosowania chłopców badanych w 1968/1969 r. podajemy tylko ogólnie.

Z danych tablicy 8 widzimy, jak duże różnice w nasileniu objawów nieprzystosowania społecznego istnieją między chłopcami zaliczonymi do poszczególnych trzech grup, przy czym te same przejawy nieprzystosowania mają inne nasilenie i inny charakter w poszczególnych grupach. Tak np. wśród nieznacznie nieprzystosowanych wagarowało tylko 46% chłopców, przy czym początek wagarów przypada na klasy I—III tylko u 9% chłopców, a 37% zaczęło wagarować dopiero w klasach IV—VI. Natomiast wśród chłopców znacznie nieprzystosowanych społecznie wagarowało z lekcji systematycznie aż 94% badanych, przy czym 35% zaczęło wagarować już w klasach I—III. Wałęsanie się, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów zaczęło się u chłopców znacznie nieprzystosowanych społecznie również bardzo wcześnie, bo w wieku 8—12 lat.

Wśród chłopców znacznie społecznie nieprzystosowanych aż 64,7% piło niejednokrotnie alkohol w takich ilościach, iż byli nietrzeźwi, już w okresie przed skierowaniem ich do szkoły zawodowej. Wśród chłopców o średnim stopniu nieprzystosowania 26,4% było nieraz nietrzeźwych.

Tylko 5 chłopców spośród 65 nieznacznie społecznie nieprzystosowanych miało sprawy w sądzie dla nieletnich. Były to pojedyncze drobne sprawy, np. potrącenie rowerem przechodnia, wejście do pustego mieszkania, zabranie z ulicy kawałka instalacji itp.; w 2 przypadkach sprawy umorzono, 1 chłopca uniewinniono, 2 oddano pod dozór kuratora.

Wśród chłopców o średnim stopniu społecznego nieprzystosowania 23% miało sprawy sądowe. Natomiast spośród chłopców znacznie nieprzystosowanych społecznie aż 78,4% miało sprawy w sądzie dla nieletnich; 41% chłopców miało 2 i więcej spraw, z reguły o wielokrotne kradzieże.

Szczegółowe dane co do całokształtu uzyskanych informacji o przestępczości badanych chłopców z sądów dla nieletnich, rejestrów oraz kartotek milicyjnych przedstawiamy poniżej.

Sprawy w sądach dla nieletnich miało spośród ogółu badanych w 1967/1968 r.

60 chłopców, tj. 33,3%, przy czym największy odsetek (43,7%) chłopców, którzy mieli sprawy w sądzie dla nieletnich, przypada na badanych ze szkół budowlanych, w szkołach elektrycznych sprawy w sądzie dla nieletnich miało 32,1% chłopców, a w szkole samochodowej tylko 17%.

Wśród ogółu 60 chłopców, którzy mieli sprawy w sądach, ponad połowa, bo aż 34 (56,6%) chłopców, miała 1 sprawę. Pozostałych 26 chłopców (43,4%)

Tablica 8. Przejawy i nasilenie nieprzystosowania społecznego w okresie poprzedzającym skierowanie do szkół zawodowych

Objawy nieprzystosowania społecznego	Badani w 1967/1968 r.								Badani w 1968/1969 r. ogółem
	stopień nieprzystosowania społecznego								
	I nieznaczny (65 badanych)		II średni (64 badanych)		III znaczny (51 badanych)		ogółem (180 badanych)		
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	
Wagary	30	46,1	49	76,6	48	94,1	127	70,5	80,0
Wąłęsanie się	9	13,8	20	31,2	38	74,5	67	37,2	—
Przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów	10	15,4	33	51,6	46	90,1	89	49,4	48,0
Ucieczki z domu	4	6,1	13	20,3	25	49,0	42	23,2	31,1
Niejednokrotna nietrzeźwość	—	—	17	26,4	33	64,7	50	27,7	20,0
Sprawy w sądzie dla nieletnich	5	7,6	15	23,4	40	78,4	60	33,3	25,0
Sprawy w sądach dla nieletnich i powszechnych, kradzieże w domu i szkole, zatrzymanie przez MO	8	12,3	33	51,5	48	94,1	83	46,1	36,8
Okres bez nauki i pracy powyżej 6 miesięcy	2*	3,0	28	43,7	20	39,3	50	27,8	20,9

* Nie uczyli się z powodu choroby.

można nazwać recydywistami, mieli bowiem więcej niż 1 sprawę sądową: 13 chłopców (21,7%) 2 sprawy i 13 chłopców (21,7%) 3 i więcej spraw.

Wiek pierwszej sprawy przypada na 10—12 r. ż. u 20% chłopców; na 13—14 r. ż. u 40% i na 15—16 r. ż. u 35% (o 5% badanych brak jest danych o wieku ich pierwszej sprawy).

Sprawy w sądach dla nieletnich mieli chłopcy w związku z popełnianiem kradzieży; inne przestępstwa występują u badanych rzadko, ogółem w około 10% przypadków.

Poza sprawami sądowymi należy brać pod uwagę dodatkowo uzyskane informacje, świadczące o tym, że 12 chłopców popełniło sporadyczne kradzieże w domu, szkole lub poza domem i szkołą, o które nie mieli spraw, a ponadto 11 chłopców było zatrzymywanych przez MO w związku z podejrzeniami o popełnienie przestępstw itp. Ogółem więc spośród 180 chłopców badanych w 1967/1968 r. 83 (46,1%), a więc prawie połowa, miało przed skierowaniem do szkoły zawodowej sprawy sądowe lub było podejrzanych o dokonywanie kradzieży.

Przechodząc do omówienia przejawów nieprzystosowania społecznego chłopców badanych w 1968/1969 r., trzeba zaznaczyć, że tylko odnośnie do alkoholizowania się, spraw sądowych i zatrzymań przez MO zawarte w tablicy 8 odsetki dotyczą całej populacji liczącej 252 chłopców. Natomiast dane o pozostałych przejawach nieprzystosowania nie dotyczą wszystkich badanych, gdyż nie o wszystkich chłopcach można było uzyskać wyczerpujące informacje.

Dane o wagarach uzyskano dla 151 chłopców, o których szkoły podstawowe przysłały opinie; według tych danych wagarowało w szkole aż 80% badanych, przy czym początek wagarów przypada w stosunkowo dużym odsetku dopiero na klasy starsze: VII, VIII i I zasadniczej szkoły zawodowej (34,5%), na klasę VI — 14%, na klasę V — 24%, a na klasę IV — 12% i na klasy I—III — 15,5% (podczas gdy w 1967/1968 r. wśród chłopców wagarujących początek wagarów w około 30% przypada na klasy I—III). Nauczyciele szkół podstawowych podkreślają duże nasilenie wagarów u chłopców badanych w 1968/1969 r. — kilkanaście razy w miesiącu wagarowało aż 38,6%, kilka razy w miesiącu — 26,7%.

Śród 183 chłopców, którzy wypełnili ankietę, 87% przyznało się do wagarów (przy czym aż 23% podało jako początek wagarów klasy I—III). Ponadto 48% chłopców przyznało się, że ich bliskimi kolegami byli chłopcy, którzy mieli sprawy w sądzie dla nieletnich lub byli zatrzymywani przez MO, 31% badanych przyznało się do ucieczek z domu, a 20% do tego, że było nietrzeźwymi „więcej niż 5 razy”. Szkoły i MO miały dane o niejednokrotnym alkoholizowaniu się 16% chłopców.

Sprawy w sądzie dla nieletnich miało spośród 252 badanych w 1968/1969 r. 63 chłopców, tj. 25%; 37 chłopców (59%) miało 1 sprawę; 12 (19%) — 2 sprawy; 14 chłopców (22%) 3 i więcej spraw. Wiek pierwszej sprawy przypada na 10—12 r. ż. u 23% chłopców; na 13—14 r. ż. u 48% chłopców i na 15—16 r. ż. u 29% chłopców.

Oprócz spraw w sądzie dla nieletnich, które miało 63 chłopców, 10 popełniło nie wykryte drobne kradzieże, a 20 było notowanych przez MO jako podejrzanych o dokonywanie przestępstw, o które nie miało spraw w sądzie. Ogółem

93, tj. 36,8%, chłopców miało sprawy w sądach dla nieletnich lub było notowanych przez MO i popełniało nie ujawnione kradzieże.

Porównując dane o sprawach sądowych i popełnianych nie ujawnionych przestępstwach w 2 kolejno badanych populacjach chłopców, stwierdza się, iż w 1968/1969 roku odsetek tej kategorii chłopców był mniejszy.

Przypominamy, iż nie wszyscy badani mający sprawy sądowe lub popełniający sporadycznie kradzieże rekrutują się spośród chłopców znacznie społecznie nieprzystosowanych, których w 1967/1968 roku było 28,4%; w następnym roku ta grupa badanych nie mogła, jak wiadomo, zostać wyodrębniona.

Odsetek chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych społecznie jest w 2 kolejnych latach szkolnych bardzo podobny — 36,1 i 34,1.

2. Czynniki związane ze stopniem nieprzystosowania. Znając przejawy i nasilenie nieprzystosowania społecznego badanych, należy zastanowić się, czy istnieje związek między stopniem nieprzystosowania społecznego a długością okresu, w którym badani nie uczyli się i nie pracowali, oraz czy istnieje związek między stopniem nieprzystosowania a niepowodzeniami szkolnymi badanych i niektórymi czynnikami mogącymi łączyć się z tymi niepowodzeniami.

Badając zależność między stopniem nieprzystosowania a długością okresu zostawania poza nauką, należało połączyć grupy średnio nieprzystosowanych i nieznacznie nieprzystosowanych z uwagi na to, iż długość przerwy w nauce i pracy była jednym z kryteriów różnicujących obie grupy.

Po połączeniu tych 2 grup i porównaniu ich z grupą znacznie społecznie nieprzystosowanych otrzymano wyniki uwidocznione w tablicy 9. Jak widać, chłopcy, którzy mieli najwyższej półroczną przerwę w nauce, tylko w 24% znaleźli się

Tablica 9. Stopień nieprzystosowania społecznego badanych w 1967/1968 r. a długość przerw w nauce

Przerwa w nauce szkolnej	Znacznie nieprzystosowani		Średnio i nieznacznie nieprzystosowani		Ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Brak przerwy lub do 6 miesięcy	31	23,8	99	76,2	130	100
Powyżej 6 miesięcy	20	40,0	30	60,0	50	100
Ogółem	51	28,4	129	71,6	180	100

$$X^2 = 4,60; \quad df = 1; \quad p < 0,05$$

w grupie znacznie nieprzystosowanych społecznie, chłopcy natomiast z dłuższą przerwą aż w 40% okazali się w stopniu znacznym nieprzystosowani.

W populacji chłopców badanych w roku 1968/1969 nie można było, jak wiadomo, wyodrębnić grupy znacznie nieprzystosowanych i dlatego niepodobna przeprowadzać analogicznego badania zależności. Można było jedynie stwierdzić,

że w grupie nieznacznie nieprzystosowanych jak i u pozostałych chłopców (średnio lub znacznie nieprzystosowanych) znaczna większość chłopców (95% i 70%) nie uczyła się tylko podczas wakacji.

Analizując, czy istnieje związek między stopniem nieprzystosowania społecznego chłopców a przebiegiem ich nauki w szkole podstawowej, stwierdziliśmy, że nie występuje istotna zależność statystyczna między tymi czynnikami. W pierwszej populacji badanych w 1967/1968 r. opóźnieni w nauce byli zarówno nieznacznie nieprzystosowani, jak i średnio i znacznie nieprzystosowani społecznie; przykładowo opóźnionych o 3 lata i więcej było w tych trzech grupach 27,4%, 29,6% i 29,2%. Również w drugiej populacji badanych w 1968/1969 r., a zaliczonych do dwóch grup: nieznacznie nieprzystosowanych społecznie i średnio oraz znacznie nieprzystosowanych, nie stwierdzono zależności między stopniem nieprzystosowania a opóźnieniem szkolnym; w grupie nieznacznie nieprzystosowanych było opóźnionych o 3 lata 28,3%, a w drugiej grupie 35,2%.

Nie stwierdzono też istotnej zależności statystycznej między stopniem nieprzystosowania społecznego a trudnościami w nauce, jakie mieli badani. Trudności w nauce występujące w klasach I—V miało spośród chłopców badanych w 1967/1968 r. o nieznacznym, średnim i znacznym stopniu nieprzystosowania 61%, 67% i 67%.

Wśród badanych w 1968/1969 r. zaliczonych do dwóch grup taka zależność również nie występuje; trudności w nauce miało w tych dwóch grupach odpowiednio 88% i 75% chłopców, w tym duże trudności 61% i 45% chłopców, a więc większe trudności w nauce mieli raczej chłopcy o nieznacznym stopniu nieprzystosowania społecznego.

Porównanie stopnia nieprzystosowania badanych z wynikami osiągniętymi przez nich w teście Ravena również nie wykazało istotnej zależności zarówno wśród badanych w 1967/1968, jak i w 1968/1969 roku. W trzech grupach chłopców badanych w 1967/1968 roku o nieznacznym, średnim i znacznym nieprzystosowaniu społecznym bardzo słabe i słabe wyniki uzyskało 20,7%, 16,2%, 25% badanych, a w drugiej populacji badanych w 1968/1969 roku w dwóch grupach o różnym stopniu nieprzystosowania bardzo słabe i słabe wyniki osiągnęło 19,3% i 9,6% chłopców.

Powyższe dane oraz przytoczone poprzednio dane o nieco większym odsetku mających trudności w nauce wśród chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych społecznie niż wśród pozostałych chłopców mogą przemawiać za tym, że wśród chłopców, którzy mieli niepowodzenia w nauce w szkole podstawowej, jest część takich, u których te niepowodzenia są związane raczej z zaburzeniami w zachowaniu, trudnościami wychowawczymi o różnym uwarunkowaniu, a nie z brakiem zdolności i niższym poziomem inteligencji. Hipoteza ta znajduje pewne potwierdzenie przy porównaniu nasilenia nieprzystosowania badanych w 1967/1968 roku z trudnościami wychowawczymi sprawianymi przez nich w szkole (zależność statystyczna istotna $p < 0,001$). Okazało się również, że chłopcy znacznie

nieprzystosowani społecznie sprawiali często (43,2%) trudności wychowawcze już w pierwszych 3 klasach szkoły podstawowej (tablica 10).

Tablica 10. Stopień nieprzystosowania społecznego a początek trudności wychowawczych

Początek trudności wychowawczych	Stopień nieprzystosowania społecznego							
	nieznaczny		średni		znaczny		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Klasa 1—3	10	15,4	18	28,2	22	43,2	50	27,8
Klasa 4—5	15	23,1	20	31,2	14	27,4	49	27,2
Klasa 6—7	10	15,4	6	9,4	9	17,6	25	13,9
Brak trudności	30	46,1	20	31,2	6	11,8	56	31,1
Ogółem	65	100,0	64	100,0	51	100,0	180	100,0

$$X^2 = 21,11; df = 6; p < 0,001$$

Równie istotną zależność statystyczną stwierdza się między stopniem nieprzystosowania społecznego a trudnościami wychowawczymi w populacji badanych w 1968/1969 r. ($X^2 = 26,7; df = 2; p < 0,001$). Spośród 151 chłopców z tej właśnie populacji, o których mieliśmy dane od nauczycieli szkół podstawowych, stwierdzono, że wprawdzie w grupie chłopców nieznacznie nieprzystosowanych społecznie 43% sprawiała trudności wychowawcze w szkole, ale w tym tylko 10% sprawiała duże trudności, natomiast wśród pozostałych chłopców (średnio i znacznie nieprzystosowanych) aż 77% sprawiała trudności wychowawcze w szkole, w tym 51% sprawiała bardzo duże trudności wychowawcze.

IV. ŚRODOWISKA RODZINNE BADANYCH

Na podstawie informacji zebranych podczas wywiadów środowiskowych w domach chłopców, informacji nadesłanych ze szkół i uzyskanych z MO, danych z akt sądów dla nieletnich oraz informacji pochodzących z ankiet wypełnianych przez samych badanych ustalono środowiska rodzinne, z jakich pochodzą chłopcy badani w 1967/1968 r., uważani za społecznie nieprzystosowanych i skierowani do szkół zawodowych.

W okresie badań w 1968/1969 r. nie przeprowadzono wywiadów w domach rodzinnych, musiano poprzestać na danych o rodzinie, pochodzących ze szkół i od samych badanych uzupełnionych informacjami z MO, i danych z akt sądowych (dotyczących tych chłopców, którzy mieli sprawy w sądzie dla nieletnich).

1. Struktura rodzin. Większość chłopców skierowanych do szkół zawodowych zarówno w 1967/1968 r., jak i w 1968/1969 r. wychowuje się w rodzinach pełnych, w których jest ojciec i matka (66,1% i 67,3% chłopców spośród badanych w dwóch kolejnych latach). Reszta, czyli $\frac{1}{3}$, chłopców pochodzi z rodzin, których

struktura ulegała różnym zmianom, a więc spośród badanych w kolejnych latach 1967/1968 i 1968/1969 14,4% i 11,4% chłopców wychowuje się w rodzinach rozbitych, w których rodzice rozwiedli się formalnie bądź jedno z rodziców (z reguły ojciec) porzuciło rodzinę; 11,6% i 13,3% to pól sieroty, z reguły bez ojca, wychowujący się pod opieką samotnej matki; w 6,6% i 6,6% rodzin chłopiec ma ojczyrna lub macochę; 1,1% i 1,4% stanowią sieroty wychowujące się u krewnych.

Większość badanych chłopców pochodzi na ogół ze średnio licznych rodzin: jedyńaków jest wśród nich tylko 11,7% i 8,6%; mających 1—2 rodzeństwa — 57,7% i 59,7%; 3 rodzeństwa—17,2% i 17,7%; 4 i więcej rodzeństwa—13,4% i 14%. Okazuje się jednak, iż 30% rodzin stanowią domy rodzinne, w których spotykamy 4 i więcej dzieci.

Jak widzimy z powyższych danych, badani chłopcy w dwóch kolejnych latach wychowywali się w rodzinach o analogicznej strukturze. Nie stwierdza się też różnicy pod tym względem między chłopcami uczęszczającymi do poszczególnych szkół zawodowych.

2. Zawód i praca rodziców. Z wypowiedzi samych rodziców oraz informacji pochodzących od chłopców wynika, że ojcowie chłopców badanych w latach 1967/1968 i w 1968/1969 są przeważnie robotnikami wykwalifikowanymi (54,4% i 49%), zaś 24,5% i 25,1% ojców to robotnicy niewykwalifikowani. Pracowników umysłowych wśród ojców chłopców badanych w kolejnych latach było 11%; ponadto 9,9% i 14,9% ojców było zatrudnionych w usługach oraz miało różne inne zawody. Nie stwierdza się żadnych różnic w strukturze zawodowej ojców chłopców skierowanych do poszczególnych szkół.

Większość rodziców badanych chłopców pracuje zawodowo. Ogółem spośród rodzin chłopców badanych w latach 1967/1968 i 1968/1969 pracowało oboje rodziców w 45,6% i 43,6% rodzin; w 29% i 30,8% rodzin pracowało tylko jedno z rodziców, z reguły ojciec, a w 20% i 25,6% rodzin pracowała samotna matka (ponadto w 5,6% rodzin chłopców badanych w 1967/1968 r. badany był sierotą albo wraz z matką, nie mogącą pracować, był na utrzymaniu rodziny).

Jak widzimy z powyższych danych, praca zawodowa rodziców chłopców, kierowanych w dwóch kolejnych latach nauki do tych samych szkół, wygląda bardzo podobnie. Nie ma też istotnych różnic między pracą zawodową rodziców chłopców kierowanych do poszczególnych szkół; w znacznej większości rodzin oboje rodzice (czy też samotna matka) są nieobecni w domu w związku z wykonywaniem pracy zawodowej przez wiele godzin, przy czym często pracują na różne zmiany.

Praca zawodowa rodziców i ich wielogodzinna nieobecność w domu powodować może zły stan opieki nad dziećmi, jakkolwiek praca obojga rodziców może mieć pozytywny wpływ na lepsze warunki materialne w domu rodzinnym. Nie zawsze jednak w tych rodzinach, w których matka nie pracuje i jest w domu, opieka nad dziećmi jest lepsza niż w rodzinach, w których matka pracuje, co

z kolei wiąże się z cechami jej osobowości, z jej stanem zdrowia, liczbą dzieci w rodzinie itp.

3. Warunki mieszkaniowe i materialne badanych. Przy ocenie warunków mieszkaniowych wzięto pod uwagę wielkość mieszkań, liczbę pokoi, liczbę mieszkających osób, usytuowanie mieszkań w nowym lub starym budownictwie, wyposażenie w urządzenia sanitarne itp.

Jako „dobre” określono na ogół takie mieszkania, w których 2 osoby mieszkały w 1 pokoju z kuchnią, 2—5 osób — w 2 pokojach z kuchnią, 3—6 osób — w 3 pokojach z kuchnią, przy czym mieszkania te z reguły znajdowały się w nowym budownictwie lub w mniejszych jednorodzinnych domkach. Jako „średnie” warunki mieszkaniowe określamy takie, w których 2—4 osoby mieszkały w 1 pokoju z kuchnią. Jako „złe” określono takie mieszkanie, w którym przeciętnie ponad 2 osoby mieszkały w 1 izbie bez kuchni, co najmniej 5 osób w 1 pokoju z kuchnią lub ponad 6 osób w 2 pokojach z kuchnią.

Okazało się, że znaczna większość badanych chłopców mieszka w warunkach średnich lub dobrych, zaś w złych warunkach (w mieszkaniach bardzo zagęszczonych) tylko 26,1% chłopców spośród badanych w 1967/1968 r. i 37,6% spośród badanych w 1968/1969 r. Stosunkowo większy odsetek złych warunków mieszkaniowych, w jakich żyli chłopcy badani w 1968/1969 r., może być związany z faktem, że ocena tych warunków była przeprowadzona tylko na podstawie danych o liczbie osób przypadających na 1 izbę, podczas gdy w 1967/1968 r. warunki mieszkaniowe oceniano podczas wizyt w domach rodzinnych i brano pod uwagę nie tylko gęstość zaludnienia, ale różne inne czynniki, np. zamieszkiwanie w nowym lub starym budownictwie, samodzielność lokalu itp.

Umeblowanie i wyposażenie mieszkań są także na ogół wystarczające. Niemal każda rodzina ma w mieszkaniu radio, ponad 60% rodzin telewizory. Charakterystyczny jest natomiast fakt, że około $\frac{1}{3}$ spośród badanych w 1967/1968 r. chłopców nie ma własnego łóżka i śpi na wspólnym pościeliu. Brak własnego oddzielnego miejsca do spania nie zawsze związany był z trudnymi warunkami mieszkaniowymi i brakiem miejsca. W wielu przypadkach wynikał raczej z pewnych zwyczajów; w rodzinach tych nie uważa się za konieczne, aby w mieszkaniu był jeszcze jeden tapczan czy chociaż składane łóżko.

Warunki materialne mogliśmy ocenić dokładniej tylko w domach rodzinnych chłopców badanych w 1967/1968 r. podczas wywiadów środowiskowych. Natomiast co do chłopców badanych w 1968/1969 r. dysponujemy tylko wypowiedziami samych badanych, którzy odpowiadali na pytanie: „czy w twojej rodzinie jest bieda, nie ma biedy, ale jest dość skromnie, jest dość dobrze, bardzo dobrze”.

Warunki materialne, mierzone sumą złotych przypadającą miesięcznie na 1 osobę, w rodzinach badanych w 1967/1968 r. są dość skromne. Kwestia ta była Zresztą bardzo trudna do obiektywnego ustalenia z uwagi na raczej niechętny stosunek rodziców do udzielania informacji na temat zarobków. W pewnych przypadkach podane kwoty były zapewne zaniżane; nie przyznawano się do do-

chodów z prac ubocznych, dodatkowych. Przy ocenie warunków materialnych uznaliśmy jako „dobre”, jeśli dochód wynosił 1000 zł miesięcznie lub więcej na 1 osobę — takie warunki stwierdziliśmy tylko w 9,4% rodzin; warunki materialne „niekorzystne” przy dochodach 700—900 zł miesięcznie na 1 osobę występowały w 44,4%; warunki „złe” przy dochodach poniżej 700 zł miesięcznie na 1 osobę występowały aż w 46,1% rodzin.

W 1968/1969 r. spośród badanych chłopców 168 udzieliło odpowiedzi na pytanie o warunkach materialnych; aż 43,5% określiło sytuację swojej rodziny jako „dość dobrą”, 51,8% — jako „nie ma biedy, ale jest dość skromnie”, tylko 4,7% — „jest bieda”. Dane te rozpatrywać należy bardzo krytycznie — pomijając brak informacji o zarobkach, należy Uczyć się z możliwością, że chłopcy nie chcieli się przyznać do „biedy” w domu; nie wiadomo, czy podczas wywiadów środowiskowych nie otrzymano by podobnego odsetka „złych” warunków materialnych, jak w roku poprzednim.

4. Typy środowisk rodzinnych badanych chłopców. Poniżej wymieniamy niektóre z ujemnych czynników, które uwzględniliśmy przy ocenie środowiska rodzinnego chłopców badanych w 1967/1968 r. W rodzinach chłopców, którzy w 1967/1968 r. znaleźli się w 3 szkołach zawodowych, 41,2% ojców systematycznie nadużywało alkoholu, w tym co najmniej 17,2% to alkoholicy nałogowi, jak to można wnioskować na podstawie całokształtu informacji (pijący dużo od kilku lub kilkunastu lat, upijający się kilka razy tygodniowo, pijący na czczo, zatrzymywani nieraz w izbie wytrzeźwień, leczenia w poradniach antyalkoholowych itp.). Ojców karanych sądownie za różne przestępstwa było ok. 25%.

Charakterystyczne jest, że w rodzinach chłopców, którzy zostali skierowani do 2-letniej szkoły budowlanej, jest stosunkowo wyższy, niż w rodzinach chłopców skierowanych do pozostałych szkół, odsetek ojców systematycznie nadużywających alkoholu (48%) i popełniających przestępstwa (34%).

Nie bez znaczenia dla ogólnej sytuacji rodzinnej jest zły stan zdrowia stosunkowo znacznej części rodziców — co najmniej ponad 25% i 17% matek chorowało na poważne przewlekłe choroby.

Wobec braku wywiadów środowiskowych w rodzinach chłopców, którzy byli skierowani do szkół zawodowych w 1968/1969 r., informacje uzyskane z MO, ze szkół oraz od chłopców co do alkoholizmu i przestępczości rodzin nie mogą być uważane za miarodajne. Według tych informacji tylko 29,8% ojców często nadużywało alkoholu i tylko 12,7% ojców było karanych sądownie.

O stanie opieki nad badanymi w domu rodzinnym w 151 przypadkach uzyskano informacje ze szkół — wychowawcy uznali opiekę domową za złą wobec 43% uczniów.

Nagromadzenie poszczególnych ujemnych czynników oraz ich występowanie w różnym nasileniu w poszczególnych rodzinach pozwoliło na próbę ogólnej oceny tych środowisk rodzinnych pod kątem ich wartości wychowawczych i społecznych.

Na podstawie badań prowadzonych w 1967/1968 r. wyodrębniliśmy następu-

jące kategorie środowisk rodzinnych: „przeciętne”, „niekorzystne” i „bardzo ujemne”. „Środowisko przeciętne” obejmują te rodziny, w których są oboje rodzice i pod ich opieką wychowuje się badany, w których nie występują takie ujemne społecznie zjawiska, jak alkoholizm, przestępczość, bardzo złe pożycie rodziców, awantury, bójkę, rażące zaniedbanie dzieci itp.

Nr 62. Rodzina Andrzeja S. składa się z 4 osób; rodzice i dwoje dzieci. Ojciec lat 49, wykształcenie podstawowe, pracuje jako wykwalifikowany robotnik w biurze projektów, zarabia 2000 zł miesięcznie. Jest zdrowy, pracowity, dba o dom i dzieci. Alkoholu nie nadużywa, nie był karany. Matka lat 45, wykształcenie podstawowe, pracuje jako pracownik fizyczny w drukarni, zarabia 1800 zł miesięcznie; jest nerwowa. Dużo przebywa w domu, pracowita, zaradna. Młodsza siostra badanego, lat 12, chodzi do szkoły, starsza siostra zamężna mieszka oddzielnie. Rodzina zajmuje dwupokojowe mieszkanie w nowym budownictwie, porządnie umeblowane, czysto utrzymane. W mieszkaniu jest telewizor, radio, pralka. Atmosfera wychowawcza domu korzystna; pożycie rodziców zgodne; opieka nad dziećmi dobra.

Nr 20. Rodzina Andrzeja J. składa się z 6 osób: rodzice, 4 dzieci w wieku 17, 15, 7 i 4 lata. Ojciec lat 38, wykształcenie podstawowe, pracuje w administracji domów mieszkalnych jako monter hydraulik, zarabia 2000 zł miesięcznie; ponadto ma dodatkowe zarobki, pracując w godzinach poobiednich. W związku z tym mało przebywa w domu, dba jednak o rodzinę; nie nadużywa alkoholu, nie był karany. Matka lat 40, wykształcenie podstawowe, pracuje w spółdzielni jako pracownica fizyczna przy czyszczeniu garderoby, zarabia około 1600 zł miesięcznie. Nerwowa, bardzo pracowita, poza pracą zawodową zajmuje się domem i wychowaniem czworga dzieci. Badany jest najstarszym z rodzeństwa, dwóch młodszych braci chodzi do szkoły, najmłodszy czteroletni do przedszkola. Rodzina zajmuje jeden duży pokój z kuchnią, umeblowany wystarczająco, w mieszkaniu jest radio, telewizor, lodówka. Atmosfera wychowawcza dobra, nie ma awantur, kłótni, rodzice dbają o dzieci, poświęcali jednak zapewne znacznie więcej uwagi młodszym dzieciom niż badanemu.

Jako „środowiska niekorzystne” zakwalifikowano rodziny, w których nie stwierdza się zjawisk wyraźnie społecznie ujemnych, ale w których występują inne niepomyślne czynniki — są to rodziny niepełne, rozbite i rodziny, w których stwierdzono przewlekłe choroby lub kalectwo rodziców, utrudniające im opiekę nad dzieckiem.

Nr 43. Rodzina Janusza K. Ojciec lat 48, z zawodu inżynier budowlany, porzucił rodzinę przed trzynastu laty, gdy badany miał 2 lata. Według słów żony „kobieciaryz”, ma prócz 3 dzieci z małżeństwa 4 dzieci nieślubnych. Zasądzone alimenty płaci nieregularnie, badanym w ogóle się nie interesuje. Matka lat 45, wykształcenie średnie, pracuje jako urzędniczka; bardzo nerwowa i wybuchowa. Skarży się na złe stosunki ze starszymi dziećmi. Trzyosobowa rodzina zajmuje duże dwupokojowe mieszkanie w nowym budownictwie. W mieszkaniu stwierdzono wielki nieporządek.

Nr 6. Rodzina Sławomira B. składa się z 3 osób: ojca, macochy i badanego. Ojciec, lat 45, wykształcenie podstawowe, z zawodu ślusarz-mechanik, obecnie pracuje w prywatnym warsztacie (prawdopodobnie jest współwłaścicielem). W związku z pracą cały dzień spędza poza domem w warsztacie; alkoholu nie nadużywa. Matka zmarła na gruźlicę, gdy badany miał 7 lat. W rok później ojciec ożenił się powtórnie. Macocha, lat 43, wykształcenie podstawowe, nie pracuje zawodowo, ale cały dzień przebywa poza domem w warsztacie męża. Rodzina zajmuje jednoizbowe mieszkanie, bardzo nieporządnie utrzymane. Atmosfera wychowawcza domu jest dla chłopca niekorzystna, macocha wyraża się o chłopcu z dużą

niechęcią. Ojciec jest serdeczny dla chłopca, ale wychowanie syna pozostawia raczej żonie. Chłopiec boi się macochy. Opieka nad chłopcem zawsze była niedostateczna, ponieważ ojciec i macocha są do wieczora poza domem.

„Środowiska bardzo ujemne” — zaliczono do nich rodziny, w których występuje alkoholizm jednego z rodziców, przestępczość, bardzo złe życie rodziców, awantury, zaniedbanie domu, bardzo zły stan opieki nad dziećmi, zły stosunek do dzieci ze strony rodziców.

Nr 19. Rodzina Zbigniewa O. Ojciec lat 60, wykształcenie podstawowe, bez zawodu, nie pracuje, obecnie utrzymuje go przyjaciółka, z którą ma 7-letnie dziecko. Nałogowy alkoholik, upija się kilka razy tygodniowo, był leczony w poradni antyalkoholowej, w zakładzie dla alkoholików; wielokrotnie karany za kradzieże i niepłacenie alimentów. Ostatnio wyszedł z więzienia w 1966 r. W domu awanturował się, bił żonę i dzieci. Matka, lat 58, wykształcenie 6 klas, do niedawna handlowała owocami i warzywami, obecnie pracuje dorywczo. Bardzo nerwowa, nieopanowana. Nie wpuszcza obecnie męża do domu. Rodzeństwo badanego: siostra lat 31, zamężna, mieszka oddzielnie, brat lat 28 mieszka razem z badanym, alkoholik, karany sądownie; siostra lat 21, pracownica fizyczna, ma złą opinię w miejscu zamieszkania; siostra lat 16, chodzi do szkoły zawodowej, sprawia trudności wychowawcze. Pożycie rodziców bardzo złe, awantury, bójk, ojciec mieszka ostatnio u przyjaciółki, ale przychodzi do domu i ze starszym synem oraz jego kolegami pije w mieszkaniu wódkę.

Nr 41. Rodzina Tadeusza S. Ojciec zmarł przed dwoma laty na gruźlicę płuc, mając 40 lat, z zawodu murarz, ostatnio nie pracował, pobierał rentę. Pił nałogowo od przeszło 10 lat, upijał się co dzień; bił i maltretował żonę i dzieci, nie dawał pieniędzy na ich utrzymanie. Matka lat 43, wykształcenie 5 klas szkoły podstawowej, bez zawodu, pracuje jako sprzątaczką, zarabia 850 zł. miesięcznie i pobiera rentę dla dzieci 900 zł. miesięcznie. Bardzo wyniszczona fizycznie, schorowana, leczona w poradni zdrowia psychicznego. Rodzeństwo badanego: brat lat 20 jest w wojsku, dwie młodsze siostry w wieku 16 i 12 lat chodzą do szkoły. Atmosfera wychowawcza domu bardzo niekorzystna, opieka nad dziećmi bardzo zła. Rodzina zajmuje dwupokojowe mieszkanie w nowym budownictwie. Mieszkanie zaniedbane, zniszczone, brak niezbędnych sprzętów.

Kryteria oceny środowisk rodzinnych chłopców skierowanych do szkół zawodowych w 1968/69 r. musiały być oczywiście inne z uwagi na brak dostatecznych informacji, a przede wszystkim brak wywiadów w domach chłopców. Dysponując informacjami z milicji i w pewnej części przypadków informacjami ze szkół postanowiliśmy kwalifikować środowisko rodzinne jako bardzo ujemne, gdy mamy wiadomości, że w rodzinie występuje alkoholizm lub przestępczość jednego z rodziców albo przestępczość rodzeństwa.

Znalazły się w tej grupie rodziny, o których mamy takie np. informacje: (nr 54) według informacji MO „ojciec notowany jako złodziej, karany 2 razy za kradzieże i za niepłacenie alimentów, zatrzymywany w stanie nietrzeźwym 4 razy, brat w 1949 r. karany 2 razy za kradzież, zatrzymywany w stanie nietrzeźwym”; (nr 79) według informacji MO „matka notowana 6 razy za handel wódką, prowadzi melinę przestępczą”; (nr 19) według informacji szkoły „dwaj starsi bracia karani za kradzieże”; (nr 52) według informacji MO „ojciec złodziej kieszonkowy, karany 5 razy, 27 razy zatrzymywany w stanie nietrzeźwym”; (nr 64) według informacji MO „3 braci starszych karanych, jeden brat karany 5 razy za kradzieże, gwałt, napad, 6 razy zatrzymywany w stanie nietrzeźwym, drugi ńrat

urodzony w 1948 r. karany 7 razy, trzeci brat ur. w 1947 r. karany za włamanie do sklepu; (nr 33) według informacji szkoły „ojciec bardzo często nietrzeźwy”.

Rodziny, o których mieliśmy informacje, że są niepełne, rozbite, jest w nich ojcym, macocha, jedno z rodziców jest przewlekłe chore i niezdolne do pracy, ale o których nie było informacji, aby ktoś z rodziny systematycznie nadużywał alkoholu lub popełniał przestępstwa itp. — zaliczyliśmy do domów rodzinnych niekorzystnych.

Natomiast wszystkie pozostałe pełne rodziny, o których brak było danych, że występowały w nich jakieś ujemne zjawiska, zaliczyliśmy do kategorii rodzin przeciętnych.

Stosując podział na środowiska rodzinne przeciętne, niekorzystne i bardzo ujemne, uzyskaliśmy dane dla dwóch kolejnych lat: 1967/1968 i 1968/1969 (tablice 11 i 12). Wynika z nich, że zarówno rodziny chłopców skierowanych do szkół zawodowych w 1967/1968 r., jak i rodziny chłopców skierowanych do tych samych szkół w następnym roku szkolnym nie mogą być zaliczone w większości przypadków do rodzin, które zapewniają dzieciom pozytywne warunki wychowawcze.

Jako rodziny, w których istnieją przeciętnie korzystne warunki wychowawcze, zakwalifikowano w 1967/1968 r. 44,4%, a w 1968/1969 r. 35,3% rodzin. Natomiast prawie jedną trzecią rodzin należy zaliczyć do kategorii środowisk ujemnych, przy czym duży odsetek chłopców (40% i 43,7%) wychowujących się w ujemnych środowiskach rodzinnych spotykamy wśród uczniów dwuletniej szkoły budowlanej w 2 kolejnych latach badań.

Jeśli nawet bardzo krytycznie ocenimy kryteria, na podstawie których wyodrębnione zostały środowiska rodzinne „przeciętne” i „niekorzystne”, oraz miarodajność wielu informacji, to jednak nie ulega chyba wątpliwości, że odsetek rodzin zakwalifikowanych jako bardzo ujemne (31%) nie może być uznany za oparty na niemiarodajnych danych. Ta kategoria rodzin została bowiem wyodrębniona na podstawie informacji nie budzących zastrzeżeń; w rzeczywistości liczba tych rodzin jest zapewne większa.

Ostatnią kwestią, którą omówimy w związku z problematyką środowisk rodzinnych, jest zależność między typem środowiska domowego a stopniem nieprzystosowania społecznego badanych chłopców. Chłopcy zaliczeni do grupy znacznie nieprzystosowanych społecznie trochę częściej (39%) rekrutowali się z ujemnych domów rodzinnych niż chłopcy nieznacznie nieprzystosowani (26%). Istotną zależność statystyczną ($X^2 = 6$; $df = 2$; $p < 0,05$) stwierdzono między nieprzystosowaniem społecznym badanych a środowiskiem rodzinnym, w którym występował alkoholizm ojca.

W badanej zaś populacji z 1968/1969 r., w której jako ujemne domy rodzinne kwalifikowano tylko takie środowiska, w których występował alkoholizm lub przestępczość, stwierdzono istotną zależność statystyczną ($X^2 = 5,6$; $df = 2$;

Tablica 11. Środowiska rodzinne chłopców badanych w 1967/1968 roku

Środowisko rodzinne	Szkoła budowlana				Szkoła elektryczna				Szkoła		Szkoły łącznie					
	roczna		dwuletnia		roczna		dwuletnia		samochodowa		roczne		dwuletnie		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Przeciętne	13	43,4	18	36,0	13	54,1	14	48,2	22	46,8	48	47,5	32	40,5	80	44,4
Niekorzystne	8	26,6	12	24,0	4	16,8	6	20,6	14	29,8	26	25,7	18	22,7	44	24,4
Ujemne	9	30,0	20	40,0	7	29,1	9	31,2	11	23,4	27	26,8	29	36,8	56	31,2
Ogółem	30	100,0	50	100,0	24	100,0	29	100,0	47	100,0	101	100,0	79	100,0	180	100,0

Tablica 12. Środowiska rodzinne chłopców badanych w 1968/1969 roku

Środowisko rodzinne	Szkoła budowlana				Szkoła elektryczna				Szkoły łącznie					
	roczna		dwuletnia		roczna		dwuletnia		roczne		dwuletnie		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Przeciętne	18	43,9	24	27,6	22	45,8	13	31,0	40	44,9	37	28,7	77	35,3
Niekorzystne	15	36,6	25	28,7	18	37,5	14	33,3	33	37,1	39	30,2	72	33,0
Ujemne	8	19,5	38	43,7	8	16,7	15	35,7	16	18,0	59	41,1	69	31,7
Ogółem	41	100,0	87	100,0	48	100,0	42	100,0	89	100,0	129	100,0	218	100,0
Brak danych	6		13		7		8		13		21		34	

$p < 0,05$) między typem środowiska rodzinnego a stopniem nieprzystosowania społecznego.

V. PRZEBIEG I WYNIKI NAUKI W SZKOLE ZAWODOWEJ

Po omówieniu przebiegu nauki badanych chłopców w szkole podstawowej, ich zaniedbania pedagogicznego, danych o stopniu ich nieprzystosowania społecznego i ich środowisk rodzinnych przystępujemy obecnie do analizy wyników badań dotyczących całego okresu od znalezienia się badanych w szkołach zawodowych (jesień 1967 r. i 1968 r.) do lipca 1970 r. Przedstawione poniżej wyniki badań obejmują więc okres uczęszczania do szkoły zawodowej i okres po jej ukończeniu (lub nieukończeniu), które to okresy kształtują się oczywiście odmiennie u uczniów przyjętych do szkół zawodowych w 1967 r. i w 1968 r., oraz różnie u badanych ze szkół rocznych i dwuletnich.

Przede wszystkim omówimy kwestie związane z uczęszczaniem do szkoły zawodowej i praktyką zawodową badanych.

1. Frekwencja na lekcjach i zachowanie się w szkole. Regularne uczęszczanie na lekcje chłopców znacznie opóźnionych w nauce, którzy mieli trudności w nauce i wielkie braki w wiadomościach, a którzy w szkole zawodowej mieli obowiązek uczęszczania tylko 2—3 razy w tygodniu do szkoły — jest bardzo istotnym zagadnieniem. Opuszczanie bowiem godzin lekcyjnych z tak niewielkiej liczby godzin obowiązujących niezmiernie utrudnia lub nawet uniemożliwia uzupełnienie braków w wiadomościach z zakresu programu szkoły podstawowej.

Chłopców uczęszczających na lekcje regularnie, którzy opuścili poniżej 15% godzin, było w 1967/1968 roku zaledwie 20%, w następnym roku zaś (1968/1969) 37%. Znaczny odsetek chłopców opuszczał dużo godzin lekcyjnych (od 15 do 49%); takich chłopców było w 1967/1968 r. 49%, a w 1968/1969 r. — 46%. Bardzo dużo, bo ponad 50% godzin lekcyjnych, opuściło aż 31% chłopców w 1967/1968 r., w 1968/1969 r. takich chłopców było tylko 17%.

Badani opuszczali więc dużo godzin lekcyjnych, przy czym w 1967/1968 r. wśród uczniów trzech szkół: budowlanej, elektrycznej i samochodowej, nie stwierdza się pod tym względem specjalnych różnic; nieco systematyczniej uczęszczali na lekcje uczniowie szkół dwuletnich niż rocznych. W 1968/1969 r. spośród 252 uczniów szkoły budowlanej i szkoły elektrycznej więcej godzin opuszczali uczniowie szkoły budowlanej.

Rozpatrując słabą frekwencję na lekcjach w szkole zawodowej nie należy oczywiście zapominać o tym, że niemal wszyscy badani mieli różne niepowodzenia szkolne w szkołach podstawowych, dużo na ogół wagarowali oraz uczęszczali już do kilku szkół. Na tle więc dotychczasowej ich historii szkolnej należało z góry liczyć się raczej z niechętnym stosunkiem do uczęszczania do jeszcze jednej kolejnej szkoły. Lepsza stosunkowo frekwencja na lekcjach uczniów, którzy zaczęli uczęszczać do szkół zawodowych w 1968/1969 r., niż uczniów, którzy

zaczęli uczęszczać do tych samych szkół w 1967/1968 r., wskazuje na to, że chłopcy, którzy uprzednio nie mieli prawie przerw w nauce, uczęszczali do szkół zawodowych bardziej regularnie niż chłopcy, którzy mieli przerwy w nauce choćby tylko kilkumiesięczne.

W rocznej i dwuletniej szkole budowlanej stosunek uczniów do nauki i do praktyki zawodowej oraz ich zachowanie się w szkole ocenione zostało przez wychowawców negatywnie aż w 71% przypadków.

Przykładowo można przytoczyć na ten temat kilka wypowiedzi wychowawców ze szkoły budowlanej: „nie uważa, nie przynosi przyborów szkolnych, na lekcji gra w karty, rozmawia”; „cały czas rozmawia, nie prowadzi zeszytów”; „nie przychodzi do szkoły, jeśli nawet jest na lekcjach, to nie bierze w nich udziału”; „namawia kolegów do ucieczki ze szkoły”; „wagaruje, nie prowadzi notatek, przeszkadza na lekcjach”; „naukę traktuje jako przymus”; „nie przynosi zeszytów, książek, przyborów”; „nie przychodzi do szkoły”.

Charakterystyczne są wypowiedzi wychowawców, którzy w ankiecie tak charakteryzowali zachowanie najgorszej kategorii uczniów (13%): „pali papierosy na lekcji, używa wulgarnych słów, wszczynają bójki, arogancki, ordynarny i lekceważący stosunek do nauczycieli, niszczy sprzęty i przedmioty w szkole”; „pali papierosy w klasie, w bibliotece, używa wulgarnych wyrażen na każdym kroku, ordynarnie zaczepia młode nauczycielki, przychodzi nietrzeźwy do szkoły, zaczepia przez okno z klasy przechodniów na ulicy, sprzedał odzież ochronną, którą otrzymał w zakładzie pracy”.

Zachowanie na terenie szkoły tylko 27% uczniów ocenione zostało przez wychowawców jako pozytywne i nie budzące żadnych zastrzeżeń.

Nawet wśród uczniów, których nauczyciele określili jako zachowujących się przeciętnie poprawnie, znaleźli się tacy uczniowie, którzy palili papierosy na lekcjach, używali ordynarnych słów i mieli arogancki stosunek do nauczycieli.

Charakterystyczne, że prawie wszyscy chłopcy, których określiliśmy jako „znacznie nieprzystosowani społecznie” w chwili skierowania do szkoły zawodowej, zostali przez wychowawców ocenieni ujemnie, jeśli chodzi o zachowanie się oraz stosunek do nauki i pracy.

2. Praktyka zawodowa badanych. Istotną częścią całokształtu nauki w szkołach zawodowej jest praktyka zawodowa w zakładzie pracy. Organizacja nauki zawodu i praktyki w zakładach pracy miała różne formy w 3 szkołach, w których prowadziliśmy badania w latach 1967/1968 i 1968/1969.

Chłopcy ze szkoły budowlanej byli podzieleni na klasy według następujących specjalizacji: betoniarz-zbrojarz, maszynista maszyn budowlanych, monter instalacji sanitarnych, malarz, posadzkarz, murarz-tylnik, ślusarz. Praktykę zawodową odbywali w przedsiębiorstwach budowlanych, z którymi szkoła miała zawartą umowę o naukę uczniów. Wszyscy chłopcy ze szkoły budowlanej zostali więc przydzieleni na praktykę zawodową do określonego przedsiębiorstwa i następnie skierowani na budowy.

W szkole elektrycznej i w szkole samochodowej uczniowie byli kierowani na praktykę zawodową przez szkołę do wielu przedsiębiorstw i instytucji lub sami znajdowali sobie odpowiednią pracę związaną z kierunkiem nauki w szkole.

O ile więc wszyscy chłopcy ze szkoły budowlanej odbywali praktykę zawodową, nad którą szkoła sprawiała kontrolę, to w pozostałych szkołach niektórzy chłopcy okresami pozostawali bez praktyki, a połowa chłopców spośród badanych z dwuletniej szkoły elektrycznej w ogóle nie odbywała praktyki. Dla tych uczniów szkoła nie uzyskała miejsc w zakładach pracy, sami zaś chłopcy nie mogli znaleźć odpowiedniej pracy z uwagi na nieukończenie szkoły podstawowej.

Przeprowadzone w 1967/1968 r. wywiady w miejscach pracy badanych dostarczyły informacji o przebiegu praktyki zawodowej 175 badanych (o 5 chłopcach nie zdołaliśmy uzyskać informacji). Okazało się, że spośród nich aż 33 chłopców (18,9%) nie zgłosiło się w ogóle na praktykę do wskazanego zakładu pracy; 27 (15,4%) pracowało bardzo krótko (1—2 miesiące) i porzuciło pracę; 28 (16%) pracowało nieregularnie, opuszczając dni pracy. Systematycznie pracowało tylko 65 chłopców (37,2%); ponadto 8 chłopców (4,5%) pracowało poza miejscem praktyki w zawodach nie związanych z kierunkiem nauki w szkole i 14 chłopców (8%), o których była już mowa, nie było przydzielonych na praktykę i nie znalazło pracy.

Z powyższych danych wynika, że tylko nieco więcej niż $\frac{1}{3}$ badanych rzeczywiście systematycznie uczyła się zawodu pracując w odpowiednim zakładzie pracy. Na ogół bardziej regularnie uczęszczali na praktykę zawodową chłopcy ze szkół dwuletnich niż z rocznych, przy czym największą frekwencję w pracy stwierdzono wśród uczniów dwuletniej szkoły budowlanej.

Porównanie frekwencji uczniów w szkole z frekwencją w pracy wykazuje trochę lepszą frekwencję w pracy niż na lekcjach. Niemniej jednak istnieje na ogół duża zbieżność między systematycznością uczęszczania do szkoły i do pracy. Chłopcy, którzy bardzo dużo opuszczali lekcji, nieregularnie również uczęszczali na praktykę zawodową lub nawet zupełnie ją porzucili. Ponadto stwierdziliśmy, że chłopcy, którzy opuszczali pracę, mieli w zakładzie pracy na ogół opinię „leniwych”, „niedbałych”, „niechętnych do pracy”.

Dokładnej analizy przebiegu pracy uczniów badanych w 1968/1969 r. nie przeprowadziliśmy, mamy na ten temat tylko wiadomości o ogólnych wynikach nauki po roku nauczania.

3. Wyniki nauki w szkołach zawodowych. Wyniki nauki po roku i po dwóch latach w szkołach zawodowych u badanych chłopców w latach 1967/1968 i 1968/1969 uwidocznione są w tablicy 13. Wskazują one na to, iż po jednym roku nauki roczną szkołę zawodową ukończyło w 1967/1968 r. tylko 51% uczniów, a w dwuletnich szkołach zdało do II klasy 65% chłopców. Najlepsze wyniki osiągnęła dwuletnia szkoła budowlana, w której zdało do następnej klasy 76% uczniów; roczną szkołę budowlaną ukończyło 63% uczniów; natomiast stosunkowo najslabsze rezultaty osiągnęła szkoła samochodowa, którą ukończyło tylko 42,6% badanych. Ogółem spośród 180 chłopców, którzy rozpoczęli naukę w szkołach zawodowych w 1967/1968 r., tylko 57% osiągnęło po jednym roku nauki pozytywne wyniki (ukończyło szkołę roczną lub zdało do II klasy szkoły dwuletniej);

nie ukończyło szkoły, nie zdało do następnej klasy 43,0% chłopców, 8 chłopców przesunięto do innych klas o późniejszym terminie zakończenia roku szkolnego. Natomiast w następnym roku szkolnym (1968/1969) spośród ogółu 252 badanych, którzy w tym roku rozpoczęli naukę, ukończyło szkołę lub zdało do II klasy szkoły dwuletniej 68,2% chłopców, przy czym nieco tylko lepsze rezultaty osiągnięto w szkołach rocznych, które ukończyło ogółem 72,5% uczniów, niż w dwuletnich (66,6%); najlepszy rezultat osiągnęła roczna szkoła elektryczna, którą ukończyło 83,6% badanych.

Lepsze wyniki po jednym roku nauki w drugiej populacji badanych należy, jak się wydaje, wiązać przede wszystkim z bardziej systematycznym uczęszczaniem na lekcje i praktykę zawodową, co z kolei zapewne wiązać należy z brakiem przerwy w nauce między szkołą podstawową a obecną szkołą zawodową u znacznej większości chłopców badanych w 1968/1969 r.

Przeprowadzone krótkie rozmowy z chłopcami, którzy w roku 1967/1968 opuszczali bardzo dużo zajęć szkolnych lub porzucili szkołę, wykazały, że chłopcy ci na ogół nie mają sprecyzowanych planów dotyczących wyboru określonego

Tablica 13. Wyniki w szkołach zawodowych

Wyniki nauki		1967/1968				1968/1969			
		szkoły roczne		szkoły dwuletnie		szkoły roczne		szkoły dwuletnie	
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Po pierwszym roku	ukończył szkołę	52	51,4	—	—	74	72,5	—	—
	nie ukończył szkoły	49	48,6	—	—	28	27,5	—	—
	promowany do II klasy	—	—	46	64,7	—	—	99	66,6
	nie promowany do II klasy	—	—	25	35,3	—	—	51	33,4
	brak informacji	—	—	8	—	—	—	—	—
	ogółem	101	100,0	79	100,0	102	100,0	150	100,0
Po drugim roku	ukończył II klasę	—	—	33	41,7	—	—	75	50,0
	nie ukończył II klasy	—	—	46	58,3	—	—	75	50,0
	ogółem	—	—	79	100,0	—	—	150	100,0

zawodu. Charakterystyczne jest, że chłopcy, którzy przerwali naukę w szkole budowlanej, najczęściej chcieliby uczęszczać do szkoły samochodowej lub na „kursy samochodowe”. Z kolei chłopcy, którzy przerwali naukę w szkole samochodowej wyrażali niezadowolenie, „że w szkole było zbyt mało jazdy”, a praktyka zawodowa nie wiązała się, ich zdaniem, z zawodem kierowcy, bowiem kazano im wy-

konywać różne pomocnicze czynności warsztatowe. Chłopcy z tej szkoły, mimo że na ogół byli starsi od innych (17—18 lat), wyobrażali sobie naukę w szkole samochodowej w sposób mało dojrzały i bardzo prymitywny, jako polegającą tylko na nabywaniu umiejętności prowadzenia samochodu. Chłopcy zaś ze szkół elektrycznych, którzy przerwali naukę, podawali, że mają trudności w nauce, zwłaszcza w zakresie matematyki. Wszyscy zresztą badani, którzy porzucili szkołę, twierdzili na ogół, że woleliby tylko pracować i nie uczyć się więcej.

Przedstawione powyżej wyniki obejmowały jeden rok nauki, pozostaje jednak do zanalizowania następnym, drugi rok nauki u chłopców ze szkół dwuletnich.

Okazało się, że spośród badanych w 1967/1968 r. 79 chłopców skierowanych do szkół dwuletnich (budowlanej i elektrycznej) tylko 33, tj. 41,7%, ukończyło ostatecznie tę szkołę w przewidzianym terminie 2 lat, przy czym szkołę budowlaną ukończyło 44% chłopców, a elektryczną 37,8%.

Natomiast spośród 150 chłopców, którzy rozpoczęli naukę w tych samych 2-letnich szkołach w 1968/1969 r., ukończyło szkoły w terminie 50% (75), przy czym szkołę budowlaną ukończyło 53% chłopców, a elektryczną 44%.

Tak więc ogółem spośród 180 badanych chłopców, którzy rozpoczęli naukę w szkołach zawodowych nowego typu w 1967/1968 r., ukończyło w terminie roczną i dwuletnią naukę ogółem tylko 85 chłopców, tj. 47,2%. Spośród zaś 252 chłopców, którzy rozpoczęli naukę w szkołach zawodowych w 1968/1969 r., 149, tj. 59,1%, ukończyło w terminie roczną lub dwuletnią szkołę.

Badając zależność między stopniem nieprzystosowania społecznego chłopców a ukończeniem przez nich szkoły, stwierdzono istotną zależność na poziomie

$p < 0,001$, zarówno co do badanych w 1967/1968 r., jak i badanych w 1968/1969 r. Spośród chłopców znacznie społecznie nieprzystosowanych aż 67% i 53% nie ukończyło szkoły, a spośród nieznacznie nieprzystosowanych tylko 37% i 12%. Natomiast brak jest istotnych różnic między chłopcami, którzy mieli sprawy sądowe, a takimi chłopcami, którzy spraw nie mieli, jeśli chodzi o ukończenie przez nich szkoły.

Biorąc pod uwagę ogół badanych (432) stwierdzono, iż spośród mających sprawy w sądzie dla nieletnich nie ukończyło szkoły 51,2%, a spośród nie mających spraw — 43,6%.

VI. DALSZE LOSY BADANYCH PO ZAKOŃCZENIU NAUKI W SZKOLE ZAWODOWEJ

Dalsze losy badanych chłopców śledziliśmy poprzez uzyskanie informacji ze szkół czy wzywanie chłopców na rozmowę (przy czym mieli oni przynosić z sobą zaświadczenie z miejsc pracy lub ze szkół); w części przypadków przeprowadzono wywiady w domach rodzinnych. Uzyskane informacje przedstawimy najpierw dla 180 chłopców, którzy zostali skierowani do szkół zawodowych i rozpoczęli naukę w 1967/1968 r.

Jak wiemy, 101 spośród nich zaczęło naukę w szkołach rocznych (budowlanej, elektrycznej i samochodowej), które powinni byli ukończyć w czerwcu 1968 r. Dalsze ich losy sprawdzono po roku i 10 miesiącach od przewidzianego terminu ukończenia szkoły. Natomiast dla 79 chłopców, którzy rozpoczęli w 1967/1968 r. naukę w dwuletnich szkołach (budowlanej i elektrycznej) i dla których termin ukończenia szkoły przypadł na czerwiec 1969 r., okres katamnezy wyniósł tylko około 10 miesięcy.

W czerwcu 1970 r. 81,2% badanych ze szkół rocznych i 41,8% badanych ze szkół dwuletnich ukończyło co najmniej 19 lat.

Dalsze losy, dane o pracy i nauce chłopców badanych w 1967/1968 r. są przedstawione w tablicy 14.

Spośród 101 chłopców ze szkół rocznych uzyskaliśmy informacje o 100 badanych. Jak była mowa o tym powyżej, ukończyło szkołę tylko 52 chłopców; spośród chłopców, którzy ukończyli roczne szkoły zawodowe, pracowało bądź uczyło się nadal w okresie katamnezy 77%, nie uczyło się i nie pracowało 15%. Spośród chłopców natomiast, którzy nie ukończyli rocznej szkoły zawodowej, pracowało lub uczyło się nadal tylko 48% i aż 46% pozostawało poza nauką i pracą.

Wśród badanych z dwuletnich szkół zawodowych, którzy ukończyli szkołę, aż 94% pracowało lub uczyło się. Natomiast spośród tych, którzy nie ukończyli dwuletniej szkoły zawodowej, aż 61% nie uczyło się i nie pracowało.

Ogółem więc wśród chłopców skierowanych zarówno do szkół rocznych, jak i dwuletnich występuje podobny odsetek badanych pozostających poza nauką i pracą w okresie katamnezy (30% i 37%), rekrutują się oni jednak z reguły spośród tych, którzy nie ukończyli nauki szkolnej. W więzieniach lub zakładach poprawczych przebywało 12 badanych (6,6%) spośród 180 chłopców, ogółem miało sprawy (w sądzie dla nieletnich i sądach powszechnych) tylko 19 chłopców (10,5%).

Chłopcy, którzy ukończyli szkołę, pracowali na ogół w chwili przeprowadzania kontroli w zawodzie, którego uczyli się, a więc w przedsiębiorstwach budowlanych, jako pomocnicy kierowców itp. Zarobki ich wynosiły podobno przeciętnie 1000—1500 zł miesięcznie.

Biorąc pod uwagę zarówno powyższe informacje o dalszych losach badanych, jak i fakt ukończenia lub nieukończenia szkoły oraz systematyczność uczęszczania poprzednio do szkoły zawodowej, można obecnie wśród 100 chłopców, którzy byli skierowani do rocznych szkół, wyodrębnić trzy grupy w zależności od osiągniętych wyników w okresie od rozpoczęcia nauki w rocznej szkole zawodowej do około roku i 10 miesięcy po zakończeniu nauki.

Pierwsza grupa, licząca 44 (44%) chłopców z dobrymi wynikami, obejmuje badanych, którzy ukończyli szkołę w przewidzianym terminie, a następnie pracowali lub uczyli się nadal (lub odbywali służbę wojskową).

Druga grupa, licząca 26 (26%) badanych ze średnimi wynikami, obejmuje

Tablica 14. Dalsze losy uczniów skierowanych do szkół zawodowych w 1967/1968 roku

Dalsze losy	Szkoly roczne						Szkoly dwuletnie					
	ukończyli		nie ukończyli		ogółem		ukończyli		nie ukończyli		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Pracują	35	67,3	20	41,7	55	55,0	30	90,9	7	15,2	37	46,8
Uczą się nadal	5	9,6	3	6,2	8	8,0	1	3,0	9	19,5	10	12,6
Służba wojskowa	4	7,7	3	6,2	7	7,0	1	3,1	2	4,4	3	3,8
Nie uczą się i nie pracują	8	15,4	22	45,9	30	30,0	1	3,0	28	60,9	29	36,8
Ogółem	52	100,0	48	100,0	100	100,0	33	100,0	46	100,0	79	100,0

Informacje dotyczą okresu do 1 maja 1970 r.: dla badanych, którzy ukończyli szkoły roczne, okres ten wynosi 1 rok i 10 miesięcy; dla badanych, którzy ukończyli szkoły dwuletnie, tylko około 10 miesięcy; dla tych chłopców, którzy nie ukończyli szkoły i porzucili ją przed ukończeniem, okres katamnez jest dłuższy o kilka miesięcy.

Tablica 15. Dalsze losy uczniów skierowanych do szkół zawodowych w 1968/1969 roku

Dalsze losy	Szkoly roczne						Nie ukończyło szkół dwuletnich*	
	ukończyli szkołę		nie ukończyli szkoły		ogółem			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Pracują	28	37,9	9	32,2	37	36,3	10	13,3
Uczą się nadal	27	36,4	6	21,4	33	32,4	33	44,0
W wojsku	2	2,7	1	3,6	3	2,9	3	4,0
Choroba przewlekła	1	1,4	—	—	1	1,0	—	—
Nie pracują i nie uczą się	4	5,4	4	14,3	8	7,8	29	38,7
Brak informacji	12	16,2	8	28,5	20	19,6	—	—
Ogółem	74	100,0	28	100,0	102	100,0	75	100,0

*75 uczniów ukończyło szkołę

chłopców, którzy wprawdzie nie ukończyli szkoły zawodowej z powodu opuszczenia zajęć szkolnych lub porzucenia nauki, ale którzy jednak w ciągu roku szkolnego zaczęli pracować bądź chodzili do innej szkoły (lub odbywali służbę wojskową).

Trzecia grupa, licząca 30 (30%) badanych o złych wynikach, obejmuje chłopców nie pracujących, spośród których 22 nie ukończyło szkoły, a 8 nie pracuje mimo ukończenia szkoły. Siedmiu spośród tych 30 badanych znalazło się w więzieniu lub zakładzie poprawczym.

Wśród 79 chłopców, którzy rozpoczynali naukę w szkołach dwuletnich w 1967/1968 r., można wyodrębnić po upływie 10 miesięcy od okresu, w którym powinni byli ukończyć szkołę, trzy analogiczne grupy:

grupę z dobrymi wynikami, liczącą 33 (41,7%) badanych, którzy ukończyli szkołę w przewidzianym terminie i pracowali lub uczyli się nadal (lub odbywali służbę wojskową);

grupę ze średnimi wynikami, liczącą 17 badanych (22,6%), którzy nie zdali wprawdzie do II klasy, gdyż opuszczali zajęcia szkolne lub przerwali naukę w II klasie, ale którzy pracowali lub uczyli się;

grupę ze złymi wynikami, liczącą 29 (36,7%) badanych, z których część (18) już w I klasie przerwała naukę, nie pracowała i nie uczyła się (przy czym 4 chłopców przebywało w więzieniu lub zakładzie poprawczym), część (11) ukończyła I klasę, ale przerwała naukę w II klasie, nie pracowała i nie uczyła się (1 chłopiec przebywał w więzieniu).

Co do zależności, zachodzących między uzyskanymi wynikami przez dwie krańcowe kategorie — z najgorszymi i najlepszymi wynikami — chłopców z rocznych szkół zawodowych a różnymi czynnikami uwzględnionymi w badaniach, to statystycznie istotną zależność stwierdziliśmy tylko między wynikami w nauce i dalszymi losami badanych a stopniem nieprzystosowania społecznego w okresie poprzedzającym skierowanie do szkoły zawodowej ($X^2 = 5,9$; $df = 2$; $p < 0,05$). Zależność pozostałych czynników okazała się statystycznie nieistotna; nie stwierdzono więc, aby miały istotne znaczenie dla uzyskanych wyników w szkole zawodowej i w okresie późniejszym: opóźnienie w nauce w szkole podstawowej, pozostawanie poza nauką i pracą przed skierowaniem do szkoły zawodowej, trudności sprawiane w szkole podstawowej, poziom zdolności, poziom wiadomości oraz środowisko rodzinne.

Spośród 100 chłopców ze szkół rocznych 30 badanych, którzy nie ukończyli szkoły i nie pracują, było na ogół nieco tylko bardziej opóźnionych w nauce, nieco dłużej pozostawało poza nauką i pracą niż pozostali chłopcy; sprawiało trochę większe trudności wychowawcze w szkole podstawowej, w większym nieco tylko odsetku miało złe warunki wychowawcze w domu rodzinnym. Byli oni jednak w znacznie większym stopniu niż pozostali chłopcy nieprzystosowani społecznie przed skierowaniem ich do szkoły zawodowej.

Chłopcy z dwuletnich szkół zawodowych z dobrymi wynikami byli tylko

w 18% przypadków znacznie nieprzystosowani społecznie, natomiast chłopcy ze złymi wynikami byli aż w 45% przypadków znacznie nieprzystosowani (za-
leżność statystycznie istotna $X^2 = df = 2; p < 0,02$). Chłopcy z dobrymi
wynikami rekrutowali się tylko wyjątkowo (6%) spośród takich badanych, któ-
rzy nie uczyli się dłużej niż 6 miesięcy, chłopcy zaś ze złymi wynikami aż w 46%
przypadków należeli do tej populacji (różnica istotna $X^2 = 12,6; df = 1; p <$
 $< 0,001$).

Na uwagę zasługuje fakt, że jakkolwiek wśród badanych z dobrymi i złymi
wynikami ze szkół dwuletnich opóźnionych w nauce o 2 lata było 12,1% i 37,9%,
to bardzo znaczne opóźnienie (3 i więcej lat) było częstsze u chłopców z dobrymi
wynikami (63%) niż u chłopców ze złymi wynikami (38%) w nauce.

Dane te pozwalają na wyrażenie przypuszczenia, że chłopcy bez ukończonej
szkoły podstawowej ze znacznym opóźnieniem szkolnym mogą osiągać dobre wy-
niki w szkole zawodowej 2-letniej nowego typu, jeśli nie byli uprzednio znacznie
społecznie nieprzystosowani i nie mieli długiej przerwy w nauce i pracy.

Przystępując do omawiania pokrótce losów po ukończeniu szkoły zawodowej
252 chłopców badanych w roku szkolnym 1968/1969, należy pamiętać o tym,
że okres ten (do czerwca 1970 r.) wynosi około roku dla uczniów szkół rocz-
nych. Również rok wynosi ten okres dla tych uczniów ze szkół dwuletnich, któ-
rzy nie zostali promowani do II klasy lub porzucili szkołę w I klasie; brak jest
informacji o późniejszych losach chłopców, którzy ukończyli szkołę dwuletnią
w czerwcu 1970 r. (miesiąc, w którym ukończono badania).

W czerwcu 1970 r. miało już ukończonych 18 lat 65,7% badanych ze szkół
rocznych i 33,4% badanych ze szkół 2-letnich (w wieku 19 lat i powyżej było
odpowiednio 23,5% i 5,4%).

Dane uwidocznione w tablicy 15 świadczą o tym, iż podczas gdy ze szkół
rocznych tylko 27,4% uczniów nie ukończyło szkoły, to w szkołach 2-letnich
odsetek takich uczniów jest niemal dwukrotnie wyższy (50%). Zaznaczyć na-
leży, iż spośród 75 chłopców, którzy nie ukończyli szkoły 2-letniej, 51 nie zostało
promowanych do II klasy.

Rozpatrując uzyskane informacje o dalszych losach badanych, należy przede
wszystkim zaznaczyć, że w rubryce „brak informacji” zamieszczono takich chłop-
ców, którzy mimo kilkakrotnie wysyłanych wezwań do zgłoszenia się do Ośrodka
dla Młodzieży przy FJN (z zaświadczeniem z miejsca pracy lub szkoły zawo-
dowej) nie tylko nie zgłosili się osobiście, ale nie przysłali listownie żadnych in-
formacji i nikt z najbliższej rodziny nie dostarczył o nich wiadomości.

Ponieważ kilku chłopców (5) figurujących w tej rubryce mogło zostać powo-
łanych do wojska, a poza tym kilku (5) wyprowadziło się wraz z rodziną z do-
tychczasowego miejsca zamieszkania (i brak jest informacji, gdzie przebywają),
więc tylko połowę badanych z rubryki „brak danych” zakwalifikowaliśmy jako
podejrzanym o to, że nie pracowali w okresie katamnezy. Nie chcieli się oni za-

pewne zgłosić do Ośrodka bez zaświadczenia z miejsca pracy, w związku z czym nikt też z ich rodzin nie przyszedł do Ośrodka na wezwanie.

Jeśli potraktujemy tych 10 chłopców jako nie pracujących i nie uczących się w okresie ok. roku¹, to ogółem było 13,5% chłopców nie pracujących i nie uczących się wśród tych, którzy ukończyli szkołę roczną; wśród zaś tych, którzy jej nie ukończyli — 28,5% (jeśli zaś wyeliminujemy z obliczeń chłopców, o których nie uzyskano informacji, to nie pracujących było odpowiednio tylko 6,4% i 20%). Spośród badanych, którzy nie ukończyli 2-letniej szkoły, 38,7% (29) chłopców nie pracowało i nie uczyło się.

Porównanie danych o 29 chłopcach, którzy nie ukończyli szkoły 2-letniej i nie pracują oraz nie uczą się, z danymi o 75 chłopcach, którzy ją ukończyli, dało następujące wyniki: chłopcy, którzy nie ukończyli szkoły, pochodzą w znacznie większym odsetku przypadków z ujemnych środowisk rodzinnych (60% i 36%), więcej spośród nich było opóźnionych w nauce o 3 i więcej lat (65,5% i 40,4%), więcej miało sprawy sądowe uprzednio (51,4% i 22,6%) oraz później już po rozpoczęciu nauki w szkole zawodowej (24% i 6,6%).

Jak widać, odsetek nie pracujących (i nie uczących się nadal) jest znacznie wyższy wśród badanych, którzy nie ukończyli szkoły zawodowej. W całej populacji 252 chłopców ze szkół rocznych i 2-letnich z 1968/1969 r. nie pracujących i nie uczących się w chwili ukończenia badań było 18,6% (47 chłopców, po uwzględnieniu także części tych, co do których nie uzyskano informacji). Wśród 180 chłopców badanych poprzednio było więcej takich w okresie katamnezy — 32,8%.

Przypominamy, iż również u skierowanych do szkół zawodowych w 1967/71968 r. odsetek nie pracujących (i nie uczących się nadal) był w okresie katamnezy znacznie wyższy wśród badanych, którzy nie ukończyli szkoły, zwłaszcza wśród tych, którzy nie ukończyli szkoły 2-letniej (61%). Odsetek nie pracujących i nie uczących się wśród chłopców skierowanych do szkół w 1968/1969 r., którzy nie ukończyli 2-letniej szkoły, był więc niższy (38,6%) niż u badanych w poprzednim roku.

Chłopców, którzy mieli nowe sprawy sądowe w sądzie dla nieletnich i byli skazani przez sądy powszechne w okresie katamnez, było tylko 20 (7,9%), przy czym 13 badanych miało sprawy w sądzie dla nieletnich i 7 było skazanych przez sąd powszechny. Poza tym 11 przebywało w areszcie śledczym, ale sprawy wobec nich zostały umorzone.

Miarodajna ocena aktualnego stopnia nieprzystosowania społecznego 432 chłopców (ogółu badanych w latach 1967/1968 i 1968/1969) w krótkim zresztą stosunkowo okresie po ukończeniu czy nieukończeniu przez nich szkoły zawo-

¹ U chłopców zaliczonych do grupy nie pracujących i nie uczących się okres w katamnezie pozostawania poza nauką i pracą wynosił u badanych ze szkół rocznych co najmniej ok. roku, a u badanych ze szkół 2-letnich ok. 10 miesięcy.

dowej nie jest możliwa wobec braku wywiadów w domach rodzinnych badanych i w zakładach pracy.

Poza okazanymi zaświadczeniami z miejsc pracy lub ze szkół zawodowych świadczącymi o zatrudnieniu lub figurowaniu na liście uczniów w określonym czasie brak jest dokumentacji o przebiegu pracy i nauce w całym tym okresie. Nie wiemy więc, jak długo pracowali badani, czy często zmieniali miejsca pracy, czy byli wydalani z pracy itp.; jak wiadomo zresztą, płynność kadr w zakładach przemysłowych, zwłaszcza młodszych robotników, jest duża i krótki okres katamnezy nie mógłby dostarczyć miarodajnych danych mogących już świadczyć o braku stabilności w pracy, trwale charakteryzującym badanych.

Wydaje się w każdym razie, że tylko 59 chłopców należących do populacji badanej w 1967/1968 r. i 37 badanych w 1968/1969 r. (lub 47, jeśli uwzględnić również 10 tych, którzy nie zgłosili się mimo kilkakrotnych wezwań) można z dużym prawdopodobieństwem zaliczyć do kategorii chłopców, którzy zapewne nie pracowali lub nie uczyli się co najmniej ok. roku w okresie katamnezy. Wśród ogółu 432 badanych jest ich więc 22,2% lub 24,5%.

VII. ROZMIARY PRZESTĘPCZOŚCI BADANYCH

Przy rozpatrywaniu kwestii stopnia nieprzystosowania społecznego badanych chłopców w ostatnim okresie na specjalną uwagę zasługuje, oczywiście, problematyka dotycząca przestępczości badanych od chwili skierowania ich przez inspektoraty oświaty do szkół zawodowych do ukończenia badań katamnestycznych². Okres ten, przypominamy, wynosi dla badanych z 2 populacji odpowiednio ok. 2 lat i 8 miesięcy oraz ok. roku i 8 miesięcy.

Jak o tym już była mowa, wśród 432 badanych chłopców skierowanych do szkół zawodowych 123 badanych (28,4%) miało uprzednio sprawy w sądach dla nieletnich; wśród skierowanych do rocznych szkół zawodowych 21,6%, wśród skierowanych do szkół 2-letnich 34,5% (tablica 16).

Tablica 17 ilustruje wyniki, które otrzymamy, gdy uwzględnimy poza sprawami w sądzie dla nieletnich również dane o chłopcach, którzy popełniali kradzieże niewykryte, oraz chłopcach notowanych w MO jako podejrzani o popełnienie przestępstw.

Rozpatrując liczbę spraw, które badani mieli dawniej w sądach dla nieletnich, okazuje się, że większość (57,7%) miała tylko jedną sprawę sądową i że chłopców, którzy mieli 3 i więcej spraw, jest 22%. Na uwagę zasługuje fakt, że odsetki te kształtują się podobnie w obu badanych populacjach; podobnie rów-

² Ostatnie informacje o skazaniach przez sądy dla nieletnich i sądy powszechne uzyskano o wszystkich badanych w maju 1970., gdy aż 64% badanych w 1967/1968 r. miało już co najmniej 19 lat i 46% badanych w 1968/1969 r. było w wieku 18 lat i powyżej.

niez wyglądają dane dotyczące wieku chłopców w chwili pierwszej sprawy sądowej: tylko 20% i 23% badanych w 2 kolejnych latach miało sprawę już w wieku 10—12 lat, stosunkowo dużo natomiast jest chłopców, którzy mieli pierwszą sprawę dopiero w wieku 15—16 lat (35% i 29%).

Informacje powyższe przemawiają za tym, że w ujawnionej populacji odsetek badanych poważnie wykolejonych o wczesnym początku przestępczości jest stosunkowo niewielki.

Tablica 16. Badani, którzy mieli sprawy w sądach dla nieletnich przed skierowaniem ich do szkół zawodowych

Sprawy w sądzie dla nieletnich	1967/1968 (180 badanych)		1968/1969 (252 badanych)		Ogółem (432 badanych)	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1 sprawa	34	56,6	37	58,8	71	57,7
2 sprawy	13	21,7	12	19,0	25	20,3
3 i więcej spraw	13	21,7	14	22,2	27	22,0
Ogółem	60 (33,3%)	100,0	63 (25,0%)	100,0	123 (28,4%)	100,0

Tablica 17. Przestępczość badanych przed ich skierowaniem do szkół zawodowych

Przestępczość	1967/1968 (180 badanych)	1968/1969 (252 badanych)	Ogółem (432 badanych)
Sprawy w sądzie dla nieletnich*	60	63	123
Niewykryte kradzieże	12	10	22
Podejrzani przez MO o popełnienie przestępstw	11	20	31
Ogółem	83 (46,1%)	93 (36,8%)	176 (40,5%)

* Figurują wszystkie sprawy sądowe, które mieli badani *sądzie* dla nieletnich niezależnie od tego, czy sąd zastosował środek wychowawczo-poprawczy, czy też nie; „sprawy” sądowe po ukończeniu 17 lat obejmują tylko sprawy, w których zapadł wyrok skazujący.

Uzyskane w okresie katamnezy informacje z sądów i rejestrów o późniejszej ujawnionej przestępczości badanych potwierdzają, jak się wydaje, powyższe wnioski. Spośród ogółu badanych (432) nowe sprawy sądowe miało 39 (9%) — w sądzie dla nieletnich 27, w sądzie powszechnym 18. Spośród 180 badanych w 1967/1968 r. nowe sprawy miało 19 (10,5%), spośród 252 badanych w 1968/1969 r. — 20 (7,9%). Wśród podsądnych 84,6% stanowią badani, którzy w okresie katamnezy mieli tylko 1 sprawę.

Większość podsądnych miała już uprzednio sprawy w sądzie dla nieletnich — 25 (64%). Jednakże nie należy zapominać o tym, że znakomita większość bada-

nych, którzy mieli dawniej sprawy w sądzie dla nieletnich, nie miała nowych spraw w okresie katamnezy, tylko bowiem 25 na ogólną liczbę 123 badanych (20,3%) mających sprawy w okresie nieletniości miało nowe sprawy, w których udowodniono im popełnienie przestępstw. Spośród badanych nie mających uprzednio spraw odsetek później „skazanych” nie przekracza 4,5³.

Odsetek sprawców przestępstw w okresie katamnez kształtuje się podobnie wśród chłopców zapisanych do szkół rocznych (7,9%), jak i szkół 2-letnich (10,4%). Znaczną jednak większość wśród podsądnych stanowią tacy sprawcy przestępstw, którzy nie ukończyli szkoły (74,4%). Poza tym tylko 2 spośród 39 skazanych rekrutuje się spośród chłopców uznanych uprzednio w okresie badań za nieznacznie jedynie nieprzystosowanych społecznie.

Tablica 18. Wszystkie sprawy sądowe, które mieli badani (w sądzie dla nieletnich i sądzie powszechnym) do maja 1970 r.

Sprawy sądowe	1967/1968 (180 badanych)		1968/1969 (252 badanych)		Ogółem (432 badanych)	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1 sprawa	36	53,7	38	54,3	74	54,0
2 sprawy	15	22,4	15	21,4	30	21,9
3 sprawy	8	11,9	7	10,0	15	10,9
4 sprawy	3	4,5	3	4,3	6	4,4
5 i więcej spraw	5	7,5	7	10,0	12	8,8
Ogółem	67	100,0 (37,2%)	70	100,0 (27,7%)	137	100,0 (31,7%)

Tablica 18 przedstawia dane o przestępczości ogółu badanych w chwili zakończenia badań (maj 1970 r.), uwzględniając zarówno dawne sprawy sądowe, jak i nowe sprawy w okresie katamnez. Świadczą one o tym, że chłopców mających sprawy sądowe w 2 badanych populacjach było tylko 37,2% i 27,7% (ogółem 31,7%), przy czym większość stanowią chłopcy, którzy mieli tylko jedną sprawę sądową (54%). Wśród podsądnych było 24% recydywistów mających 3 i więcej spraw; tylko więc 33 spośród ogółu 432 badanych społecznie nieprzystosowanych można zaliczyć do kilkakrotnie sądzonych recydywistów (7,6%).

Mniej było chłopców mających sprawy sądowe wśród uczniów rocznych szkół zawodowych niż wśród uczniów szkół 2-letnich, zarówno spośród badanych w 1967/1968 r., jak i w 1968/1969 r.: 30,6% i 19,8% — w szkołach rocznych

³ „Nowe sprawy” obejmują wszystkie nowe sprawy, które wpłynęły do sądu dla nieletnich niezależnie od tego, czy sąd zastosował nowy środek wychowawczo-poprawczy; natomiast jako sprawy w sądzie powszechnym zakwalifikowano tylko te, w których zapadł wyrok skazujący.

oraz 45,5% i 33,3%— w szkołach dwuletnich. Spośród badanych rekrutujących się z chłopców z pierwszego roku rejestracji niemal co drugi uczeń w badanych szkołach 2-letnich miał sprawy sądowe, z następnego roku — co trzeci (por. tablica 19).

Różnice występujące w różnych szkołach zawodowych uwidocznione są w tablicy 20. Jak widać, w rocznej szkole budowlanej odsetek chłopców mających sprawy jest wyższy (zwłaszcza w pierwszym roku rejestracji) niż w rocznej szkole elektrycznej. Natomiast w 2-letnich szkołach odsetek chłopców popełniających przestępstwa jest podobny (i bardzo wysoki): w szkole budowlanej 44% i 33%,

Tablica 19. Badani ze szkół rocznych i 2-letnich, którzy mieli sprawy sądowe: przed skierowaniem do szkoły zawodowej i w okresie późniejszym (dane w %)

Szkoła	1967/1968	1968/1969	Ogółem
Roczna	30,6	19,8	25,1
2-letnia	45,5	33,3	37,5

a w szkole elektrycznej 48% i 34%. Wśród chłopców skierowanych do szkół zawodowych w 1968/1969 r. było już jednak mniej chłopców mających sprawy sądowe aniżeli wśród chłopców skierowanych do badanych szkół podczas pierwszej rejestracji w 1967/1968 r.

Tablica 20. Badani z poszczególnych szkół, którzy mieli sprawy sądowe przed skierowaniem do szkoły zawodowej i w okresie późniejszym (dane w %)*

Szkoła	1967/1968	1968/1969	Ogółem
Budowlana: roczna			
2 — letnia	46,6 44,0	23,4 33,0	32,5 36,7
Elektryczna: roczna	16,7	16,4	16,4
2 — letnia	48,3	34,0	39,2

* Pominęto w tablicy roczną szkołę samochodową, w której prowadzono badania tylko w 1967/1968 r.; uczniów mających sprawy sądowe było 19,1%.

Na uwagę zasługuje fakt, że wśród chłopców mających sprawy sądowe przed skierowaniem ich do szkół zawodowych przez inspektoraty oświaty odsetek takich, którzy później nie ukończyli szkoły zawodowej, jest zbliżony do odsetka

chłopców, którzy nie mieli dawniej spraw sądowych: wśród ogółu badanych (432) w tych 2 różnych grupach jest ich 51,2% i 43,6%.

Okazuje się więc, że posługiwanie się formalnym kryterium figurowania w rejestrach sądu dla nieletnich bez uwzględnienia liczby spraw i charakteru tych spraw nie różnicuje właściwie chłopców w badanej populacji. Biorąc bowiem jako kryterium stopień nieprzystosowania społecznego, stwierdzono w materiale z lat 1967/1968 i 1968/1969 istotną zależność ($p < 0,001$) między rozmiarami nieprzystosowania a ukończeniem lub nieukończeniem szkoły. Tylko 37% i 13% badanych w latach 1967/1968 i 1968/1969 spośród nieznacznie nieprzystosowanych nie ukończyło szkoły, natomiast spośród średnio i znacznie nieprzystosowanych aż 62% i 53%.

Badano dalsze losy 2 kategorii chłopców po ukończeniu czy nieukończeniu szkoły — takich, którzy mieli sprawy w okresie nieletniości, i takich, którzy spraw nie mieli.

Okazało się, że jakkolwiek istnieje istotna różnica ($p < 0,001$) między nimi na niekorzyść tych pierwszych, to jednak podczas gdy wśród mających uprzednio tylko jedną sprawę sądową nie pracujących później (lub nie uczących się nadal) było 28%, to wśród mających 2 oraz 3 i więcej spraw było ich 56% i 59%.

Badanie zależności między stopniem nieprzystosowania a uzyskanymi wynikami w okresie katamnezy (u badanych w 1967/1968 r.) ujawniło również istotną zależność (na poziomie $p < 0,01$); prawie połowa chłopców znacznie uprzednio nieprzystosowanych społecznie później nie pracowała i nie uczyła się (45%), natomiast wśród chłopców nieznacznie nieprzystosowanych było takich tylko 20%.

Uzyskane więc wyniki zarówno w szkole zawodowej, jak i podczas katamnezy są w sposób istotny związane ze stopniem nieprzystosowania społecznego, jaki stwierdzono u nich w okresie poprzedzającym skierowanie do szkół zawodowych. Dopiero rozpatrując przestępczość badanych w powiązaniu z rozmiarami ich nieprzystosowania i odpowiednio różnicując populacje chłopców mających sprawy sądowe w zależności nie tylko od nasilenia ich przestępczości, ale i innych objawów nieprzystosowania społecznego, możemy należycie ocenić trudności, które wyłaniają się w praktyce z tą kategorią chłopców.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że jakkolwiek wśród młodzieży mającej sprawy w sądzie dla nieletnich występuje, jak wiadomo, znaczny odsetek chłopców o wczesnym początku i dużym nasileniu takich patognomicznych objawów, jak częste wagarzy, przebywanie w środowisku zdemoralizowanych rówieśników, ucieczki z domu, alkoholizowanie się itp., i wykazujących tendencje do recydywy, to i u większości badanych chłopców społecznie nieprzystosowanych, którzy nie mieli spraw sądowych lub mieli tylko jedną sprawę, spotykamy analogiczne objawy nieprzystosowania, jakkolwiek na ogół o mniejszym nasileniu.

Reasumując, należy stwierdzić, że jakkolwiek w badanej populacji chłopców

nie uczących się i nie pracujących występuje stosunkowo znaczny odsetek badanych (40,5%) mających sprawy sądowe lub podejrzanych o popełnienie przestępstw (z reguły kradzieży) w okresie poprzedzającym skierowanie ich przez inspektoraty oświaty do szkół zawodowych, to jednak tylko bardzo nielicznie są reprezentowani wśród nich recydywiści, w związku z czym całą badaną populację powinno się rozpatrywać przede wszystkim jako młodzież społecznie nieprzystosowaną o swoistej problematyce, bynajmniej nie pokrywającej się z tą problematyką, z którą mamy do czynienia u większości wykolejonych chłopców mających sprawy w sądzie dla nieletnich. Należy przy tym uwzględnić fakt, że pewna część tej młodzieży ujawnia niemal wyłącznie objawy nieprzystosowania w zakresie nauki szkolnej bez innych poważniejszych objawów świadczących o większych rozmiarach demoralizacji.

Maria Marek

IV. WYNIKI BADAŃ POZIOMU WIADOMOŚCI SZKOLNYCH MŁODZIEŻY »NIE UCZĄCEJ SIĘ I NIE PRACUJĄCEJ«

W badaniach niniejszych starano się ustalić, czy i w jakim stopniu młodzież „nie ucząca się i nie pracująca” ujawnia braki w zakresie wiadomości z podstawowych przedmiotów szkolnych — języka polskiego i matematyki. Problem ten ma duże znaczenie przy rozpatrywaniu zagadnienia młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. Wynika to przede wszystkim z potrzeby jak najwłaściwszego ukierunkowania pracy nowo utworzonych szkół, których celem jest przygotowanie młodzieży w stosunkowo krótkim czasie do zawodu i pracy. Kierowana tam młodzież nie ucząca się i nie pracująca miała duże opóźnienia w nauce w szkole podstawowej, sprawiała trudności wychowawcze w poprzednich szkołach oraz miała wyraźnie negatywny stosunek do nauki.

Badania poziomu wiadomości przeprowadzono z dwóch podstawowych przedmiotów: języka polskiego i matematyki, gdyż są to przedmioty, w których braki decydują o niepowodzeniach w nauce szkolnej w ogóle, utrudniając uczniom korzystanie z podręczników szkolnych, przyswajanie wiadomości z pozostałych przedmiotów, zapoznawanie się z lekturą itp.

Testy wiadomości — opracowane przy współudziale Instytutu Pedagogiki oraz konsultacji prof. dra Cz. Kupisiewicza¹ — objęły pytania dotyczące najbardziej podstawowych wiadomości przewidzianych programem szkolnym. Opracowane testy były stosunkowo krótkie, dostosowane pod tym względem do ujawnianej przez badanych niechęci do wykonywania dłuższej pracy umysłowej w czasie zajęć szkolnych i w czasie badań pilotażowych. Te same testy stosowano do wszystkich badanych zarówno w szkołach rocznych, jak i dwuletnich. Badano małymi grupami (2—10 osób), często indywidualnie, stwarzając w ten sposób warunki zapewniające samodzielne wykonywanie zadań.

¹ Testy diagnostyczne z matematyki i języka polskiego wybrała i opracowała autorka przy współudziale Instytutu Pedagogiki pod kierownictwem prof. dra Cz. Kupisiewicza. W szczególności korzystano z konsultacji mgr M. Górskiej i mgr M. Jaworskiego.

duża była przestępczość ojców, duży odsetek rodzin, w których rodzeństwo sprawiało poważne trudności wychowawcze i w których bracia badanych dziewcząt mieli sprawy sądowe). W związku z tymi niekorzystnymi warunkami środowiskowymi i różnymi zaburzeniami rozwoju fizycznego i psychicznego dziewczęta nie uczące się i nie pracujące stanowiły kategorię wymagającą jeszcze w szkołach podstawowych zwiększonej i zindywidualizowanej opieki, a także pomocy i konsultacji przy wyborze zawodu.

Okres badań, typy szkół oraz liczbę uczniów, którym dano do rozwiązania test z języka polskiego i matematyki, ilustruje tablica 1.

Chłopcy, którzy wykonali testy wiadomości, stanowią około 70% ogółu objętych badaniami uczniów; pozostałych 30% nie zdołano uchwycić ze względu na ich absencję. Otrzymane wyniki dotyczą więc tych uczniów, którzy bardziej lub mniej systematycznie uczęszczali do szkoły, nie wiadomo natomiast, jak duże braki w wiadomościach mieli chłopcy, którzy porzucili naukę w szkołach zawodowych rocznych i dwuletnich, i czy braki te nie zaważyły na porzuceniu przez nich nauki.

Tablica 1. Rozwiązania testu z języka polskiego i matematyki

Przedmiot	Rok szkolny	Szkoły roczne		Szkoły dwuletnie
		chłopcy	dziewczęta	
Język polski	1967/1968	70	–	56
	1968/1969	70	97	104
Matematyka	1967/1968	70	–	55
	1968/1969	73	99	110

Ażeby porównać odpowiedzi badanych z odpowiedziami przeciętnych uczniów szkół podstawowych, przeprowadzono badania w grupie kontrolnej. W tym celu wylosowano 12 szkół podstawowych z terenu Warszawy, w każdej zaś z tych szkół wylosowano po 6 uczniów z klas VI, VII i VIII; ogółem badaniami objęto 222 uczniów, w tym 110 dziewcząt. Badania w grupie kontrolnej były przeprowadzone na początku roku szkolnego, uczniowie więc poszczególnych klas będą traktowani jako ci, którzy opanowali materiał ukończonej przez siebie klasy, nie opanowali natomiast materiału klasy, do której uczęszczali w okresie badań. Uczniowie szkół rocznych (legitymujący się świadectwem ukończenia 7 klas) będą więc porównywani z uczniami z ukończoną kl. VII, którzy rozpoczęli naukę w kl. VIII, natomiast uczniowie szkół dwuletnich (spośród których 49,3% i 58,6% miało ukończonych 6 klas, pozostali zaś, poza bardzo nielicznymi wyjątkami — ukończonych 5 klas) będą porównywani z uczniami z ukończoną klasą V i VI. Dodać jednak należy, że część uczniów szkół dwuletnich, nie mających ukończonych 6 klas, uczęszczała już do VI klasy, choć nie otrzymała z niej promocji; pewne pytania więc o wiadomości całkowicie obce dla uczniów szkół podstawowych w grupie kontrolnej z ukończoną klasą V nie były zapewne obce niektórym chłopcom ze szkół dwuletnich.

W grupie kontrolnej nie stwierdzono większych różnic między wynikami uzyskanymi przez chłopców i przez dziewczęta; dlatego też w dalszych zestawieniach nie będziemy rozpatrywać oddzielnie danych o chłopcach i o dziewczętach, traktując globalnie wyniki całej grupy kontrolnej.

I. POZIOM WIADOMOŚCI Z MATEMATYKI

Opracowany test z matematyki wydaje się bardzo łatwy w zestawieniu z wymaganiami programowymi. Składa się on z 17 zadań, spośród których zadania 1—4 dotyczą wiadomości objętych programem nauczania klasy IV, zadania 5—10 — wiadomości z zakresu klasy V, zadania 11—14 poziomu klasy VI, zaś zadania 15—17 obejmują program klasy VII. Dlatego też wydaje się, że uczniowie szkół rocznych powinni umieć rozwiązać cały test, a wszyscy uczniowie szkół dwuletnich zadania z zakresu kl. V i część uczniów zadania z zakresu klasy VI.

Omawiając wyniki badań poziomu wiadomości z matematyki przedstawimy je w dwóch wariantach: na wstępie zostaną zreferowane wskaźniki wykonania testu (dane procentowe, mówiące o tym, w jakim stopniu test został rozwiązany poprawnie przez badaną młodzież i jakie części czy zadania testu sprawiały jej największe trudności); następnie zostaną podane informacje o liczbie uczniów, których poziom wiadomości z matematyki okazał się bardzo słaby.

1. Wskaźniki wykonania testu z matematyki. Odsetki liczby punktów uzyskanych przez badanych za poprawnie wykonane zadania w stosunku do możliwej do uzyskania liczby punktów okazały się u badanych bardzo niskie i wynosiły zaledwie:

w r. szk. 1968/1969	— 44,5% dla uczniów szkół rocznych,
	— 31,8% dla uczniów szkół dwuletnich,

w r. szk. 1967/1968	— 40,9% dla uczniów szkół rocznych,
	— 33% dla uczniów szkół dwuletnich,

u uczennic szkół rocznych wskaźnik ten był jeszcze niższy i wyniósł zaledwie 29%.

W grupie kontrolnej wskaźnik wykonania testu wynosił:

— dla uczniów zukończoną klasą VII (październik)	— 71,8%,
— dla uczniów zukończoną klasą VI	— 56,3%,
— dla uczniów zukończoną klasą V	— 38,7%.

Tak więc widzimy, że badani ze szkół rocznych i dwuletnich nie zdołali rozwiązać poprawnie nawet połowy testu badającego minimum wiadomości matematycznych w zakresie szkoły podstawowej. Z przytoczonych wyżej danych widać wyraźnie, iż grupa kontrolna osiągnęła znacznie lepsze rezultaty.

Bliższa analiza uzyskanych rezultatów z matematyki wskazuje na znaczną rozpiętość wyników uzyskanych przy rozwiązywaniu poszczególnych części testu, co ilustruje tablica 2. Z zestawienia tego wynika, że badani mają stosunkowo dobrze opanowany materiał na poziomie klasy IV szkoły podstawowej i w zakresie tego poziomu wskaźniki uzyskane przez badanych nie różnią się od wskaźników uzyskanych przez grupę kontrolną. Znaczne obniżenie wskaźników i większe różnice w stosunku do grupy kontrolnej występują już w zakresie poziomu klasy V.

Natomiast począwszy od poziomu klasy VI braki badanych w wiadomościach są ogromne. Połowa zadań z zakresu materiału klasy VI nie została rozwiązana nie tylko przez uczniów szkół dwuletnich, ale i przez uczniów szkół rocznych. Wskaźnik wykonania zadań z zakresu klasy VII, jak wynika z tabeli 2, był niższy od 25% u chłopców ze szkół rocznych i poniżej 10% u chłopców ze szkół dwuletnich, zaś u dziewcząt ze szkół rocznych nie przekraczał nawet 6%. Tak duże braki w wiadomościach z poprzednich lat (z klas V, VI i VII) stanowią na pewno przeszkodę w dalszej nauce matematyki i utrudniały zapewne i poprzednio naukę tego przedmiotu.

Warto zapoznać się jeszcze ze wskaźnikami rozwiązań poszczególnych zadań. Jak już poprzednio stwierdzono, badani (zarówno uczniowie szkół rocznych, jak i uczniowie szkół dwuletnich) osiągnęli najlepsze rezultaty w czterech pierwszych zadaniach, obejmujących program klasy IV i wymagających umiejętności wykonywania najprostszycych działań na liczbach całkowitych. Wskaźnik wykonania trzech spośród tych zadań był wyższy niż 80%, a różnice w odpowiedziach badanych i grupy kontrolnej nie są duże. Na uwagę zasługuje jednak stosunkowo niski wskaźnik wykonania zadań 6, 7, i 8. Zadania te wymagały wykonania najprostszycych działań na liczbach całkowitych i rozumienia podstawowych pojęć matematycznych, takich jak suma, różnica i iloczyn (które to pojęcia były zresztą dodatkowo wyjaśniane w trakcie badań). Wskaźnik prawidłowych rozwiązań wynosił tu tylko od 56 do 62% u uczniów szkół rocznych i od 52 do 74% u uczniów szkół dwuletnich.

Tak więc, mimo że zadania te (6,7,8) były łatwe oraz mimo że badani uzyskali pewną pomoc w sensie przypomnienia im znaczenia takich pojęć, jak suma, różnica i iloczyn, uzyskano stosunkowo słabe rezultaty, jeśli zważymy, że wskaźnik prawidłowych rozwiązań grupy kontrolnej wynosi: u uczniów z ukończoną kl. VII od 90 do 95%, a u uczniów z ukończoną kl. VI i V od 70 do 90%.

Bardzo słabe wyniki uzyskali badani w zadaniach wymagających pewnych wiadomości z geometrii (zadania 5,9,13); mimo że zadanie 5 było bardzo łatwe i wymagało jedynie umiejętności obliczania powierzchni kwadratu oraz dodawania liczb mianowanych, tylko mniej niż połowa odpowiedzi uzyskanych od uczniów szkół rocznych była prawidłowa.

Osobną grupę zadań trudnych stanowią zadania z zakresu znajomości działań na ułamkach zwykłych i dziesiętnych (zadania 10 i 14), w których badani ujawnili ogromne braki.

Zadania te wymagały umiejętności dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia ułamków (program klas V i VI). Pamiętając o tym, że badaniem objęto uczniów mających ukończoną klasę V, VI i VII, musi nas uderzyć fakt, iż 40% uczniów szkół rocznych nie ma opanowanych podstawowych działań na ułamkach zwykłych, uczniów szkół dwuletnich zaś aż 74,5%. Analizując rezultaty w poszczególnych szkołach należy stwierdzić, że najwięcej błędów popełnili uczniowie szkół dwuletnich: szkoły budowlanej — 84,3%, elektrycznej — 64,8%; w szko-

łach rocznych zaś odpowiednio: w szkole samochodowej — 39,4%, budowlanej — 58%, a elektrycznej — 22,3%.

Najwięcej błędów popełnili badani przy rozwiązywaniu zadania 16, sprawdzającego umiejętność mnożenia wyrażeń algebraicznych, oraz zadania tekstowego nr 17, którego rozwiązanie wymagało umiejętności obliczania objętości prostopadłościąnu i znajomości procentów. To ostatnie zostało wykonane w pierwszym roku badań tylko przez 23,2% uczniów szkół rocznych i zaledwie przez 10% w roku następnym. W szkołach dwuletnich wspomniane zadanie rozwiązało poprawnie odpowiednio w tym samym okresie nie więcej niż 3,6% i 11,8% uczniów. W grupie kontrolnej zadanie to było również najslabiej rozwiązane, niemniej poprawne odpowiedzi uzyskano od 36,8% uczniów z ukończoną klasą VII i od 25,7% uczniów z ukończoną klasą VI. Jest to blisko 2,5 razy lepszy wynik aniżeli wśród młodzieży szkół zawodowych. Fakt, że pewne typy zadań mają najniższy wskaźnik rozwiązań zarówno wśród badanych, jak i w grupie kontrolnej, każe przypuszczać, że rozwiązywanie zadań tekstowych nie jest przez większość szkół podstawowych traktowana na równi z innymi działami programu nauczania².

Porównanie wyników uzyskanych przez chłopców w dwóch kolejnych latach: 1967/1968 i 1968/1969, nie wykazuje większych różnic, uczniowie z obu lat wykazali podobne duże braki w wiadomościach. Znacznie gorsze rezultaty uzyskały dziewczęta ze szkół rocznych, i to gorsze od chłopców ze szkół rocznych, jak i od chłopców ze szkół dwuletnich. Biorąc pod uwagę fakt, że całą badaną młodzież charakteryzowały znaczne niepowodzenia szkolne, należałoby z porównań tych wysnuć wniosek, że u dziewcząt niepowodzenia w nauce łączą się z rzeczywistymi ogromnymi brakami w wiadomościach, podczas gdy u chłopców mogą być inne jeszcze uwarunkowania tych niepowodzeń.

Porównano jeszcze wyniki uzyskane przez uczniów szkół różnego typu. Dane te ilustrują wykresy. Znamienne jest, że zarówno wśród szkół rocznych, jak i wśród szkół dwuletnich najgorsze wyniki uzyskała szkoła budowlana. W szkole tej znaleźli się uczniowie, którzy mają największe braki, większość zadań testu z matematyki została przez nich znacznie gorzej rozwiązana aniżeli w innych szkołach.

2. Uczniowie z niedostatecznymi wynikami z matematyki. Dane dotychczas omówione dotyczyły ilości poprawnych rozwiązań poszczególnych zadań i części testu oraz wskazywały, jakiego rodzaju wiadomości nie zostały opanowane przez badaną młodzież. Wiemy, że poza materiałem z kl. IV braki badanych są ogrom-

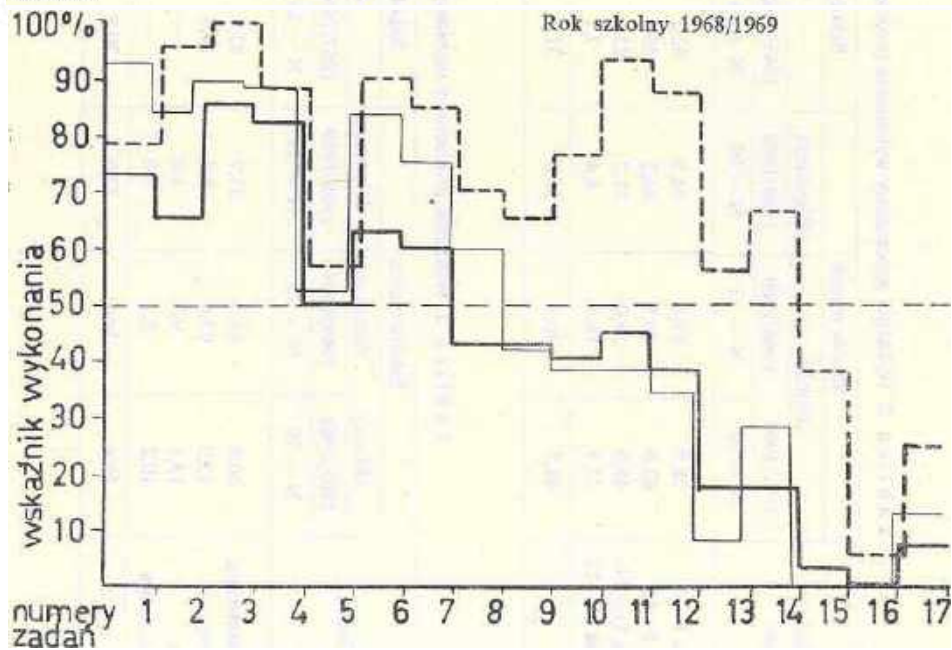
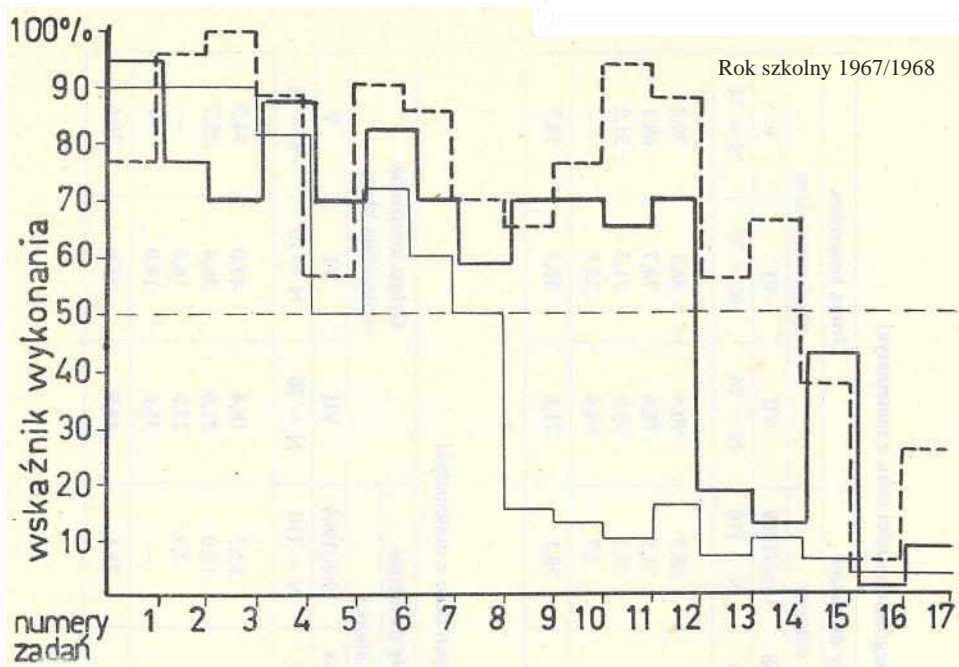
² To samo zadanie (17) zostało zastosowane w zbiorze zadań w ogólnokrajowych badaniach wyników nauczania z matematyki w 1966 roku. Badania przeprowadzone przez Centralny Ośrodek Metodyczny obejmowały 998 klas siódmych, w których było 28 631 uczniów. Uzyskany wówczas procent poprawnych odpowiedzi wynosił 35,1 (a więc był zbliżony do wyniku uzyskanego przez nas w grupie kontrolnej), podczas gdy u badanych ze szkół rocznych poprawnych odpowiedzi było zaledwie 23,2% i 10%. Przy analizie wyników tych badań Centralny Ośrodek Metodyczny wyraźnie podkreślał, iż to zadanie miało wówczas najniższy stopień poprawnych rozwiązań (por. „Nowa Szkoła”, 1967, nr 1).

Tablica 2. Wskaźnik procentowy wykonania poszczególnych części testu z matematyki

Wiadomości na poziomie	Szkoły roczne			Szkoły dwuletnie		Grupa kontrolna		
	chłopcy		dziewczeta	chłopcy		ukończona klasa		
	1967/1968	1968/1969	1968/1969	1967/1968	1968/1969	VII	VI	V
	N = 70	N = 73	N = 99	N = 55	N = 110	N = 76	N = 70	N = 74
Klasy IV, zadania 1—4	78,9	87,6	54,3	82,1	88,9	90,4	86,1	79,4
Klasy V, zadania 5—10	62,0	60,5	46,3	56,4	53,5	78,6	74,7	68,1
Klasy VI, zadania 11—14	45,0	39,0	31,2	25,0	32,0	76,9	71,3	51,2
Klasy VII, zadania 15—17	23,3	16,8	4,4	7,1	5,7	54,4	25,9	—
Ogółem	44,5	40,9	29,0	31,8	33,1	71,8	56,3	38,7

Tablica 3. Wskaźnik procentowy uzyskanych ocen z matematyki

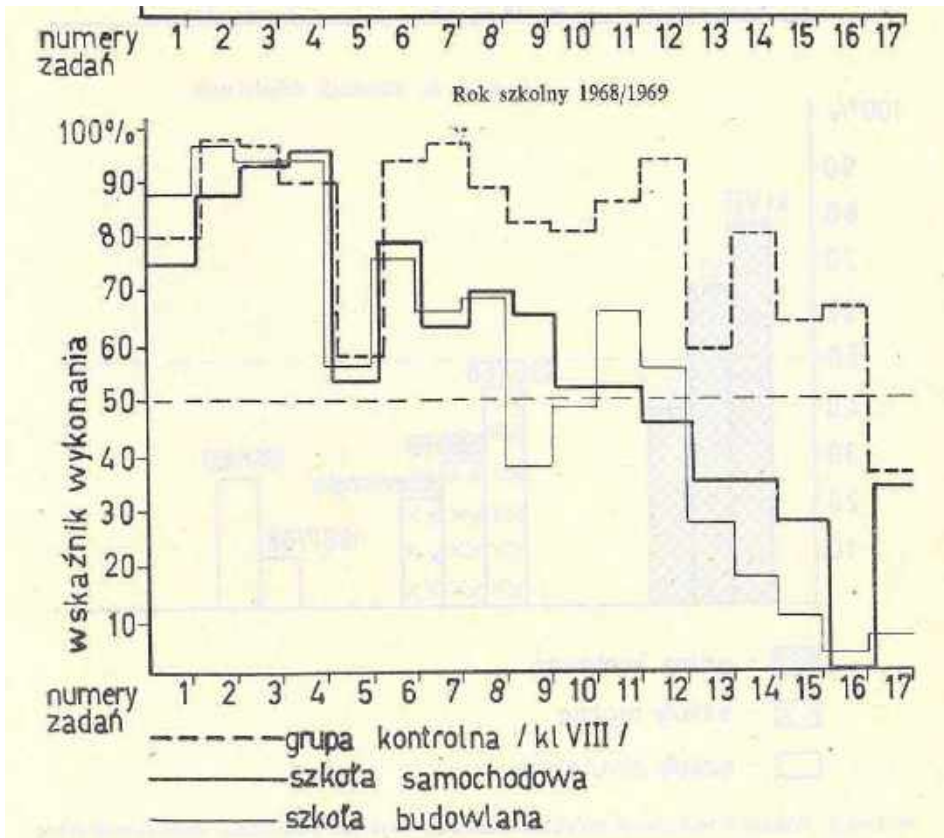
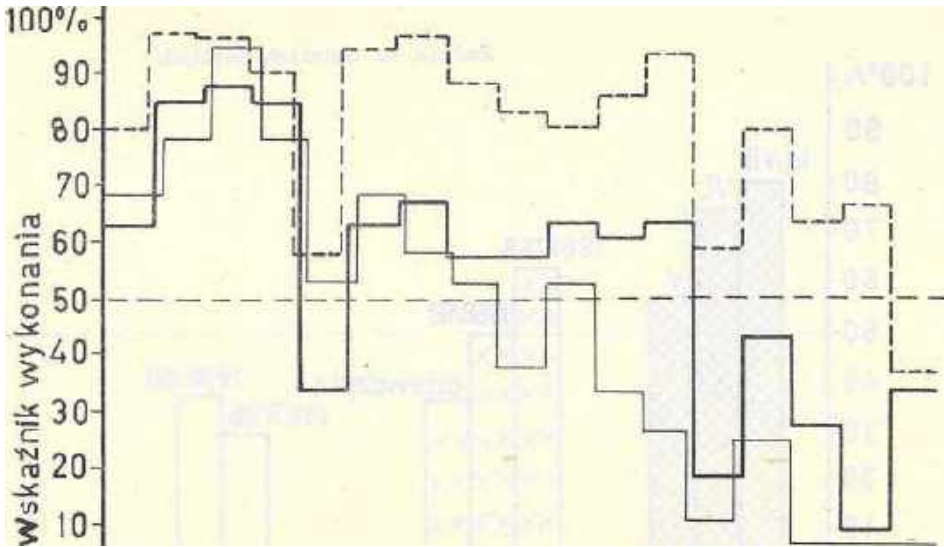
Liczba punktów	Ocena	Szkoły roczne			Szkoły dwuletnie		Grupa kontrolna		
		chłopcy	dziewczeta	dziewczeta	chłopcy		ukończona klasa		
		1967/1968	1968/1969	1968/1969	1967/1968	1968/1969	VII	VI	V
		N = 70	N = 73	N = 99	N = 55	N = 110	N = 76	N = 70	N = 74
0—34	niedostateczna	60,8	64,0	87,7	85,7	82,7	18,4	43,0	74,3
35—46	dostateczna	15,9	23,6	9,3	14,3	15,0	21,0	26,4	25,7
47—57	dobra	13,1	9,7	1,0	—	2,3	25,0	16,6	—
58—68	bardzo dobra	10,2	2,7	2,0	—	—	35,6	14,0	—
Średnio		30,6	29,4	22,0	20,8	23,1	48,9	38,9	26,6



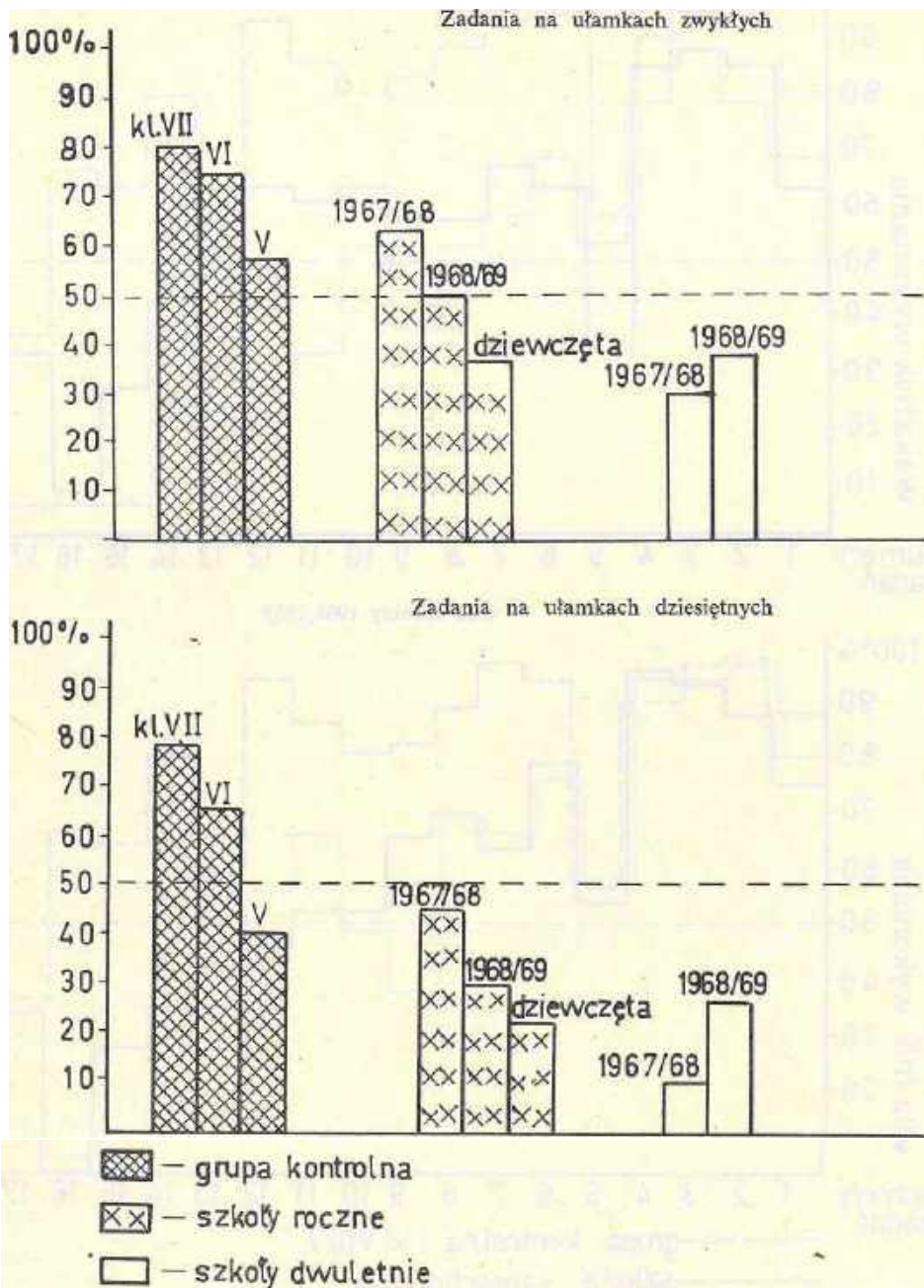
- — — grupa kontrolna
- szkoła elektryczna
- szkoła budowlana

Wykres 1. Wskaźnik wykonania zadań testu z matematyki przez uczniów szkół dwuletnich i przez uczniów grupy kontrolnej w latach 1967/1968 i 1968/1969

Rok szkolny 1967/1968



Wykres 2. Wskaźnik wykonania zadań testu z matematyki przez uczniów szkół rocznych i uczniów grupy kontrolnej w latach 1967/1968 i 1968/1969



Wykres 3. Wskaźnik wykonania zadań na ułamkach zwykłych i ułamkach dziesiętnych przez uczniów szkół rocznych i szkół dwuletnich oraz uczniów grupy kontrolnej w latach 1967/1968 i 1968/1969

ne. Istotne jest jednak również ustalenie, jak dużo jest wśród badanych uczniów, którzy wykazali się całkowitą nieznaną wiadomości z matematyki, a jak dużo jest takich, których wiadomości można uznać za dobre. Jako niedostatecznych potraktowano tych, którzy otrzymali mniej niż połowę możliwych do uzyskania punktów (do 34), jako słabych, ale dostatecznych tych, których ocena mieściła się w granicach 35—46 punktów, jako dobrych tych, którzy uzyskali 47—57 punktów, i jako bardzo dobrych tych, którzy osiągnęli wyższą liczbę punktów. Dane te ilustruje tablica 3.

Okazuje się, że ponad 60% uczniów szkół rocznych badanych w obu latach uzyskało oceny niedostateczne, podczas gdy w grupie kontrolnej takich ocen wśród uczniów z ukończoną klasą VII było 18,4%. Z niedostatecznymi wynikami uczniów szkół dwuletnich i dziewcząt ze szkół rocznych było powyżej 80%; w grupie kontrolnej zaś uczniowie, którzy mają ukończoną VI klasę i dla których część pytań z zakresu VII klasy dotyczyła materiału całkowicie obcego, otrzymali 43% ocen niedostatecznych, uczniowie z ukończoną kl. V zaś (nie znający materiału z zakresu klasy VI i VII) —74,3%.

Dane te wskazują, że większość badanych uczniów szkół rocznych i dwuletnich wykazywała braki w wiadomościach z matematyki, które nie mogłyby być nadrobione bez specjalnej pomocy w normalnych szkołach. W obecnej sytuacji jednak, gdy większość uczniów objętych badaniami szkół rocznych i dwuletnich ma tak słabe wiadomości, program powinien być dostosowany właśnie do tej większości. Na tle ogólnie bardzo niskiego poziomu wiadomości pewien problem w pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły stanowić mogą ci nieliczni uczniowie, których wiadomości z matematyki okazały się dobre czy nawet bardzo dobre.

II. POZIOM WIADOMOŚCI Z JĘZYKA POLSKIEGO

W oparciu o program nauczania w szkole podstawowej został opracowany test diagnostyczny z języka polskiego, obejmujący:

- a) zadanie z zakresu cichego czytania ze zrozumieniem (za poprawne odpowiedzi na 4 pytania kontrolne można było uzyskać 15 punktów),
- b) zadanie z gramatyki (38 punktów),
- c) zadanie z ortografii (27 punktów),
- d) zadania z zakresu czytelnictwa i ogólnej orientacji w problematyce kulturalnej (15 punktów).

Zastosowany przez nas test cichego czytania jest bardzo krótki, stanowi go jedna z 5 czytanek, które wchodziły w skład testu cichego czytania stosowanego w badaniach UNESCO. Początkowo w badaniach próbnych dano do rozwiązania cały test cichego czytania z badań UNESCO. Okazało się jednak, że uczniowie szkół rocznych i dwuletnich ograniczali się tylko do pierwszej czytanki, nie próbując nawet rozwiązać następnych. Fakt ten można by tłumaczyć tym, że temat

włączonej do naszego testu czytanki (przepisy drogowe) był bardziej interesujący dla chłopców w wieku 15—18 lat niż treść pozostałych czytanek. Można to też tłumaczyć łatwym męczeniem się i zniechęceniem badanych, a także ich trudnościami w skoncentrowaniu się na tym samym zajęciu w nieco dłuższym okresie czasu, co potwierdzały obserwacje poczynione w trakcie badań (test obejmujący 5 czytanek był rozwiązywany przez młodzież w badaniach UNESCO w czasie 1 godziny lekcyjnej).

Zasadniczą przyczyną faktu, iż w badaniach umiejętności cichego czytania ze zrozumieniem nie zastosowano całego kompletu czytanek, był negatywny stosunek badanych do dłuższego wysiłku oraz niechęć do czytania wypływająca zapewne z trudności w czytaniu (a czytaniu cichym ze zrozumieniem w szczególności).

1. Wskaźniki procentowe wykonania testu wiadomości z języka polskiego.

Wyniki badań poziomu wiadomości z języka polskiego są przedstawione w tablicy 4. W tablicy tej uwidocznione są odsetki uczniów, którzy uzyskali pozytywny wynik w poszczególnych częściach testu (za pozytywny wynik uznano udzielenie co najmniej $\frac{4}{5}$ odpowiedzi prawidłowych).

Okazuje się, że podczas gdy w grupie kontrolnej wśród uczniów z ukończoną klasą VII znaczne braki w umiejętności cichego czytania ze zrozumieniem ujawniło jedynie 7% badanych, to wśród uczniów szkół rocznych z roku 1967/1968 i z roku 1968/1969, a także wśród dziewcząt ze szkół rocznych odsetki te były znacznie większe (45,7%, 28,6%, 47,5%).

Różnice wystąpiły również między badanymi ze szkół dwuletnich a uczniami szkół podstawowych z ukończoną klasą VI (wydawało się słuszne porównanie badanych z tą tylko klasą, gdyż takie wykształcenie osiągnęła połowa badanych, poza tym uczniowie szkół dwuletnich byli starsi wiekiem, mieli dłuższy okres uczęszczania do szkoły i kontaktu z książką). Podczas gdy uczniów z ukończoną klasą VI ze znacznymi brakami w cichym czytaniu ze zrozumieniem było 21,4%, to uczniów szkół dwuletnich odpowiednio było 46,4% w roku szkolnym 1967/1968 i 33,7% w roku 1968/1969. Wszyscy ci badani, którzy nie potrafili rozwiązać prawidłowo krótkiego testu cichego czytania, mogą mieć, jak można przypuszczać, duże trudności w korzystaniu z podręczników szkolnych, gazet i lektury.

Słabo, zwłaszcza w zestawieniu z grupą kontrolną, przedstawia się u badanych znajomość ortografii i gramatyki. Uwzględnione w teście pytania z ortografii i gramatyki należą do węzłowych treści programu nauczania klas III, IV i V. Mimo to okazało się, że wielkie trudności sprawiało uczniom wyodrębnienie ze zdań grupy podmiotu i orzeczenia, różnicowanie rzeczowników, określanie ich przypadku i liczby. Największą trudność sprawiała uczniom pisownia wymagająca znajomości wyrazów, w których występuje *ó*, *rz* i *z*. Do rzadkości należeli również uczniowie wykazujący znajomość zasady pisowni „nie” z czasownikami i przymiotnikami. Prawidłowe odpowiedzi z ortografii kształtowały się następująco: a) w szkołach rocznych: 61%, 63,9% i 72,8%, b) w szkołach dwuletnich: 34%

T a b l i c a 4. Wskaźnik procentowy wykonania poszczególnych części testu z języka polskiego

Część i treść testu	Szkoły roczne			Szkoły dwuletnie		Grupa kontrolna		
	chłopcy		dziewczeta	chłopcy		ukończona klasa		
	1967/1968	1968/1969	1968/1969	1967/1968	1968/1969	VII	VI	V
	N = 70	N = 70	N = 97	N = 56	N = 104	N = 75	N = 70	N = 74
I. Ciche czytanie ze zrozumieniem								
II. Gramatyka	54,3	71,4	52,5	53,6	66,3	93,3	78,6	74,3
III. Ortografia	30,0	27,0	30,9	8,9	30,7	70,6	55,7	51,3
Inne	61,0	72,8	63,9	34,0	50,9	89,3	88,6	74,3
	48,4	56,6	47,7	47,8	52,7	86,3	84,2	76,0

Tablica 5. Wskaźnik procentowy uzyskanych ocen z języka polskiego

Liczba punktów	Ocena	Szkoły roczne			Szkoły dwuletnie		Grupa kontrolna		
		chłopcy		dziewczeta	chłopcy		ukończona klasa		
		1967/1968	1968/1969	1968/1969	1967/1968	1968/1969	VII	VI	V
		N = 70	N = 70	N = 97	N = 56	N = 104	N = 75	N = 70	N = 74
0—50	niedostateczna	22,8	12,8	10,5	34,1	19,6	0	0	4,1
51—66	dostateczna	24,4	30,3	31,5	28,5	40,0	2,6	8,6	21,9
Powyżej 66	dobra i bardzo dobra	52,8	56,9	58,0	37,4	50,4	97,4	91,4	74,0

i 50%, c) w grupie kontrolnej: 89,3% (uczniowie z ukończoną kl. VII) i 88,6% (uczniowie z ukończoną kl. VI).

Analogiczne badania przeprowadził Instytut Pedagogiki w latach 1950, 1951 i 1960. W roku 1950 badaniami objęto 3639 uczniów klas IV w 126 szkołach, w 1951 — 5112 uczniów w 175 szkołach, a w 1960 — 9262 uczniów w 376 szkołach. Uzyskany wówczas procent niedostatecznych odpowiedzi wynosił odpowiednio 36; 36,5 oraz 38,3. Podkreślono wówczas, że uzyskany stopień poprawności pisowni w klasach IV nie jest zadowalający. W naszych badaniach wyniki te są alarmujące. Oto 3927% uczniów szkół rocznych i 66i—50% uczniów szkół dwuletnich uzyskało ocenę niedostateczną. Widzimy więc, że uczniowie szkół dwuletnich nie są na poziomie uczniów klas IV badanych w latach 1950, 1951 i 1960.

Największe jednak różnice między uczniami szkół rocznych i dwuletnich a grupą kontrolną wystąpiły w dziale IV, w którym starano się ustalić poziom ogólnej orientacji w zagadnieniach społeczno-kulturalnych oraz zainteresowania czytelnicze. W tym właśnie dziale, w którym badani mogli wykazać nieco większą swobodę wypowiedzi, ujawniły się największe dysproporcje między nimi a grupą kontrolną. Na specjalną uwagę zasługuje stosunkowo liczna grupa uczniów szkół rocznych i dwuletnich, którzy przyznali, że nie przeczytali w ostatnim roku żadnej książki, a nawet, jak pisało wielu z nich, w ogóle nic nie czytają. Grupa ta w pierwszym roku stanowiła ok. 40% badanych uczniów, w drugim roku zaś 31,5%. W grupie kontrolnej nie było ani jednego takiego przypadku. Mamy więc do czynienia z dalszymi skutkami niepowodzeń szkolnych badanej młodzieży, jakimi jest niekorzystanie po opuszczeniu szkoły podstawowej z jakiegokolwiek lektury.

2. Uczniowie, którzy otrzymali oceny niedostateczne. Oceniając wyniki testu z języka polskiego, ustalono, podobnie jak to miało miejsce przy ocenie testu z matematyki, liczbę uczniów, których odpowiedzi zasługiwały na ocenę niedostateczną, dostateczną, dobrą i bardzo dobrą. Wyniki te zostały przedstawione w tablicy 5.

Mniejsza liczba uczniów uzyskała niedostateczne oceny z języka polskiego niż z matematyki, co łączyć się może z faktem, że poziom testu z języka polskiego nie przekraczał wiadomości z zakresu klasy V, podczas gdy test z matematyki zawierał pytania również na poziomie klas VI i VII.

Niemniej jednak i w wiadomościach z języka polskiego, podobnie jak w wiadomościach z matematyki, różnice między wynikami uczniów szkół podstawowych a badaną młodzieżą nie uczącą się i nie pracującą są bardzo duże. W grupie kontrolnej ze szkół podstawowych prawie nie było ocen niedostatecznych (otrzymało je tylko 4% uczniów z ukończoną klasą V), uczniów szkół rocznych i dwuletnich zaś z ocenami niedostatecznymi było od 10,5 do 34,1%.

Różnice zaznaczają się również w ocenach dostatecznych, które przy tak łatwym teście były rzadko stawiane w grupie kontrolnej uczniom z ukończoną klasą

VII i VI (2,6% i 8,6%) i niezbyt często również uczniom z ukończoną klasą V (21,9%). Oceny dostateczne natomiast otrzymało 24,4 do 40% badanych ze szkół rocznych i dwuletnich. Tylko niewiele ponad połowę uczniów szkół rocznych oceniono dobrze lub bardzo dobrze, podczas gdy oceny takie otrzymało: 97,4% uczniów z ukończoną klasą VII; 91,4% z ukończoną klasą VI, a 74% z ukończoną klasą V.

W badaniach ustalono, że większość uczniów szkół rocznych i dwuletnich ujawnia braki w podstawowych wiadomościach z zakresu klas niższych, niż wskazywałaby liczba formalnie ukończonych przez nich klas. Są oni więc nie tylko znacznie opóźnieni w nauce szkolnej, ale w stosunku do wykształcenia, którym się legitymują, mają zbyt mało wiadomości.

Braki w wiadomościach mogły u badanych wynikać z opuszczania lekcji, na których materiał programowy był przerabiany, z niedostatecznego przyswojenia wiedzy podawanej na lekcjach, w których brali udział, z zapomnienia po upływie pewnego czasu posiadanych poprzednio wiadomości. Wiadomo, że opuszczanie lekcji — wagiary miały u badanych duże znaczenie, gdyż znaczna część spośród nich, zwłaszcza spośród chłopców, systematycznie wagarowała. Często jednak nawet uczniowie uczęszczający na lekcje (ze względu na małe zdolności, przemęczenie, braki w zakresie uwagi, brak zainteresowania lekcją itp.) niedostatecznie przyswajają wiedzę podawaną w szkole. W badaniach niniejszych nie sposób było analizować znaczenia różnych czynników warunkujących niski poziom wiadomości u badanych³. Postawiono sobie jedynie pytanie, czy niski poziom wiadomości wiązał się u nich z małymi zdolnościami. Do badania sprawności intelektualnej zastosowano skalę J. C. Ravena. Na postawione pytanie starano się uzyskać odpowiedź na podstawie wyników badań chłopców (przeprowadzonych w roku szkolnym 1967/1968) i na podstawie wyników badań dziewcząt (przeprowadzonych w roku szkolnym 1968/1969). W badaniach zarówno chłopców, jak i dziewcząt ustalono istotną statystycznie zależność między słabymi i bardzo słabymi wynikami w skali Ravena a dużymi brakami w wiadomościach z języka polskiego, u chłopców zaś zależność tę stwierdzono również, jeśli chodzi o poziom wiadomości z matematyki. Dodać jednak należy, że jakkolwiek ok. 80% badanych ze słabymi i bardzo słabymi wynikami w skali Ravena wykazywało niedostateczny poziom wiadomości z podstawowych przedmiotów, to jednak liczni byli i tacy badani (50%), którzy przy niskim poziomie wiadomości uzyskali w skali Ravena przynajmniej wynik przeciętny. Byli to uczniowie, których braki w wiadomościach należałoby wiązać przede wszystkim z innymi czynnikami niż obniżona zdolność wnioskowania: z innymi brakami intelektualnymi, pewnymi właściwościami psychicznymi, zaniedbaniem ze strony środowiska, brakami

³ Problemy te są omówione w pracach J. Konopnickiego, Cz. Kupisiewicza i innych (por. J. Konopnicki: *Problem opóźnienia w nauce szkolnej*. Wrocław 1961; Cz. Kupisiewicz i in.: *Niepowodzenia dydaktyczne*. Warszawa 1969).

w pracy szkoły itp. Dokładniejsza analiza tych czynników jednak nie była przedmiotem niniejszych badań. Niemniej jednak warto dodać, że w czasie przeprowadzania badań poziomu wiadomości zaobserwowano, że uczniowie szkół rocznych i dwuletnich mieli duże trudności w koncentracji uwagi, wykazywali niechęć do dłuższego wysiłku umysłowego, ujawniali brak wiary we własne możliwości i umiejętności. Obserwacje te, nie poparte wprawdzie żadnymi dokładniejszymi ustaleniami, skłaniają jednak do wniosku, że cechy te mogą mieć u części badanych związek z ich niepowodzeniami.

Mniejszą wagę należy przywiązywać do możliwości zapomnienia przez uczniów wiadomości, gdyż znaczna większość młodzieży uczęszczała do szkół w roku szkolnym poprzedzającym badania. Poza tym badania przeprowadzono pod koniec roku szkolnego, w którym uczniowie uczęszczałi do szkół rocznych i dwuletnich i przerabiali w tym czasie również materiał nakreślony programem szkoły podstawowej⁴.

Najważniejsza jednak z punktu widzenia problematyki badań prowadzonych przez Zakład Kryminologii jest kwestia zależności między brakami w wiadomościach a nieprzystosowaniem społecznym. Szereg prac Zakładu Kryminologii INP PAN uwzględniło zagadnienie związku między nieprzystosowaniem społecznym a opóźnieniem w nauce szkolnej. W pracach tych stwierdzono, że nieletni popełniający przestępstwa czy zaniedbani moralnie są zazwyczaj znacznie opóźnieni w nauce szkolnej. W opracowaniu niniejszym problem ten został ujęty inaczej. Mamy tu do czynienia z młodzieżą opóźnioną w nauce, z wielkimi brakami w wiadomościach, spośród której tylko niewielka część ujawnia objawy znacznego nieprzystosowania społecznego, u części zaś nie stwierdza się tych objawów w większym nasileniu.

Uznano, że braki w podstawowych wiadomościach lepiej jeszcze niż opóźnienie w nauce odzwierciedlają poziom rzeczywistych trudności szkolnych i niechętnego stosunku do nauki znacznej części badanych. Przy takim założeniu można było wyróżnić wśród ogółu badanych bardzo opóźnionych w nauce szkolnej tych, których braki w wiadomościach są największe, i zastanawiać się, jaki jest związek między brakami w wiadomościach a nieprzystosowaniem społecznym.

Przede wszystkim postawiono sobie pytanie, czy badani bardziej nieprzystosowani społecznie mają większe braki w wiadomościach niż uczniowie, których nieprzystosowanie społeczne jest mniejsze. Na pytanie to uzyskano, jak zresztą było do przewidzenia, odpowiedź negatywną w odniesieniu do badanych z obu lat i z obu typów szkół: rocznych i dwuletnich. Jest to zrozumiałe, ponieważ badania objęły młodzież, której braki w wiadomościach są w ogóle duże, a ich uwarunkowanie różnorodne.

⁴ W świetle jednak zebranych materiałów badani dość często uciekali z lekcji, spóźniali się na nie lub też mimo stosowanych rygorów oraz sankcji rzadko na lekcje przychodzili.

STRESZCZENIE WYNIKÓW BADAŃ I WNIOSKI

I

1. Badaniami objęto reprezentację części młodzieży w wieku 15—18 lat nie uczęszczającej do szkół i nie pracującej zawodowo, wobec której rozporządzenie Rady Ministrów z 25 VII 1967 r. wprowadziło w stolicy obowiązek kształcenia zawodowego. W populacji tej znalazła się młodzież stanowiąca odpowiednik tej kategorii młodzieży zarejestrowanej w Warszawie, którą po ukończeniu 7 klas uznano za nie nadającą się już do dalszej nauki w klasie VIII lub w zwykłej szkole zawodowej albo która po ukończeniu tylko 4—5—6 klas nie kwalifikowała się do dalszej nauki w szkole podstawowej. Młodzież ta została skierowana do rocznych (po ukończeniu 7 klas) lub 2-letnich (po ukończeniu 4—5—6 klas) szkół zawodowych. Młodzież objętą badaniami Zakładu Kryminologii INP PAN zaliczyć więc zapewne można do takiej kategorii, u której proces normalnej nauki w szkole podstawowej uległ największym zaburzeniom i u której należało się liczyć z istnieniem objawów wyraźnego nieprzystosowania społecznego.

Ogółem spośród 432 zbadanych chłopców ze szkół zawodowych w latach 1967/1968 i 1968/1969 203 chłopców uczyło się w szkołach rocznych, 229 w szkołach dwuletnich.

W roku szkolnym 1967/1968 (pierwszym roku rejestracji) badania prowadzono w 3 szkołach zawodowych (budowlanej, elektrycznej i samochodowej); zbadana próbka wynosiła 180 chłopców; w wieku 15—16 lat było w szkołach rocznych tylko 39% uczniów, w szkołach 2-letnich — 78%.

W następnym roku: 1968/1969, badano reprezentację chłopców skierowanych do 2 szkół zawodowych: budowlanej i elektrycznej; zbadano 252 chłopców. W okresie tym było już więcej chłopców w wieku 15—16 lat: w szkołach rocznych 59%, w dwuletnich 88%. Podczas gdy w pierwszym roku rejestracji aż 43% badanej młodzieży skierowanej do szkół zawodowych miało skończonych 17 lat, to w następnym roku liczniej reprezentowane są młodsze roczniki; w wieku 17 lat

Postanowiono w związku z tym zbadać jeszcze jeden problem, sprowadzający się do pytania: czy trudności w nauce szkolnej i niepowodzenia w nauce uwarunkowane małymi zdolnościami prowadzą często do nieprzystosowania społecznego? Problem ten wydawał się tym bardziej istotny, że niepowodzenia w nauce uważane są przez niektórych autorów za pierwszą fazę zaburzeń w zachowaniu, stanowiącą pierwszy ich etap.

Ażeby uściślić dla celów badawczych interesujące nas zagadnienie, sformułowano następujące pytanie: czy nieprzystosowanie społeczne stwierdza się równie często u tych, u których znaczne braki w wiadomościach łączą się z obiektywnymi trudnościami w nauce wynikającymi z obniżonej sprawności umysłowej, jak i u tych, u których przy znacznych brakach w wiadomościach poziom umysłowy jest co najmniej przeciętny? Badanie tego problemu przeprowadzono na populacji uczennic szkół rocznych. Wybrano spośród nich te, które miały najgorsze wyniki w teście wiadomości z matematyki, których nieprzystosowanie było związane tylko z nauką szkolną (opóźnienie w nauce, wagary), i te, które ujawniały oprócz tego jakieś dodatkowe, poważniejsze objawy nieprzystosowania. Okazało się, że te dziewczęta, u których stwierdzano również objawy nieprzystosowania społecznego, ujawniały znacznie częściej braki w wiadomościach nie łączące się z obniżoną zdolnością wnioskowania (ze słabymi i bardzo słabymi wynikami w teście Ravena) niż dziewczęta, u których objawy nieprzystosowania dotyczyły wyłącznie nauki szkolnej ($X^2 = 9,3$; $df = 1$; $p < 0,01$). Tak więc u badanych bardziej społecznie nieprzystosowanych braki w wiadomościach łączą się częściej z jakimiś innymi czynnikami niż małe zdolności ustalane w badaniu skalą Ravena. Można przypuszczać, że braki w wiadomościach są u tej kategorii badanych uwarunkowane tymi samymi czynnikami, które warunkują ich nieprzystosowanie: pewnymi cechami osobowości i niekorzystnymi warunkami środowiskowymi. Braki te stanowią również wyraz nieprzystosowania badanych, będąc konsekwencją wagarów i niechęci do szkoły. Braki te stanowią poza tym czynnik warunkujący dalsze nieprzystosowanie, utrudniając normalną naukę szkolną, zniechęcając do wysiłku, zmniejszając szanse na powodzenie w nauce.

W okresie, w którym przeprowadzano badania, braki w wiadomościach młodzieży określanej jako nie ucząca się i nie pracująca, nieprzystosowana społecznie mogą stanowić, jak się zdaje, poważną przeszkodę w jej dalszym przystosowaniu.

W świetle uzyskanych wyników badań testami wiadomości nie ulega wątpliwości, iż zadania pedagogiczne, jakie stoją przed szkołami zawodowymi dla młodzieży społecznie nieprzystosowanej, bardzo zaniedbanej w nauce szkolnej, odbiegają zasadniczo od zadań i zakresu nauczania w zwykłych szkołach zawodowych. Nieodzowne zatem jest wypracowanie specjalnych metod nauczania tej kategorii młodzieży.

Oczywiście nie wymaga uzasadnienia wniosek, iż począwszy od najwcześniejszych klas szkoły podstawowej należy ujawniać dzieci mające trudności w nauce i wymagające specjalnej opieki.

i powyżej było tylko 23% uczniów. Zaznaczyć jednak należy, że chłopców w wieku 15 lat było wśród badanych niewiele: 23% i 36%.

W 1968/1969 roku objęto poza tym badaniami 110 dziewcząt skierowanych do szkoły gastronomicznej i odzieżowej (były to wszystkie dziewczęta skierowane do tych szkół); w wieku poniżej 17 lat było 69% badanych, ale tylko 19% miało mniej niż 16 lat.

Duża część zarejestrowanej młodzieży nie mogła więc uprzednio jeszcze pracować z uwagi na swój wiek. Tylko ok. 32% ogółu badanych chłopców miało w chwili rejestracji co najmniej 17 lat.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że młodzież, określana mianem nie uczącej się i nie pracującej, w rzeczywistości tylko w niewielkim odsetku przypadków znajdowała się poza szkołą dłużej niż 6 miesięcy (łącznie z wakacjami letnimi) — chłopców takich było w 1967/1968 r. 28%, w 1968/1969 r. 21%, dziewcząt zaś 10%. Przerwę w nauce szkolnej wynoszącą co najmniej 1 rok miało odpowiednio tylko 20% i 13% chłopców oraz 6% dziewcząt.

Chłopców, którzy nie mieli w ogóle przerw w nauce, jest dużo — 33% w 1967/1968 r. i aż 77% w 1968/1969 r., dziewcząt takich było 70%. Populacja badana w pierwszym roku rejestracji jest więc gorsza od badanej w następnym roku, ale nawet wśród młodzieży ujawnionej w 1967 r. odsetek takich, którzy nie uczęszczali w ogóle do szkoły w poprzednim roku, jest niewielki.

Wśród badanych są reprezentowani uczniowie, którzy uczęszczali do kilku szkół podstawowych, jak i tacy, którzy uczęszczali już do szkół zawodowych (w 1967 r. aż ok. 60%, w 1968 r. ok. 25% chłopców i 38% dziewcząt). Zasadniczym czynnikiem charakteryzującym badaną populację są poważne niepowodzenia szkolne, datujące się u większości od dawna.

Nieopóźnionych w nauce w szkole podstawowej było wśród badanych w szkołach rocznych: chłopców 21% w 1967/1968 r. i 18% w 1968/1969 r. oraz dziewcząt 34%; nieopóźnionych w nauce chłopców w szkołach 2-letnich właściwie nie było (1% w obydwu latach). Opóźnionych o 2 lata było w szkołach rocznych 28% i 24% chłopców oraz 33% dziewcząt, a w szkołach 2-letnich — 28% i 45%. Wielkie opóźnienie (3 i więcej lat) stwierdzono w szkołach rocznych tylko w 11% i 18% u chłopców, a w 14% u dziewcząt; natomiast w szkołach 2-letnich tak znaczne opóźnienie miało w latach 1967/1968 i 1968/1969 aż 52% i 39% badanych chłopców.

Jak można było przypuszczać na podstawie danych dotyczących liczby ukończonych klas, chłopcy ze szkół 2-letnich są znacznie bardziej opóźnieni w nauce szkolnej niż ze szkół rocznych. Dziewczęta ze szkół rocznych zawodowych były nieco mniej opóźnione w nauce niż chłopcy.

Opóźnienie szkolne wiązało się u chłopców z systematycznym opuszczaniem szkoły; wagarowało często aż 70% i 80% chłopców badanych w 2 kolejnych latach; wagarowało natomiast tylko ok. 40% dziewcząt.

Około $\frac{2}{3}$ badanych chłopców sprawiało uprzednio trudności wychowawcze

w szkołach podstawowych (wśród uczniów 2-letnich szkół zawodowych chłopców takich było znacznie więcej niż wśród uczniów szkół rocznych). W 40% trudności te ujawniły się już w pierwszych klasach szkoły podstawowej. Większość chłopców miała wyraźnie negatywny stosunek do nauki szkolnej.

2. Rozpatrując niepowodzenia szkolne tej młodzieży należy brać pod uwagę wyniki badań jej poziomu wiadomości oraz sprawności intelektualnej.

Badanie poziomu wiadomości uczniów i uczennic szkół rocznych i dwuletnich wykazało, że badani ci poza znacznym opóźnieniem w nauce szkolnej ujawniają większe braki w podstawowych wiadomościach z zakresu klas niższych, niż wskazywałaby liczba ukończonych przez nich klas.

Badani uczniowie różnili się na ogół istotnie poziomem wiadomości z języka polskiego i matematyki od porównywanych z nimi uczniów odpowiednich klas szkół podstawowych¹. Oceny niedostateczne z matematyki uzyskało 62% i 64% uczniów szkół rocznych, znacznie więcej niż uczniów szkół podstawowych z ukończoną klasą 7 (różnica istotna na poziomie $p < 0,001$). 82,7% i 85,7% chłopców ze szkół dwuletnich rozwiązało niedostatecznie test z matematyki; wyniki te są znacznie gorsze w porównaniu z wynikami uczniów szkół podstawowych z ukończoną klasą VI ($p < 0,001$). Duże różnice (także na poziomie $p < 0,001$) stwierdzono w wiadomościach z języka polskiego między wynikami badanych a wynikami grupy kontrolnej.

Jak było do przewidzenia, uczniowie szkół dwuletnich ujawniali znacznie większe braki w podstawowych wiadomościach niż uczniowie szkół rocznych. Największe braki w zakresie wiadomości z matematyki wykazały dziewczęta ze szkół rocznych.

Niski poziom wiadomości uczniów ze szkół rocznych i dwuletnich stanowił poważną przeszkodę w kontynuowaniu przez nich nauki w zwykłych szkołach podstawowych i zawodowych; nie uzupełnione braki w wiadomościach mogły stanowić również w przyszłości dużą przeszkodę w pracy zawodowej.

W badaniach chłopców, a także w badaniach dziewcząt ustalono istotną statystycznie zależność między słabymi i bardzo słabymi wynikami w skali Ravena a dużymi brakami w wiadomościach z języka polskiego; u chłopców zaś również z brakiem wiadomości z matematyki. Na uwagę jednak zasługuje dość liczna grupa badanych z bardzo niskim poziomem wiadomości, którzy uzyskali jednocześnie co najmniej przeciętny wynik w skali Ravena. Ich braki w wiadomościach należałoby wiązać z innymi brakami intelektualnymi niż te, które bada zastosowany test, z pewnymi właściwościami psychicznymi, zaniedbaniem ze strony środowiska czy brakami w pracy szkoły.

¹ Różnice statystycznie nieistotne stwierdzono tylko między badanymi w 1968/1969 r. uczniami szkół dwuletnich a uczniami szkół podstawowych z ukończoną klasą VI w zakresie cichego czytania ze zrozumieniem oraz między uczniami szkół dwuletnich z obu badanych lat a uczniami szkół podstawowych z ukończoną klasą V w zakresie matematyki.

3. Zasadniczą kwestią uwzględnioną w badaniach młodzieży nie uczącej się i nie pracującej było zagadnienie rozmiarów ich nieprzystosowania społecznego. Za objawy nieprzystosowania uznano: częste wagarzy, ucieczki z domu, wałęsanie się po ulicach, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów, alkoholizowanie się, popełnianie kradzieży, sprawy w sądzie dla nieletnich, dłuższy okres pozostawania poza nauką i pracą, przerywanie nauki szkolnej i zmiany szkół bez uzasadnionej przyczyny.

Wśród badanych w 1967/1968 r. można było wyodrębnić 3 grupy chłopców o różnym stopniu nasilenia objawów nieprzystosowania społecznego: 1) stosunkowo nieliczną grupę (28%) chłopców znacznie nieprzystosowanych z wieloma objawami poważniejszej demoralizacji i popełniających niejednokrotnie przestępstwa (kradzieże); 2) grupę chłopców (35%), których stopień nieprzystosowania społecznego określono jako średni i którzy pozostawali poza nauką i pracą dłużej niż 6 miesięcy lub porzucali już uprzednio naukę w 2 szkołach zawodowych i często wagarowali; część spośród nich przejawiała jeszcze inne objawy nieprzystosowania o mniejszym nasileniu; 3) grupę chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych (36%), u których mamy z reguły do czynienia tylko z objawami nieprzystosowania szkolnego, a objawy demoralizacji występują jedynie sporadycznie.

W szkołach 2-letnich był nieco większy odsetek chłopców znacznie nieprzystosowanych (33%) niż w szkołach rocznych (25%). Najwyższy odsetek uczniów znacznie nieprzystosowanych stwierdzono w szkole budowlanej.

Wobec braku wywiadów środowiskowych wśród badanych w 1968/1969 r. można było wyodrębnić tylko 2 grupy chłopców (na podstawie uzyskanych informacji ze szkół, sądów dla nieletnich, MO itp.): 1) nieznacznie tylko nieprzystosowanych (34,6%) i 2) takich, u których występują przejawy nieprzystosowania społecznego w postaci bardziej nasilonej (65,4%); są wśród nich zarówno „średnio”, jak i „znacznie” nieprzystosowani, podobni do tych, których tak zaklasyfikowano w poprzednim roku.

W obu więc badanych populacjach chłopców występuje ten sam, stosunkowo dość znaczny odsetek uczniów nieznacznie tylko nieprzystosowanych społecznie; chłopców zaś z ujawnionymi nasilonymi objawami demoralizacji wśród badanych w 1967/1968 r. (w którym było o wiele więcej chłopców z dłuższą przerwą w nauce) było tylko 28%.

Nieprzystosowanie dziewcząt, stanowiące odmienny problem, oceniano według innych kryteriów (o czym mowa będzie poniżej); zaznaczyć należy, iż objawy nieprzystosowania społecznego stwierdzono tylko u $\frac{1}{3}$ dziewcząt nie uczących się i nie pracujących.

4. Istotna kwestia: środowiska rodzinne, z których pochodzą badani chłopcy, nie mogła być należycie zbadana — jednorazowe wywiady w domach chłopców w 1967/1968 r. i brak takich wywiadów w następnym roku sprawiły, że można było ujawnić zapewne tylko tę część negatywnych środowisk rodzinnych, w któ-

rych czynniki ujemne były łatwo uchwytnie (dane o rodzicach chłopców z 1968/1969 r. pochodzą z materiałów uzyskanych ze szkół, MO, akt sądowych itp.); wywiady w domach dziewcząt, którymi objęto mniej przypadków, mogły być nieco bardziej obszerne.

Przed wszystkim zaznaczyć należy, że badana młodzież nie ucząca się i nie pracująca rekrutuje się w znacznym odsetku przypadków z rodzin niepełnych²: chłopcy w 34% i 32,7% przypadków (w latach 1967/1968 i 1968/1969), dziewczęta w 36% przypadków (w 1968/1969 r.). Odsetki te u chłopców są podobne do uzyskanych w badaniach uczniów poważnie nieprzystosowanych społecznie (z objawami demoralizacji) ze szkół podstawowych w Warszawie z klas III, IV i V (29,6%), chłopców mających sprawy o kradzieże w jednym z sądów dla nieletnich w Warszawie (34%) i nieletnich recydywistów badanych w schronisku dla chłopców (38,5%).

Fakt, że wśród dziewcząt, które miały największe przerwy w nauce, aż 43,6% nie wychowywało się w rodzinach pełnych, zasługuje na szczególną uwagę.

Wywiady w domach rodzinnych u chłopców w 1967/1968 roku i u dziewcząt w 1968/1969 roku wykazały, że zjawisko systematycznego nadużywania alkoholu przez ojców (ojczymów) występuje w 41% przypadków w domach rodzinnych chłopców i 47% w rodzinach dziewcząt. Sprawy sądowe ojców (lub wyjątkowo matek) co najmniej raz karanych ujawniono u 25% ojców chłopców (wśród ojców chłopców ze szkół budowlanych 34%) i 34% ojców dziewcząt. Rodzin, w których udało się ujawnić, iż również bracia badanych chłopców (powyżej 10 lat) przejawiali wyraźne objawy nieprzystosowania społecznego, było 30%, wśród badanych zaś dziewcząt takich rodzin, w których występowały bracia sprawiający poważne trudności wychowawcze, było aż 52%, a rodzin, w których byli bracia karani sądownie — 30%, zaś rodzin, w których bracia nadużywali często alkoholu — 28,5%.

Bardzo złe warunki materialne (dochód miesięczny poniżej 700 zł na osobę) stwierdzono niemal w połowie przypadków rodzin badanych chłopców (46,4%) i aż w 57,8% rodzin dziewcząt; takich zaś rodzin, w których dochody na osobę wynosiły 1000 zł i powyżej miesięcznie, było tylko 19,3% i 9,4%. W związku z tym zasługuje na uwagę fakt, iż 30% badanych chłopców ma co najmniej 3 rodzeństwa.

Odsetek domów rodzinnych uznanych za środowiska wyraźnie ujemne pod względem społecznym wynosił wśród uczniów ze szkół rocznych 27%, wśród uczniów szkół 2-letnich — 38%. Podobny odsetek (41%) ujemnych domów rodzinnych wyłonił się wśród uczniów szkół 2-letnich na podstawie zebranych materiałów w następnym roku: 1968/1969. Zaznaczyć należy, że tylko w ok. połowie przypadków u chłopców ze szkół rocznych (47%) i w 40% przypadków u chłop-

² W różnych badaniach przeciętnej młodzieży ze szkół podstawowych i zawodowych rodzin niepełnych jest od 11 do 13%.

ców ze szkół 2-letnich określono domy rodzinne jako „przeciętne”, w których nie udało się ujawnić wyraźnie szkodliwych wychowawczo czynników. Podkreślić jednak trzeba raz jeszcze, że jednorazowe wywiady mogły ujawnić jako ujemne środowiska tylko takie domy rodzinne, w których występowały w nasilonej postaci alkoholizm, przestępczość, bardzo złe życie rodziców. Rodziny natomiast, w których nie stwierdzono takich czynników, ale w których mogły występować ujemne głównie pod względem wychowawczym zjawiska w postaci braku opieki i nadzoru rodziców, złego stosunku do dziecka, bardzo wadliwych metod wychowawczych itp., nie mogły zostać na podstawie jednorazowych wywiadów właściwie zaklasyfikowane, jeśli nie udało się uzyskać odpowiednich dodatkowych informacji³.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zarówno chłopcy, jak i dziewczęta bardziej społecznie nieprzystosowani pochodzą częściej z ujemnych środowisk rodzinnych niż badani mniej nieprzystosowani.

Zaznaczyć należy, że J. Kuberski⁴ na podstawie materiałów uzyskanych przez wszystkie komisje rejestracyjne przy inspektoratach oświaty w 1967 r. scharakteryzował w następujący sposób domy rodzinne młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. „Wśród ogółu zarejestrowanych 50% pochodzi z rodzin, które nie są zdolne do wykonywania funkcji wychowawczych wobec własnych dzieci. Są to rodziny alkoholików i społecznie zdemoralizowane. Około 30% pochodzi z rodzin rozbitych, a prawie 50% nie uczących się z rodzin wielodzietnych, opuszczonych przez ojców, którzy, co gorsze, nie wywiązują się z obowiązków alimentacyjnych. Trud wychowania spoczywa na zapracowanych matkach, borykających się z trudnościami materialnymi. Natomiast tylko 20% pochodzi z rodzin, które formalnie mają wszystkie atrybuty, aby spełniać należycie swoje powinności wobec dzieci. Są to rodziny dobrze sytuowane, posiadające dobre warunki mieszkaniowe”.

Według powyżej cytowanej oceny odsetek bardzo ujemnych środowisk rodzinnych wśród ogółu zarejestrowanych jest znacznie wyższy, aniżeli to wynika z naszych badań (którymi — przypominamy — objęto w 1967/1968 r. tylko 28,4% zarejestrowanych chłopców skierowanych do 3 szkół zawodowych).

Jakkolwiek w naszych badaniach większość ojców chłopców społecznie nieprzystosowanych stanowią, według informacji uzyskanych od matek, robotnicy

³ O tym, jak duże znaczenie przywiązywać należy do bliższych kontaktów z domem rodzinnym osób dostarczających o nim informacji, świadczy np. fakt, że podczas gdy kilkakrotne wywiady środowiskowe w domach nieletnich podsądnych sprawców kradzieży ujawniały aż 58% domów zasługujących na bardzo ujemną ocenę, to informacje o 600 nieletnich recydywistach uzyskane od wzywanych do schroniska matek oraz dane zawarte w materiałach milicyjnych i sądowych (wywiadów środowiskowych nie przeprowadzono) pozwoliły tylko 44% spośród tych 600 recydywistów uznać za wychowujących się w bardzo ujemnych środowiskach rodzinnych.

⁴J. K u b e r s k i : *Szansa dla przorośniętych i trudnych*, „Nowa Szkoła”, 1969, nr 6, s. 31.

wykwalifikowani, to jednak brak obiektywnych danych uniemożliwia weryfikację tych informacji. Powstaje pytanie, jak licznie są reprezentowani ojcowie (i matki) rekrutujący się spośród lumpenproletariatu — pytanie nader istotne, na które odpowiedź mogłyby dać tylko pogłębione badania środowiskowe. Według relacji osób przeprowadzających wywiady w domach badanych chłopców i dziewcząt poziom kulturalny ich matek i ojców był znacznie niższy od poziomu stwierdzanego zwykle u rodziców przeciętnych uczniów szkół podstawowych.

II

5. Badana młodzież, skierowana przez inspektoraty oświaty do rocznych i 2-letnich szkół zawodowych, rekrutuje się w znacznej większości spośród chłopców i dziewcząt określanych przez nauczycieli szkół podstawowych jako niezdolni, mający trudności w nauce.

Badania testem Ravena (w czasie 30 min.) badającym przede wszystkim zdolności wnioskowania, ujawniały wprawdzie stosunkowo nieduży odsetek chłopców ze słabymi i bardzo słabymi wynikami (15,9% i 6,8% w latach 1967/1968 i 1968/1969) w szkołach rocznych, natomiast znacznie większy odsetek (25,5% i 17,8%) w szkołach 2-letnich oraz bardzo duży odsetek dziewcząt ze słabymi i bardzo słabymi wynikami w 2 szkołach rocznych (31,1%).

Nie należy jednak zapominać o tym, że test Ravena właściwie poza zdolnościami wnioskowania nie bada innych dyspozycji psychicznych niezbędnych dla sprostania nauce szkolnej. Badania zaś braków wiadomości z języka polskiego i matematyki wykazały tak duże braki z zakresu klas niższych, tak znaczne opóźnienie w posiadanych wiadomościach w stosunku do uzyskanego formalnie wykształcenia, że nie ulega wątpliwości, iż większość badanych musiała mieć poważne obiektywnie trudności w nauce szkolnej w ostatnich latach.

Powstaje oczywiście pytanie — na które na podstawie przeprowadzonych badań nie można było odpowiedzieć — w jakim stopniu na braki w zasadniczych wiadomościach szkolnych wpłynęły u części chłopców i dziewcząt takie czynniki, jak znaczne opóźnienie dojrzałości szkolnej, nieprawidłowy rozwój psychofizyczny, pewne wrodzone wady znacznie utrudniające naukę czytania i pisania, pewne cechy psychiczne i zaburzenia osobowości, które utrudniają systematyczny wysiłek i koncentrację uwagi, nie sprzyjają prowadzeniu uregulowanego trybu życia itp. Poza tym wylania się kwestia; w jakim stopniu złe wyniki w nauce były związane z niskim poziomem kulturalnym rodziców lub wysoce konfliktową sytuacją w domu rodzinnym, nie sprzyjającą normalnej nauce szkolnej, bardzo złą sytuacją materialną (w licznych rodzinach, w których występował nasilony alkoholizm) itp.

Dzieci, u których dojrzewanie intelektualne jest powolne, dzieci ociężałe umysłowo, jak i dzieci, u których braki w wiadomościach i trudności w operowaniu pojęciami miały inne podłoże, odczuwają swoją niższość wobec innych dzie-

ci w klasie, a przeżywane przez nie stale sytuacje konfliktowe, stan niepokoju i lęku przed konsekwencjami złych wyników w nauce, przed wymówkami i karami przyczyniają się do wytworzenia się w nich obojętnego, a nawet wrogiego stosunku do nauki oraz sprzyjają ucieczkom z lekcji, wagarom oraz niekończeniu szkoły.

Dzieci, do których zaliczamy zarówno dzieci o niższych ilorazach inteligencji, mało zdolne, jak i dzieci z fragmentarycznymi opóźnieniami w rozwoju oraz dzieci wykazujące pewne zaburzenia osobowości, utrudniające im znacznie normalną naukę — a zarazem dzieci pochodzące często z nader niekorzystnych środowisk rodzinnych dla normalnego rozwoju psychicznego dziecka — powtarzają nieraz kilkakrotnie klasy w szkole podstawowej i jeśli nawet ją wreszcie ukończą, to nie mogą zwykle podolać wymaganiom szkoły średniej.

Młodzież taka ma później utrudniony start życiowy, jej możliwości wyboru zajęcia zarobkowego są nader ograniczone, niedostępne są dla niej bardziej atrakcyjne rodzaje pracy, wymagające posiadania odpowiedniego wykształcenia zawodowego. To wszystko często jeszcze bardziej pogłębia u takich osobników poczucie niższości, porażki życiowej, złe samopoczucie oraz stan frustracji, skłaniając ich do poszukiwania kompensacji we wzorach osobowościowych i trybie życia społecznie niepożądanych i może wytworzyć w nich postawę wyraźnie antyspołeczną. Ta właśnie kategoria młodzieży jest, jak się wydaje, licznie reprezentowana w badanej populacji chłopców nie uczących się i nie pracujących.

Badania ujawniły jednak, że jakkolwiek opóźnienie szkolne i zaniedbanie pedagogiczne są duże u badanej młodzieży, jakkolwiek znaczne są u niej rozmiary nieprzystosowania społecznego, to jednak brak jest istotnej zależności między obniżonym poziomem zdolności wnioskowania i brakami w wiadomościach a stopniem nieprzystosowania społecznego. Chłopców o różnych wynikach badań testem Ravena i różnym nasileniu braków w wiadomościach spotykamy w zbliżonych odsetkach przypadków zarówno w grupie chłopców nieznacznie nieprzystosowanych, jak i w grupach średnio oraz znacznie nieprzystosowanych.

Chłopcy bardziej nieprzystosowani społecznie pochodzą z gorszych niż pozostań środowisk rodzinnych i wykazują zapewne większe zaburzenia osobowości, gdyż sprawiali oni już wcześniej poważniejsze trudności wychowawcze. U tej młodzieży z niepowodzeniami szkolnymi na większy stopień nieprzystosowania mają więc wpływ czynniki związane z osobowością i środowiskiem rodzinnym.

6. Wyniki badań wskazują na zasadnicze znaczenie, które przywiązywać należy do nasilenia objawów nieprzystosowania społecznego przy rozpatrywaniu genezy późniejszych niepowodzeń w rocznych i dwuletnich szkołach zawodowych. Chłopcy nieznacznie nieprzystosowani w znacznej większości przypadków ukończyli szkoły zawodowe, do których zostali skierowani przez inspektoraty oświaty, natomiast większość uczniów bardziej nieprzystosowanych społecznie szkół tych nie ukończyła (różnica statystycznie istotna — $p < 0,01$). Również późniejsze losy w okresie katamnezy (praca, ewentualnie dalsza nauka) są związane w sposób

istotny z rozmiarami uprzedniego nieprzystosowania społecznego badanych chłopców, nie wykazują zaś zależności z ich małymi zdolnościami (ustalonymi przy pomocy skali Ravena) i zasobem wiadomości szkolnych.

Wyniki te nie powinny jednak skłaniać do umniejszenia roli, jaką niepowodzenia w nauce w szkole podstawowej odegrały w kształtowaniu się dalszych losów życiowych bardzo wielu spośród tych chłopców. Abstrahując bowiem od genezy zaniedbania w nauce, opóźnienia szkolnego i niskiego poziomu elementarnych wiadomości, czynniki te, istniejące od dawna, musiały wpłynąć negatywnie na stosunek badanych do szkoły i przyczyniały się do niemożności ukończenia szkoły podstawowej i kontynuowania nauki w zwykłej szkole zawodowej, a tym samym znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej. Duże opóźnienie szkolne, odzwyczajenie się od systematycznej nauki, pewne niekorzystne nawyki, jakie wytworzyły się u tej młodzieży, będącej już w starszych rocznikach wieku i prowadzącej nie unormowany tryb życia, odegrały niewątpliwie poważną rolę w wytworzeniu u wielu spośród tych chłopców negatywnego stosunku również do nauki w szkole zawodowej, do której zostali skierowani przez inspektoraty oświaty,

Należyte zrozumienie i właściwa ocena trudności, które wyłaniają się w praktyce z tą młodzieżą w okresie skierowania ich do szkół zawodowych, zależą więc od zdawania sobie sprawy z rozmiarów nie tylko ich nieprzystosowania społecznego, ale i nieprzystosowania szkolnego, z zadawnionych braków w wiadomościach szkolnych, trudności w nauce itd.

7. Wśród tych badanych chłopców nie uczących się i nie pracujących, którzy zostali zakwalifikowani jako nieprzystosowani społecznie w stopniu znacznym lub średnim, spotykamy chłopców, którzy popełnili przestępstwa (z reguły kradzieże), ale których nie należy jednak rozpatrywać pod tym samym kątem widzenia jak młodzież poważnie wykojejoną społecznie, wykazującą tendencje do szybkiej recydywy, mającą niejednokrotnie sprawy w sądzie dla nieletnich. W badanej populacji, obejmującej łącznie 432 chłopców, było 28,4% mających sprawy w sądzie dla nieletnich przed skierowaniem ich do szkół zawodowych, ale wśród tych podsądnych 58% miało tylko jedną sprawę i tylko 21% miało 3 i więcej spraw sądowych, a podsądnych mających pierwszą sprawę w młodszym rocznikach wieku, poniżej 13 lat, było nie więcej niż 20% (w szkołach rocznych chłopców mających sprawy sądowe było 21,6%, w szkołach dwuletnich — 34,5%).

Jeśli uwzględnimy jeszcze takich badanych, co do których uzyskano dane, iż popełnili niewykryte kradzieże, i takich, którzy byli notowani w kartotekach milicyjnych jako podejrzani o dokonanie przestępstw lub wykroczeń, to ogółem chłopców, których zaliczyć można do grupy popełniających przestępstwa (niemal wyłącznie kradzieże) lub poważniejsze wykroczenia przed skierowaniem do szkół zawodowych było 40,5% (wśród badanych w 1967/1968 r. 46,1%, wśród badanych w 1968/1969 r. 36,8%).

W okresie uczęszczania do szkoły zawodowej i katamnezy (2 lata i 8 mies.

oraz 1 rok i 8 miesięcy, dla badanych w 2 kolejnych latach) było ogółem 39 chłopców skazanych przez sądy, ale tylko 14 z nich nie miało poprzednio spraw⁵. Odsetek badanych, uznanych przez sądy za winnych popełnienia przestępstw, wzrósł wśród ogółu chłopców bardzo nieznacznie w porównaniu z poprzednim okresem: z 28,4 do 31,7, a mających 3 i więcej spraw wśród ogółu skazanych z 21,1 do 24 (recydywistów takich wśród 432 badanych było tylko 33).

Fakt, iż w okresie uczęszczania do szkoły zawodowej i późniejszym tylko 39 spośród 432 chłopców (9%) miało sprawy sądowe⁶ oraz iż jedynie 14 wśród tych 39 stanowią skazani, którzy nie mieli uprzednio spraw, wskazuje więc — jak i powyżej cytowane dane z okresu wcześniejszego — na to, iż znakomita większość badanych składa się z chłopców, którzy nie są poważnie wykolejeni, mimo iż ujawniają cały szereg objawów nieprzystosowania społecznego.

Chłopcy mający sprawy sądowe w okresie nieletności, rekrutujący się na ogół spośród badanych w większym stopniu nieprzystosowanych społecznie aniżeli ci, u których nie stwierdzono popełnienia przestępstw, są znacznie częściej reprezentowani później w grupie chłopców „ze złymi wynikami”, tzn. takich, którzy nie ukończyli szkoły zawodowej i nie pracują oraz nie uczą się nadal. Dalsze losy po znalezieniu się badanych w szkołach zawodowych są w sposób istotny związane z rozmiarami ich nieprzystosowania społecznego i tylko stopień ich nieprzystosowania, a nie sprawa sądowa, stanowi właściwe kryterium dla oceny trudności, na które natrafiają wysiłki zmierzające do normalizacji tych chłopców⁷.

8. Ustalenie jednak, że zachodzi istotna statystycznie zależność między stopniem nieprzystosowania a dalszymi losami chłopców w szkole zawodowej i w okresie późniejszym, nie powinno być ujmowane w ten sposób, że znaczna większość badanych bardziej uprzednio nieprzystosowanych znalazła się wśród chłopców ze złymi wynikami — takich, którzy nie ukończyli szkoły i później nie pracowali lub nie uczyli się nadal. Jakkolwiek spośród badanych w 1967/1968 r. 61% nieznacznie nieprzystosowanych uzyskało później wyniki dobre, a tylko 20% wyniki złe, to jednak na uwagę zasługuje fakt, że nawet wśród znacznie uprzednio nieprzystosowanych społecznie tylko mniej niż połowa (45%) takich chłopców zawiodła całkowicie w szkole zawodowej i w okresie późniejszym.

Ogółem w okresie katamnezy wśród badanych w 1967/1968 r. złe wyniki

⁵ Spośród 123 chłopców, którzy mieli uprzednio sprawy w sądzie dla nieletnich, tylko 25 (20,3%) miało nowe sprawy w okresie katamnezy; spośród chłopców, którzy mieli tylko 1 lub 2 sprawy, nowe sprawy miało 14,2% i 15,3%, spośród takich zaś, którzy mieli 3 i więcej spraw, 40,7%

⁶ Poza tym 14 chłopców przebywało w areszcie śledczym, ale sprawy przeciwko nim zostały umorzono (nie można było przy tym ustalić, ilu chłopcom umorzono sprawy na mocy amnestii z 1969 r.). Nie można było przy tym ustalić, czy i ilu chłopców po ukończeniu 17 lat miało sprawy o kradzieże w kolegiach (kwalifikowane jako wykroczenia).

⁷ Okazało się np., iż zupełnie podobny odsetek nie ukończył szkoły zawodowej spośród tych chłopców, którzy mieli sprawę sądową, jak tych, którzy spraw nie mieli.

stwierdzono tylko u 30% uczniów ze szkół rocznych i u 37% uczniów ze szkół dwuletnich, mimo iż chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych było w tych szkołach 37% i 35%.

Podobny odsetek chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych (35% i 34%) występuje u badanych w następnym roku (1968/1969), ale chłopców z późniejszymi złymi wynikami wśród ogółu badanych jest nie więcej niż 20%. Podkreślić przy tym należy, że uczniowie, którzy zdołali skończyć w terminie dwuletnią szkołę rekrutują się w 53% przypadków spośród chłopców, którzy zostali zaliczeni uprzednio do nieprzystosowanych społecznie w stopniu średnim lub znacznym⁸.

Jakkolwiek krótki okres, który upłynął od ukończenia czy nieukończenia szkoły (zwłaszcza u tych chłopców, którzy należą do populacji z 1968/1969 r.), nie pozwala na wyprowadzenie daleko idących wniosków ze stwierdzonych dotychczas wyników, to jednak wydaje się, że wśród badanych chłopców, którzy stanowią zapewne reprezentację najbardziej nieprzystosowanych społecznie wśród ogółu młodzieży zarejestrowanej przez inspektoraty oświaty — odsetek takich, wobec których całkowicie zawiodła próba ich resocjalizacji, nie jest znaczny. Nie powinno się jednak traktować stosunkowo licznej grupy chłopców, która nie ukończyła w terminie szkoły zawodowej (53% i 41%) w 2 kolejnych latach, jako równoznacznej ze sprawdzianem całokształtu uzyskanych wyników, gdyż należy doceniać trudności, które ma obecnie ta kategoria młodzieży w nauce szkolnej nawet w ramach bardzo uproszczonego programu. (zwłaszcza ze szkół dwuletnich, w których stwierdzono największy odsetek chłopców nie kończących szkoły). Bardziej miarodajnym kryterium osiągniętych wyników wydaje się stosunkowo mały odsetek chłopców, którzy nie pracują lub nie uczą się nadal w okresie katamnezy — 33% i 18% spośród badanych w latach 1967/1968 i 1968/1969.

W tej grupie 96 chłopców — których trybu życia nie można już było sprawdzić w końcowej fazie badań (brak wywiadów środowiskowych), liczącej poniżej 25% wśród ogółu 432 badanych — znajdują się chłopcy poważnie uprzednio nieprzystosowani, którzy wykazywali od dawna nasilone objawy demoralizacji, popełniali kradzieże i mieli sprawy sądowe (61,4% w tej grupie). Wśród chłopców nie pracujących i nie uczących się nadal jest poza tym 24% chłopców, którzy jakkolwiek nie popełniali przestępstw, to jednak alkoholizowali się już często w okresie poprzedzającym skierowanie ich do szkoły zawodowej⁹.

⁸ Zaznaczyć przy tym należy, że ze zjawiskiem nieukończenia szkoły zawodowej spotykamy się w badanej populacji w 1967/1968 r. w podobnym odsetku przypadków u chłopców ze szkół rocznych, którzy ukończyli uprzednio 7 klas, jak i u chłopców ze szkół dwuletnich, mających ukończone tylko 5—6 klas. Warto jeszcze zaznaczyć, iż okazało się, że nawet najbardziej opóźnieni uczniowie ze szkół dwuletnich kończyli te szkoły, jeśli nie byli znacznie nieprzystosowani społecznie.

⁹ Wśród 96 chłopców, którzy nie pracowali i nie uczyli się w okresie katamnez, było 51 takich, którzy mieli sprawy sądowe (43 miało sprawy w sądzie dla nieletnich), 8 popeł-

Jak widać z całokształtu tych wyników, omawiana w niniejszej pracy populacja chłopców, u których proces normalnej nauki szkolnej uległ głębokim zaburzeniom i których znaczna większość była nieprzystosowana społecznie, nie może być utożsamiana z reprezentacją młodzieży wysoce zdemoralizowanej, zasługującej z reguły na złą prognozę, jeśli chodzi o jej stosunek do pracy; w szczególności zaś nie powinna ona być uważana za młodzież, wykazującą wyraźne tendencje do niejednokrotnego popełniania przestępstw. Należy zdawać sobie sprawę z faktu, że wśród chłopców figurujących na wykazach młodzieży nie uczącej się i nie pracującej tylko znaczna mniejszość jest poważnie wykolejona.

9. Wyniki badań dziewcząt nie uczących się i nie pracujących, jeśli chodzi o problem nieprzystosowania społecznego, kształtują się odmiennie niż wyniki badań chłopców. Przede wszystkim przypomnieć należy, iż wśród tych dziewcząt nie ujawniono przypadków prostytucji oraz że bardzo nieliczne dziewczęta popełniają kradzieże (ok. 11%) oraz są podejrzewane o promiskuityzm seksualny (10%). Dziewcząt nieprzystosowanych społecznie, z wyraźnymi objawami demoralizacji było wśród badanych tylko ok. natomiast u ok. połowy dziewcząt występują niemal wyłącznie objawy nieprzystosowania szkolnego (18% zaś nie ujawniało żadnych objawów nieprzystosowania) — proporcje więc odwrotne aniżeli stwierdzone u badanych chłopców. U dziewcząt kierowanych do szkół rocznych na plan pierwszy wysuwa się problem nieprzystosowania szkolnego (znaczne opóźnienia w nauce w szkole podstawowej, wagary, kilkakrotne rozpoczynania i porzucania nauki w szkołach zawodowych). Rozmiary nieprzystosowania społecznego z objawami demoralizacji są u nich natomiast nieznaczne w porównaniu z rozmiarami nieprzystosowania społecznego chłopców.

Dziewczęta uzyskały gorsze wyniki w badaniu testem Ravena niż chłopcy uczęszczający w tym samym roku do analogicznych szkół rocznych i gorsze nawet niż chłopcy uczniowie szkół dwuletnich. Małe zdolności więc decydują prawdopodobnie u dziewcząt w większym stopniu niż u chłopców o niepowodzeniach w nauce, doprowadzających do znalezienia się poza nauką i pracą.

Badanie poziomu wiadomości z języka polskiego i matematyki ujawniło zasadnicze braki w wiadomościach badanych dziewcząt, stwierdzone w większym odsetku przypadków, niż można by przewidywać na podstawie wyników badań testem Ravena. Te wielkie braki w wiadomościach można łączyć u badanych

niało nie ujawnione przez MO kradzieże, a spośród pozostałych 22 nadużywało alkoholu już od kilku lat.

Jeśli uwzględnimy wszystkich badanych, o których uzyskano uprzednio informacje, iż często pili alkohol, to ogółem chłopców takich wśród nie pracujących było 45 (49%); część z nich popełniała również kradzieże (23) i została włączona do 51 mających sprawy sądowe. Podkreślić jednak należy, że tylko 50% spośród mających 2 oraz 3 i więcej spraw sądowych (i jedynie 27% spośród mających tylko 1 sprawę) znalazło się później wśród nie pracujących i nie uczących się.

W tej grupie nie pracujących i nie uczących się w okresie katamnezy tylko 17% zakwalifikowano uprzednio jako nieznacznie nieprzystosowanych społecznie.

dziewcząt przede wszystkim z ich małymi zdolnościami, a także z dużą absencją spowodowaną wagarami lub długotrwałymi chorobami.

U dziewcząt, podobnie jak u chłopców nie stwierdzono, by większy stopień nieprzystosowania społecznego łączył się z gorszymi wynikami w skali Ravena lub z większymi brakami w wiadomościach (a więc z większymi trudnościami w nauce szkolnej).

W badaniach naszych u dziewcząt, podobnie jak i u chłopców stwierdzono istotną statystycznie zależność między nasileniem ich nieprzystosowania a wychowywaniem się w niekorzystnych warunkach środowiskowych oraz pewnymi cechami osobowości. Nie tylko więc trudności i niepowodzenia w nauce szkolnej prowadziły do nasilenia się procesu demoralizacji badanych dziewcząt, ale niepowodzenia te występujące łącznie z wychowywaniem się w niekorzystnej atmosferze rodzinnej i łącznie z pewnymi cechami osobowości. Większy stopień nieprzystosowania łączył się poza tym u badanych z systematycznymi wagarami w okresie poprzedzającym skierowanie do rocznej szkoły zawodowej. Nie same niepowodzenia szkolne więc, ale sposób reakcji na te niepowodzenia miał duże znaczenie dla narastania procesu nieprzystosowania społecznego.

Domy rodzinne uczennic szkół rocznych, u których przeprowadzono wywiady środowiskowe, stanowiły bardzo często (56,4%) środowiska negatywne wychowawczo, stwarzające dzieciom warunki trudnego startu życiowego i nie zapewniające im dostatecznej opieki czy pomocy w trudnościach w nauce i w wyborze zawodu.

W historii życia dziewcząt, u których przeprowadzono wywiady, stwierdzano często przebywanie w szpitalu (43,5%) i przewlekłe choroby (29%). W 22,6% przypadków istniało poważne podejrzenie, że przebyły one schorzenie ośrodkowego układu nerwowego, ponad połowa zaś wykazywała w okresie badań objawy nerwicowe. Tylko u 16,2% nie stwierdzono żadnych odchyień w ich stanie zdrowia, cechach osobowości i inteligencji. U pozostałych zaś istniały jakies czynniki zdrowotne, osobowościowe lub intelektualne, które — szczególnie u dziewcząt pochodzących z rodzin nie zapewniających im dostatecznej opieki — mogły stwarzać poważne przeszkody w normalnym przebiegu nauki szkolnej.

Badane charakteryzował niski poziom aspiracji, bierność i brak wytrwałości. Bierność stwierdzano często u badanych o różnym stopniu nieprzystosowania społecznego — zarówno u tych, które ujawniały tylko objawy nieprzystosowania szkolnego, jak i u tych, których nieprzystosowanie społeczne było bardziej nasilone. Bierność jest zapewne u badanych cechą stwarzającą im szczególną podatność na różnego rodzaju wpływy i różne czynniki sytuacyjne.

Badane ujawniały na ogół niechętny lub bierny stosunek do nauki w szkole zawodowej, do której zostały skierowane. Stosunek ten uległ zmianie w trakcie uczęszczania do tej szkoły; pod koniec roku szkolnego ponad połowa badanych uczennic wyrażała zadowolenie z powodu skierowania ich do szkoły odzieżowej czy szkoły gastronomicznej.

Dziewczęta uczęszczały do szkół rocznych bardziej systematycznie niż chłopcy; 69% skierowanych tam uczennic ukończyło szkoły. Najgorzej adaptowały się w szkołach rocznych uczennice, które poprzednio systematycznie wagarowały i które były w większym stopniu nieprzystosowane społecznie.

W następnym roku szkolnym — po zakończeniu roku objętego badaniami — było zaledwie 21,2% dziewcząt nie uczących się i nie pracujących; byłoby ich zaś tylko 13,7%, gdyby nie wliczać do nich dziewcząt, które porzuciły naukę czy pracę ze względu na urodzenie dziecka, oraz dziewcząt, które formalnie nie pracując pomagają swym matkom w pracy chałupniczej.

9. Zasadniczy wniosek wynikający z badań sprowadza się do twierdzenia, iż właściwa akcja profilaktyczna, mająca na celu zapobieganie zjawisku pozostawania młodzieży w starszych rocznikach wieku poza nauką i pracą, powinna zaczynać się w szkołach podstawowych już w pierwszych latach nauki. Akcją tą objąć należy w szczególności dzieci mające poważniejsze trudności w nauce, dzieci wagarujące, powtarzające klasy, sprawiające trudności wychowawcze. Na szczególną uwagę zasługują dzieci wagarujące ze szkoły; częste wagary stanowią już zazwyczaj objaw świadczący wyraźnie o nieprzystosowaniu społecznym, objaw poprzedzający nader często zjawisko drugoroczności u dzieci o normalnym poziomie inteligencji. Akcję profilaktyczną należałoby inicjować właściwie już w przedszkolach.

W warszawskich szkołach podstawowych w 1966/1967 r. w klasach III—VII 11 500 dzieci (chłopców i dziewcząt) było opóźnionych o rok, 5200 dzieci o 2 i więcej lat; ogółem więc w tych 5 klasach było opóźnionych w nauce w szkołach warszawskich 16 700 dzieci¹⁰. Wśród tej młodzieży (zwłaszcza wśród uczniów opóźnionych o 2 i więcej lat są na pewno licznie reprezentowani chłopcy, którzy wykazują, podobnie jak nasi badani, objawy nie tylko nieprzystosowania szkolnego, ale i nieprzystosowania społecznego.

O znaczeniu, jakie przywiązywać należy do potrzeby wczesnego ujawniania objawów zaburzeń w zachowaniu i nieprzystosowania społecznego, świadczą m.in. wyniki badań prowadzonych w 1961/1962 r. przez Zakład Kryminologii INP PAN w klasach III, IV i V w 15 szkołach podstawowych w Warszawie, które ujawniły już w tych klasach 8,2% chłopców z objawami wyraźnej demoralizacji, przy czym wśród tych chłopców było 67% opóźnionych w nauce, a 63% wagarujących ze szkoły¹¹.

¹⁰ W całym kraju w szkołach podstawowych w klasach III—VII w 1967/1968 r. było ponad 223 000 dzieci opóźnionych w nauce o 2 lata, zaś opóźnionych o 3 lata — ponad 106 000. Nie należy poza tym zapominać o licznej grupie dzieci nie kończącej szkoły podstawowej. Por. „Rocznik Statystyczny Szkolnictwa”, 1968/1969, s. 154 i 156.

¹¹ Można przyjąć, że w Warszawie w klasach I—VI było 8000 chłopców z objawami demoralizacji (przeliczając uzyskany w badaniach wynik 8% na populację uczniów w tych klasach w roku szkolnym 1966/1967, z tym że dla klas I i II przyjęto tylko 4³/o). Jest to szacunek bardzo ostrożny, biorąc pod uwagę fakt, że w Warszawie w 1969 r. było 3925 chłopców podejrzanych przez MO o popełnienie przestępstw, których sprawy zostały skierowane do sądu dla nieletnich (wśród nich 27,5% zapewne stanowią tacy chłopcy, którzy w ciągu roku byli podejrzani o popełnienie więcej niż jednego przestępstwa). Zaznaczyć na-

Trudności i niepowodzenia w nauce wymagają zawczasu kierowania takich dzieci na badania psychologiczno-lekarskie; również wagi, trudności wychowawcze, przejawy demoralizacji i inne objawy nieprzystosowania społecznego wymagają dokładnej analizy psychologicznej z uwzględnieniem badań lekarskich, zwłaszcza neurologiczno-psychiatrycznych. Nieodzowne jest zawsze ponadto badanie środowiska domowego takich dzieci, którego znaczenia w etiologii nie tylko zaburzeń w zachowaniu, ale i niepowodzeń w nauce nie należy umniejszać.

Skuteczność akcji zmierzającej do zwalczania objawów nieprzystosowania społecznego zależy oczywiście tylko częściowo od wysiłków władz oświatowych, natomiast usunięcie objawów nieprzystosowania szkolnego i zapobieganie im zależy niewątpliwie przede wszystkim od właściwej organizacji nauki szkolnej, uwzględniającej specyfikę tej kategorii dzieci, która nie może podołać ogólnemu programowi szkolnemu i zwykłym metodom nauczania w szkole podstawowej.

Zorganizowanie w dostatecznej ilości zespołów wyrównawczych dla młodzieży mającej niepowodzenia w nauce już w młodszych klasach, dodatkowe nauczanie indywidualne uczniów, którzy mają szczególne trudności w nauce — wydają się sprawą niezmiernie ważną w obliczu uzyskanych wyników w badaniach młodzieży „nie uczącej się i nie pracującej”.

Mając zaś aktualnie do czynienia z młodzieżą w wieku 15—18 lat ze znacznym opóźnieniem szkolnym i nieprzystosowaną społecznie należy kontynuować kierowanie jej do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych z programem nauczania zaadaptowanym do rozmiaru wykazywanych przez nią braków w podstawowych wiadomościach szkolnych, nadając niektórym takim szkołom poniekąd profil szkół specjalnych. Wydaje się bardzo potrzebne, aby młodzież ta przed skierowaniem do szkoły zawodowej była poddawana badaniom psychologicznym, ustalającym poziom inteligencji i zasób wiadomości oraz przydatność do określonego zawodu — w związku ze stwierdzonymi w naszych badaniach u uczniów i uczennic takich szkół bardzo niejednorodnym poziomem inteligencji i wiadomości. Młodzież, której stopień przygotowania do nauki w szkole zawodowej jest wyższy, powinna znaleźć się w klasach z innym programem nauczania aniżeli młodzież z cechami znacznej ociężałości umysłowej; młodzież ta zraża się bowiem szybko do nauki przystosowanej do niższego poziomu.

Nader ważna kwestia domów rodzinnych tej kategorii dzieci, z której rekrutuje się później młodzież nie ucząca się i nie pracująca, powinna być w znacznie większym stopniu niż dotychczas przedmiotem systematycznych, pogłębionych badań ze strony poradni wychowawczo-zawodowych i poradni zdrowia psychicznego, do których kierowane będą przez szkoły podstawowe wszystkie dzieci z ob-

leży, iż chłopcy ujawnieni podczas badań w szkołach jako zdemoralizowani nie mieli spraw sądowych, chociaż 71% spośród nich popełniało kradzieże. Można szacować, że w miastach na terenie całego kraju jest ok. 94 000 uczniów z objawami demoralizacji (posługując się

jawami nieprzystosowania szkolnego i społecznego. W związku z tym, iż nasze badania (a w jeszcze większej mierze dane uzyskane przez komisje-rejestracyjne) wykazały bardzo duży odsetek takich domów rodzinnych, w których występują niepełne rodziny, alkoholizm, złe warunki materialne itp., nieodzowne jest roztożczenie przez Wydziały Oświaty należytej opieki nad dziećmi z tych rodzin i udzielenie wielu matkom pomocy materialnej.

Wydaje się konieczne zaznaczenie na końcu, iż jedną z wytycznych, która powinna towarzyszyć racjonalnej akcji zwalczania wysoce szkodliwego zjawiska, jakim jest niekończenie w terminie szkoły podstawowej i pozostawanie poza nauką zawodu i pracą pewnej części młodzieży — powinno być zaprzestanie traktowania tej młodzieży w szablonowy i krzywdzący sposób jako nie chcącej się uczyć ani pracować, prowadzącej pasożytniczy tryb życia, leniwej i wykołonej, wykazującej antyspołeczne tendencje, wymagającej stosowania sankcji karnych. Operowanie tego rodzaju stereotypem-kliszą jest bowiem nie tylko nie usprawiedliwione w obliczu uzyskanych wyników badań w odniesieniu do znacznej większości tych chłopców i dziewcząt, ale i wysoce szkodliwe w skutkach. Figurujące w wielu publikacjach prasowych bardzo wrogie i szydercze akcenty mogą mieć poważne konsekwencje, zniechęcając taką młodzież do podjęcia próby nauki zawodu mimo doznanych dotąd niepowodzeń szkolnych, potęgując w niej zarazem stan frustracji, poczucie izolacji społecznej i tendencje do agresji.

Ta kategoria dzieci i młodzieży, która wymagała już od dawna stosowania wobec niej specjalnych metod postępowania pedagogicznego, pochodząca bardzo często z domów rodzinnych nie mogących jej zapewnić warunków normalnego rozwoju, reaguje adekwatnie na nieobiektywną i niezyczliwą krytykę i na niewłaściwy do niej stosunek¹².

Poczynione dotąd doświadczenia i uzyskane wyniki w szkołach zawodowych powinny przyczynić się do tego, aby zagadnienie młodzieży nie uczącej się i nie pracującej było rozpatrywane w sposób odpowiadający wymaganiom, jakie powinny obowiązywać w dziedzinie pedagogiki specjalnej, mającej na celu reedukację młodzieży wykazującej objawy nieprzystosowania szkolnego i społecznego.

Stanisław Batawia

¹²Na szczególną uwagę zasługuje w związku z tym następująca charakterystyka tej młodzieży, oparta na poczynionych doświadczeniach w szkołach zawodowych po pierwszym roku rejestracji: „Młodzież bardzo trudna, o hardych charakterach, bez żadnych skrupułów, nie chciała przyjąć żadnego patronatu nad sobą. Przekonałiśmy się nieoczekiwanie, że dla tej młodzieży ważniejsze od słowa jest serce i życzliwość, kto ich będzie szanował, kto im będzie oddany, ten może ich uczyć i wychowywać”. K u b e r s k i : *op. cit.*, s. 33.